

TORUŃ
Wysoka 12
Książnica Miejska
im. Kopernika

RED
WŁOC
Brzeż
ADMINI
Przedmiejska 20
Telefon № 11-00

Włocławski Kurjer

Redaktor w sprawach pisania przyjmuje w Redakcji przy ulicy Erzeskiej № 20 od godziny 14-ej do godziny 16-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt
Redakcja reklamowa (niezastawionych) nie zwiera i niebraga sobie prawem zmian.

Warunki prenumeraty: miesięczna z odbiorem w Administracji zł. 2,50 z odeśnięciem do domu i zamiesz. zł. 3.— dla wojskowych, urzędników, urzędników emerytowanych, polsojł i robotników zł. 2.—

Ceny ogłoszeń: na stronach wlosławskich 15 gr. za mm. Ogłoszenie samodzielnym przez 1, 2, 3, 4, 5 spałt, drobne 15 groszy za wyraz. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie.

Dzień egzaminu

Poznań, 5. 11.
(S. Z.) Czy długo jeszcze będzie zagadką retoryczne pytanie zadawane, jakże często w rozmowach ludzi myślących o jutrzejszy Polskę, czemu wielcy wychowawcy Narodu uważają za wskazane, a może nawet za konieczne, wychowywanie społeczeństwa polskiego przez samo siebie?

Czemu ci co dzierżą władzę w Polsce z taką pobłażliwością patrzą na wszelkiego rodzaju odruchy partii politycznych, godzące w najżywniejsze interesy Państwa? Czemu z wyrozumiałością nie idąca bynajmniej w parze z wymaganiami chwili, liczą w najlepszej wierze na to, że proces fermentacji w kadzi narodowej musi się nadal odbywać, czemu pozwalają w kadzi tej macić co najbardziej bałamutnym głosicielom partyjnych haseł i recept na uzdrowienie Polski, kiedy sami, ci właśnie co dzisiaj stan rzeczy tolerują dawno już przereżali?

Mało przejrżeli, co nowe jasne i jedyne ich zdaniem drogi wytknęli Narodowi. A wytknąwszy je, wskazali nawet cele i środki do nich wiodące

Te pytania zastanawiają swiatłych, męzcza maluczkich, gorszą tych, co w silę wymuszonej dla poszanowania głoszonych przez siebie idei jedyne widzą znamiona siły i władzy przez najwyższe czynniki w Państwie posiadanej.

Społeczeństwo nasze wychowywał największy z wychowawców Narodu Polskiego, Józef Piłsudski. Wychowywał wszystkimi dostępnymi sobie metodami. Żadnego ze środków nie zaniedbał. A najszczodrzej szafował tymi, które były skarbnicą jego największej ofiary. Rezygnacją osobistą z wszystkiego, co było życiem własnym, na rzecz umiłowanej przez siebie idei odbudowania własnego państwa.

Płwano na trud jego życia. Szydżono i ośmieszano jego wysiłki. Lekceważono wielkość tej ofiary. Niedostrzeżalną ona była dla tych, którzy i dziś jeszcze nie widzą sensu w ofiarach składanych na ołtarzu rzeczywistej dla Ojczyzny miłości, nie w zaślinionym ugadywaniu słów nad partykularnymi kapliczkami nad pacierzem „narodowym”, którego język różny jest od języka wspólnego Polaków miłujących Ojczyznę.

I jego uczniowie w niezmaconym żądzą trudzie podjęli z siebie dzieło wychowywania społeczeństwa. Uczą i nawiązują. Metodą najrozsądniejszej perswazji, apelem do sumienia i do rozsądku. Mając władzę w Polsce nie tylko nie korzystają z niej tak, jakby niecierpiący zwłoki interes Rzeczypospolitej ich do tego nie upoważniał, nie tylko nie karcą, ale z niezmaconym spokojem dobierają jaknajdelikatniejszych metod wychowawczych, w nadziei oczywistej chyba, że środki te nie zawiodą pokładanych przez nich nadziei, w tym, że psychika Polaków da się urobić, da się dobrowolnie przeorganizować dla służby najwyższych ideałów.

Każdy okes wychowywania, każda szkoła kiedyś się kończy. Kiedyś wreszcie ktoś decyduje o tym czy dopuszcza się wychowywanych do zdania matury,

czy też wydaje się werdykt dyskwalifikacji. Wychowywanie w nieskończoność nawet gdy idzie o tak ruchomą w czasie i płynną jednostkę zbiorową jak naród, stałoby się bezcelowe. Na płyn-

nej taśmie walki o słuszność praw między wychowywaniem a destrukcją ktoś kiedyś powiedzieć musi koniec!

Społeczeństwo polskie powołane zo-

stało do egzaminu. Ma go składać jutro, 6 listopada. W dniu wyborów do parlamentu. Na wynik tych wyborów, które są dzisiaj plebiscytem na oczach całego świata, patrzy widzownia, która widziała już wiele. Patrzyła ona na plebiscyty narodów zorganizowanych i świadomych swych dążeń, narodów wydzwigiwanych z dna upadku.

Kłeski, obłania się przy egzaminie dojrzałości politycznej społeczeństwa polskiego, oczekuje z nietajoną radością Komintern i rodzimi orędownicy bojkotu wyborów z pod znaku tak zwanego na ironię chyba „Stronnictwa Narodowego”.

Z dywersją bojkotu biernego i czynnego nie walczą wychowawcy i spadkobiercy idei wychowawczych Józefa Piłsudskiego rozporządzała przez siebie siłą. Nie pędzą do urn wyborczych. Przy mus głosowania w Polsce nie istnieje.

Przeciwnie, perswazją i argumentowaniem prowadzi walkę wyborczą premier i ministrowie. Czystością i żarliwością swych sumień i serc nawołują do brania udziału w akcie państwowym. Oni właśnie pragną doczekać się tej chwili, w której rezultat ich wysiłków i wiernie stosowanych wskazań i nauk mistrza da owoce jaknajlepsze, a społeczeństwu polskiemu da świadectwo dojrzałości politycznej.

Wielkość wysiłku włożonego w przeoranie duszy polskiej zmęczonej od tylu lat jadem partyjnicztwa oceniona być może dopiero przez pokolenia następane. Nicosię wiedzionych dziś sporów również. Lecz nie jest dla nas dziś tajemnicą, że ci, co badać będą skomplikowaną złożoność naszego życia politycznego dojdą do wniosków, że dusza Narodu Polskiego nie była tak zła, że dla wielkiej ofiary i tak wielkiego wysiłku i ofiary serc nie potrzebowała, że jedyne urzędowi zatrucawcze studni narodowej — prasa przede wszystkim t. zw. „Stronnictwa Narodowego” największą ponosi za ten stan rzeczy odpowiedzialność.

Ktoś się będzie kiedyś zastanawiał dla czego było to kiedyś możliwe? Dlaczego nie umiano zdobyć się na wysuszenie zatrutych źródeł?

Odpowiedzi na te pytania dręczące dziś obywatela, nie będzie można obarczać tych co dziś sprawują władzę. Zapiszą to kiedyś historycy na karb grzechów niewoli. Na smutne dziedzictwo paskudnych wspomnień.

Jutro w dniu wyborów stają o lepsze: instynkt synów ojczyzny, pragnących dobrą słowem i gorącością przekonać opornych, obudzic w braciach zarażonych nędzą walki z własnym państwem sumienie, z tymi, co głosząc bojkot, na rękę idą codziennie z fali radiowej obwieszczanej radości Kominternu.

Nie raz już w Polsce tak bywało, że hasła Stronnictwa Narodowego zbiegały się z najgorętszymi marzeniami Kominternu.

Kto w tej walce może zwyciężyć mówić nie trzeba.

Kto w tej walce dobra ze złem stanie po przeciwniej niż my stronie, ten nie pójdzie w dniu 6 listopada do wyborów.

GAZETA WARSZAWSKA

ZALOZONA W R. 1774
WYDANIE PORANNE

Cena 20 groszy	
----------------	--

DLACZEGO GŁOSOWAĆ?

Najostrzejszą walkę musi obóz narodowy w tym ostatnim tygodniu przedwyborczym wypowiedzieć bierności mas wyborczych. Trzeba pamiętać o tym, że zwolennicy stronnictw radykalnych i socjalistycznych, oraz żydzi pójdą łąką do urn wyborczych. Ospalość, jak wykazało doświadczenie wyborów poprzednich, jest zwykłe po stronie żywiołów umiarkowanych. Tym razem jest jeszcze cały szereg powodów specjalnych, które skłaniają ludzi do stanowiska biernego. Tymczasem właśnie wybory obecne mają szczególną wagę, właśnie tym razem nie powinien nikt zaniedbać swego obywatelskiego obowiązku. Położyli na to już szczególny nacisk biskupi w swym Liście Pastorskim, widząc jasno przyszyły rozwój wypadków. Do powodów, na które wskazali, dodamy, z wielu jakie istnieją, jeszcze dwa.

WSZYSCY DO SZEREGU!

Na innym miejscu uzasadniamy doniosłe znaczenie zbliżających się wyborów. W ciągu akcji wyborczej ujawniły się zresztą chyba dostatecznie powody dla których dzień niedzielny będzie uznany za bardzo ważny.

W momentach decydujących, w chwilach przełomowych nikt nie ma prawa usunąć się od wypełnienia swego obowiązku. Nie może być obojętnych ani neutralnych!

(j.z.) Powyżej reprodukujeśmy odezwę Stronnictwa Narodowego, wydaną przed dziesięciu laty a zamieszczoną w jego ówczesnym głównym organie. Wówczas Stronictwo Narodowe w swej odezwie stwierdziło, że

„w momentach decydujących, w chwilach przełomowych nikt nie ma prawa usunąć się od wypełnienia swego obowiązku”.

Taki moment decydujący, taką chwilę przełomową przeżywamy właśnie obecnie.

I w takiej to przełomowej chwili, kiedy się decydują przysze losy Polski, zależne od naszej dzisiejszej i jutrzejszej mocy wewnątrznej, w takim to momencie decydującym o przyszłości Narodu — co czyni Stronictwo Narodowe? To samo co pacholkiwie Stalina.

W chwili, która ani w przybliżeniu nie była tak przełomowa jak obecna,

1) Pierwszym, co do czasu, wynikiem wyborów jest ujawnienie stanu opinii publicznej. Choćby Sejm się wcale nie zebrał, pozostaną wyniki liczbowe wyborów, wyniki, które będą świadectwem usposobienia szerokich warstw, które pokażą, jak i co ludzie w Polsce myślą o sprawach politycznych. Gdyby przez powstrzymanie się od wyborów obraz myśli politycznej narodu był skażony, to byłoby to wielkim złem. Niezależnie od Sejmu, od jego losów i przebiegu spraw, które będą w nim załatwiane ten obraz opinii politycznej kraju będzie faktem, z którego wypłyną liczne i ważne następstwa. Z tym wynikiem będzie się liczył rząd, będą się liczyły stronnictwa, będzie się liczyła zagranica. Jeśli się ktoś zastanowi nad tym wszystkim uważnie i rzetelnie, to musi dojść do wniosku, że jest rzeczą konieczną wyteżenie wszystkich sił w ciągu tego ostatniego tygodnia przedwyborczego, ażeby udział obywateli w głosowaniu był jak największy.

Wobec tego, że chodzi o zasadnicze żaden Polak nie może się usunąć od zajęcia wyraźnego stanowiska. Można być po tej lub tamtej stronie barykady, zależnie od swych przekonań i dążeń, lecz nikt nie może pozostać na boku.

A już zwłaszcza ci, co zajmują stanowisko, uprawniające ich do wpływu na opinię publiczną, nie mogą zachować neutralności, muszą się wypowiedzieć jasno i wyraźnie.

Stronictwo Narodowe stwierdziło, że „nikt nie ma prawa usunąć się od wypełnienia swego obowiązku”, i że „jest rzeczą konieczną wyteżenie wszystkich sił, ażeby udział obywateli w głosowaniu był jaknajwiększy”.

Dzisiaj, w chwili naprawdę przełomowej, Stronictwo Narodowe czyni to samo, co radio moskiewskie, to samo, co agenci Kominternu: Nawołuje do bojkotu wyborów sejmowych.

Lecz wzywa tak samo daremnie jak Stalin. Owszem, społeczeństwo polskie postucha wezwania Stronnictwa Narodowego, ale tego, które rzuciło mu ongi, stwierdzając, że „właśnie wybory obecne mają szczególną wagę, właśnie tym razem nie powinien nikt zaniedbać swego obywatelskiego obowiązku”.

Nie zaniedba tego obowiązku żaden prawdziwy narodowiec: Pójdzie głosować.

TRUDNO ZEBRAĆ – ŁATWO STRACIĆ...

Wicie jak łatwo topnieją pieniądze i jak
zawodne są domowe schowki.

Chrońcie swe mienie.

PEWNOŚĆ – ZAUFANIE PKO

KAŻDY URZĄD POCZTOWY JEST ZBIORNICĄ PKO.

Totalizm w Czechach

Stronictwa rozwiązują się. — Generalowie na czele organizacji społecznych

Praga, 5. 11.

W Czechach przejawiają się coraz silniej tendencje totalistyczne w ruchu zjednoczeniowym zmierzającym do stworzenia jednego obozu na miejsce wielu stronictw. Wczoraj rozpoczęły się konkretne rozmowy przyzwoitych kilku stronictw w sprawie utworzenia wspólnego bloku.

Centralny komitet wyborczy czeskiej partii socjalno-demokratycznej postanowił przedstawić na zjeździe partii, jaki odbędzie się 10 bm., wniosek o rozwiązaniu stronictwa.

Stronictwo Unii prawicowej postanowiło popierać wszelkie dążenia do stworzenia jednego obozu politycznego.

Podobne procesy dokonują się również w innych ugrupowaniach politycznych.

Praga, 5. 11. (ATE)

Czynniki miarodajne zamierzają postawić na czele różnych organizacji społecznych i korporacji wojskowych głównie generalów.

Na czele przysposobienia wojskowego młodzieży staną gen. Cieczka, na czele Touring-Clubu — gen. Cziżek, na czele Czerwonego Krzyża gen. Haexing itp. Dotychczasową prezeską czeskiego Czerwonego Krzyża była córka prezydenta Masaryka.

A więc: niebawem Polska otoczona będzie państwami totalnymi. Bawiem ustrój totalny istnieje już nie tylko w Rosji i Niemczech, lecz także na Litwie i Łotwie oraz w Rumunii. Totalne Czechy zamkną tę obłączkę.

Czy w takiej sytuacji Polska będzie mogła pozwolić sobie na luksus walk partyjnych? Czy od słów potępiających demoliberalizm (vide: ostatnia mowa wicepremiera) nie trzeba będzie przejść do czynów, do likwidacji zaciętrze-

niowego partyjnictwa?

Zjednoczenie narodowe staje się coraz oczywistszą koniecznością. Demokracja społeczna — świat pracy muszą dokończyć wszelkich starań, aby formy tego zjednoczenia były rłaściwe: aby nie był to totalizm oparty na obcych wzora-

rach, lecz rładna demokracja. Choćby dlatego Polska Pracująca demokratyczna musi wziąć najczynniejszy udział w akcji jednoczenia narodu i masowym udziałem w wyborach wzmocnić najważniejszą instytucję demokratyczną: — parlament.



A JA PANI MÓWIĘ.



KUP SOBIE PANI KUCHENKĘ
EMES I GOTUJ NA
DENATURACIĘ — BĘDZIESZ MIAŁA
WYGODĘ W GOSPODARSTWIE



Węgrzy maszerują

Budapeszt, 5. 11. (PAT)

Dzisiaj o godz. 10 przed południem rozpoczęło się zajmowanie przez wojska węgierskie rewidowanych terytoriów. W związku z tym o godz. 10 odezwały się wszystkie dzwony w całym kraju i bić będą do godziny 10,30. Minister oświaty zarządził na godz. 10 jednogodzinną przerwę w nauce we wszystkich szkołach. Godzina ta ma być poświęcona na uczczenie tej doniosłej

dla kraju chwili. Komisja wojskowa czeska i węgierska w Bratysławie ustaliły kolejność zajmowania terytoriów w ostatnich dwóch dniach, tj. 9 i 10 bm. W obu tych dniach będą zajęte najważniejsze punkty na wymienionych terytoriach, a mianowicie Somonia, Levice, Berechowo, dnia 10 h. m. zajęte będą Rimawska Sobota, Munkaczewo, Užhorod i Koszyce.

Ks. Regent Jugosławii w Bukareszcie

Bukareszt, 5. 11. (PAT)

O godz. 18 specjalnym pociągiem z Białogrodu przybył do Bukaresztu książę regent jugosłowiański w towarzystwie adiutanta. Na dworcu księcia Pawła powitał

król Karol, wielki wojewoda Michał i premier patriarcha Miron Cristea.

Zaproszony przez króla Karola na powitanie ks. regent Paweł jugosłowiański przy

będzie dziś do Bukaresztu.

Rumuńskie koła oficjalne zachowują co do przyjazdu księcia Pawła absolutną dyskrecję, stwierdzając jedynie, że wizyta nie ma charakteru oficjalnego. Jest jednak pewne, że ks. regent i król Karol II z okazji tego spotkania, które przypada po wiedeńskim orzeczeniu arbitrażowym i przed wizytą króla Karola II w Londynie, przeprowadzą rozmowy polityczne.

Utrzymuje się tu opinia, że przedmiotem rozmów będzie stosunek Rumunii i Jugosławii do Węgier oraz do Czecho-Słowacji, zwłaszcza wobec faktu, że Mała Ententa przestała w istocie rzeczy istnieć.

Katastrofa samolotu komunikacyjnego

Londyn, 5. 11. (PAT.)

Angielski samolot komunikacyjny spadł w hrabstwie Jersey. Pasażerowie i załoga w liczbie 16 osób ponieśli śmierć na miejscu.

W katastrofie zginęło 13 pasażerów, pilot, radiotelegrafista i rolnik, pracujący w polu. Rozbity samolot nosił nazwę „Saint Catherine Bay”, posiadał 4 motory i stale kursował na linii Jersey — Southampton.

Katastrofa samolotu „St. Catherine's Bay” nastąpiła w kilka sekund po wystartowaniu z Jersey. Samolot rozbił się i stanął w płomieniach. Nastąpił silny wybuch. Pasażerowie zostali wyrzuceni z samolotu siłą wybuchu.

Zwłoki są straszliwie zniekształcone i niemal nie do rozpoznania. Wśród ofiar katastrofy znajdują się trzy kobiety i 1 dziecko. Jest to pierwsza katastrofa, jaka wydarzyła się na lotnisku w Jersey.

Okręt spłonął na morzu

Montpellier, 5. 11. (PAT.)

Dzisiaj około godz. 15 na pływającym w Walencji statku brytyjskim „Omaburg” wybuch skutkiem eksplozji pożar. Jeden marynarz zginął, a 5 zostało rannych. Holownik udało się wprowadzić płonący statek do basenu portowego i umieścić go w odpowiedniej odległości od zbiorników z benzyną.

Debata w Izbie Gmin o lotnictwie angielskim

Londyn, 5. 11. (ATE)

We czwartek przed północą zakończył w Izbie Gmin swoją mowę brytyjski minister wojny Hore Belisha. Wywody ministra dotyczyły przede wszystkim zbrojeń lotniczych i wydaných dotychczas w tej mierze zarządzeń. Omówił on również stwierdzenie stronictw opozycyjnych, że w okresie kryzysu wrześniowego trzeba było na gwałt sprowadzać działa przeciwlotnicze z centrów przemysłowych kraju do Londynu i stwierdził, że właśnie w tym czasie organizacja obrony przeciwlotniczej wykazała, że w niektórych wypadkach nie odpowiada ona całkowicie swemu zadaniu.

Po zakończeniu mowy ministra Hore Belisha poddano pod głosowanie wniosek mętności opozycji, który został odrzucony 335 głosami przeciwko 130, przy czym kilku posłów konserwatywnych powstrzymało się od głosowania.

Również nowomianowany lord strażnik tajnej pieczęci sir John Anderson wypowiedział się w charakterze ministra służby publicznej na temat zagadnień obrony przeciwlotniczej. Zrobił on to tak zręcznie, że wywody jego uzyskały aplauz zarówno ze strony kół prawicowych jak i lewicowych. Rozprawił się on ostro z zarzutami, skierowanymi przez opozycję pod adresem rządu, jednakże stwierdził, że niektóre koncepcje wysuwane w tej dziedzinie przez koła opozycyjne warte są zastanowienia i nie pozostaną bez rozpatrzenia oraz wskazał na konieczność przeprowadzenia różnych zmian w samej organizacji obrony przeciwlotniczej. Co do wprowadzenia służby ochotniczej dla państwa, nie podał sir Anderson żadnych wyczerpujących szczegółów.

Chrzcziny córki marszałka Göring

Berlin, 5. 11. (ATE)

W dniu dzisiejszym odbyły się chrzcziny córki marsz. Goeringa, która przysłała na świat w dniu 2 czerwca. Dziecko trzymał do chrztu kanclerz Hitler. Obrządku chrztu udzielił w godzinach popołudniowych w rezydencji Goeringa Karinhall biskup ewangelicki Rzeszy dr Ludwik Müller. Dziewczynka otrzymała imię Edda na cześć hr. Eddy Ciano, córki Mussoliniego i małżonki włoskiego ministra spraw zagranicznych.

Koncentrujemy się przy Wodzu Naczelnym

Rozmowa z dr Leonem Surzyńskim, czołowym kandydatem na posła z okręgu nr. 94

Poznań, 5. 11.

Rozmowa z dr. Leonem Surzyńskim, przewodniczącym Okręgu Wielkopolskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego i czołowym kandydatem na posła m. Poznania z okręgu nr. 94. ma dużo bezpośredniości.

Pogodny uśmiech naszego rozmówcy jest tak odcień nieodłączny, jak nierozdzielna jest od jego sposobu bycia głęboka wejrzenia w problemy poruszane w roz-

mowie. Dystans spojrzenia politycznego, zdolność myślenia w skali wydarzeń historycznych — to dalsza cecha charakteryzująca naszego rozmówcę. I ona właśnie, nieskazana nadkwasota psychiczną pe symizmu i poparta umiejętnością ogarniania szerokich horyzontów w czasie i przestrzeni, daje mu dużą wyrozumiałość dla spotykanej często w pracy politycznej małości ludzkiej.

I gdyby piszący te słowa w całkowicie im-

ginacyjnej rozmowie podniósł dyskretne zastrzeżenia, że te, skądinąd szlachetne, przymioty utrudniają dr. Surzyńskiemu jego pozycję jako przewodcy prac Obozu Zjednoczenia Narodowego na naszym terenie, nietylko z właściwą sobie pasją zaprzeczyłby naszym obiekcyom, ale jak na zawołanie wytrząsnąłby bogaty zasób argumentów, które mówiłyby, że racja jego postawy politycznej dla długich okresów w których zawsze obraca się jego myśl polityczna, jest jedyną.

Pod naporem tej wyczuwalnej fali argumentów musielibyśmy poddać się wahaniu, czy zastrzeżenia nasze były słuszne.

Rzucamy pytanie :

— Jak Pan Doktor ocenia rzeczywistość polityczną w Polsce?

— Mój osobisty pogląd na sprawę Rzeczypospolitej poza kompleksem zagadnień wewnętrznych, poza doniosłością przewrotu w układzie gospodarczym Polski, w wyniku przyłączenia Ziemi Zaolżańskiej, da się sprowadzić do krótkiego wyznania wiary, pełnego, nawiasem mówiąc, profetycznego optymizmu. Polskę czekają wydarzenia olbrzymiej i może niedostrzegalnej jeszcze w pełni miary. Bliski jest czas, kiedy przed oczami naszymi kształtować się zaczną obraz wizualny passy wielkich powodzeń na odcinku polityki zagranicznej. Passa wielkich aktów politycznych o historycznym znaczeniu zdaje się być bliska. Ona właśnie i jej elementy emocjonują mnie gruntownie. Dziś kiedy tak plastycznie, jak nigdy, nabierają kształtów rzeczywistych wizje historyczne Jagiellonów, kiedy dojrzejają ramy dziejowych dla przyszłości Polski koncepcji,

nie możemy w żadnym z przejawów życia wewnętrznego spaskudzić, (z naciskiem podnosi nasz rozmówca), a nawet obrazić wypieszczonych w umysłach i sercach wielkich idei przeznaczenia Polski. Dziś każdy z prawych obywateli zdobyć się winien na zdolność spojrzenia historycznego na losy państwa. Każdy winien znaleźć w sobie umiejętność podporządkowania reakcji osobistych czy grupowych wielkiej racji Polski. A



do tego trzeba przede wszystkim zjednoczenia woli i uczuć.

— Jak Pan Doktor ocenia pracę Obozu Zjednoczenia Narodowego na terenie Wielkopolski?

— Powiedzieć muszę, że Obóz Zjednoczenia Narodowego chwycił. Chwyciły idee. Zakwaszeni i zajadli nawet przeciwnicy zaniechali kpin. Obserwują bacznie i z respektem. Ostatnie wielkie wydarzenia w Poznaniu, mowa wicepremiera Kwiatkowskiego, uroczystości z udziałem Naczelnego Wodza w Szczytnikach kaliskich mają w społeczeństwie głęboki oddźwięk. Przebyliśmy drogę intensywny pracy z powodzeniem. Przyczili zapamiętali opozycjoniści i dziś powiedzić możemy szczerze, że życie sprowadziło ich do właściwej roli — zgryźliwej mniejszości.

— Jaki charakter nosi praca OZN w Wielkopolsce?

— Zdecydowanie społeczny — odpowiada dr. Surzyński. — Wbrew etykietom, które pragnie się nam z uporem i konsekwencją godną lepszej sprawy przylepiać, wbrew pokrzykiwaniom, że OZN. idzie na lewo, że to lewicowa robota, sięgnęliśmy w pracy naszej do najszerszych warstw społecznych t. zw. świata pracy.

Stanowisko pozytywne wobec tych właśnie warstw społecznych nie jest hołdowniem formułkom z szufladek zamierchłej i niepowracalnej epoki rozhuhanego partyjnictwa. Jest to poprostu zlanem naszych uczuć z najszerszymi masami obywateli chłopca, robotnika jak i inteligenta pracującego. Jest to połączenie na codzień, nie od święta, jak to w dziejach Polski bywało dotychczas w dniach wielkiej grozy. W roku

1920 u bram Warszawy krwawiły rzesze synów chłopskich i robotniczych. Ich właśnie dziś wprzęgamy w orbitę Obozu Zjednoczenia Narodowego. Jest to organizowanie nowego obozu obrońców ojczyzny, do czego wezwał swego czasu Wódz Naczelnym i ono z natury rzeczy opierać się musi o najliczniejsze szeregi rekrutacyjne w Polsce. Tworzymy armię obrońców ojczyzny w środowisku naturalnym. Nie jest to żaden radykalizm, jak usiłuje się nam imputować, lecz świadome działanie polityczne.

— Jakie nastroje wyczuwa Pan Doktor wśród uczestników zebrań przedwyborczych?

Dwa zagadnienia — wydaje mi się — emocjonują olbrzymią większość obywateli: jak wyglądać będzie nowa ordynacja wyborcza i jak w najbliższej przyszłości sprecyzowane zostaną formy organizacyjne Obozu Zjednoczenia Narodowego?

Odpowiedź na pierwsze pytanie należy do przyszłego Sejmu. Mam przekonanie, że ordynacja nowa będzie musiała być naturalnym uzupełnieniem idei politycznej zawartej w nienaruszalnym trzonie statutu organizacyjnego naszego państwa, w konstytucji. Ordynacja wyborcza — musi być poprostu rozbudowaniem idei i ducha wynikającego z konstytucji. Już dziś zdaje się jasnym, że zorganizowana demokracja będzie tą formą, ku której idziemy i iść będziemy coraz wyraźniej.

Sprecyzowanie ram konstrukcyjnych Obozu Zjednoczenia Narodowego, konieczne choćby z przyczyn gwałtownego rozrastania się organizacji, będzie pomyślane do pewnego stopnia jako odpowiednik ustroju politycznego w Państwie na odcinku społecznym. Skoro instytucja demokracji zorganizowanej jest formą prawie że dojrzałą, wydaje mi się, — mówi dr. Surzyński — jej odpowiednik na odcinku społecznym winien również reprezentować pełnię władzy społecznej w oparciu o jaknajszersze zaufanie. Jedno mogę powiedzić z całą pewnością, po za tym co jest moim osobistym poglądem, że w niczym to, do czego będą dążyły władze OZN., nie będzie przypominało atmosfery demoliberalnej. Nowe formy organizacyjne OZN. uzupełnią konstrukcję demokracji zorganizowanej, która staje się już wizją realną.

Obiektywna ocena sytuacji na odcinku zbiorowego polskiego życia politycznego pozwala mi stwierdzić, że w Polsce faktyczne zjednoczenie narodo- we już nastąpiło w płaszczyźnie hasel. Po rozwinięciu tez programowych Obo-

zu Zjednoczenia Narodowego zniknęły różnice między tym, co my głosimy, a co mówi i czemu rzadko sama wierzy, ciągle zapamiętała i zapatrzona w siebie opozycja.

Utrwaliły się przeświadczenia, że opinia polska jest jednolita w poglądzie na najbardziej zasadnicze kwestie, że naród jest gospodarzem we własnym państwie, że państwo nasze nosi i nosić będzie charakter narodowy, że życie polskie musi być oparte na etyce chrześcijańskiej i katolickiej, wreszcie wszyscy dziś, bez różnicy prawie uznajemy zasadę sprawiedliwości społecznej, wiązania najszerszych warstw społecznych chłopca i robotnika z własnym państwem

Wierzę — mówi dr. Surzyński — że kłótnie i swary, utrzymujące się dokoła zjednoczenia, nie dotyczą istoty idei, ale tylko tego, kto ma robić zjednoczenie.

Pobieżne choćby rozejrzenie się w naszym życiu politycznym dosadnie wskazuje, że nikt zasadniczo, że żadna z partji, a tym mniej żadna koalicja partyjna nie jest w możności dokonać dzieła zjednoczenia. I dla tego koncentrujemy się ku, osobie Wodza Naczelnego, który do zjednoczenia wezwał wszystkich Polaków. Koncedujemy tytuł moralny do przewodniczenia narodowi i wskazywania mu celów.

Zjednoczenie narodowe istnieje w sercach i umysłach Polaków. Jest ono koniecznością dziejową Polski. Zarówno wielkie wydarzenia na arenie politycznej wymagają jak najszybszego dojrzewania procesów zjednoczenia, jak i to choćby, o czym mówił w Poznaniu wice-premier inż Kwiatkowski, że naród zjednoczony realizować może wielkie idee i wielkie zamierzenia lepiej, szybciej i taniej.

— Co sądzi Pan Doktor — zadajemy ostatnie pytanie — o bojkocie wyborów?

— Wierzę w dobroć narodu, w jego zdrowie moralne, wysokie napięcie patriotyczne. Naród wyborów nie bojkotuje i wypowie się przeciwko wszystkim, którzy interesu Polski nie pilnują. Wszyscy musimy sobie zdawać sprawę z tego, że Państwo Polskie jest krwawo okupionym osiągnięciem dziejowym Narodu Polskiego, i ono przekazane być musi następnym pokoleniom.

Nie wolno nam zatem podkopywać gmachu państwowego, pozbawiając go — jak chcieli niektórzy — nieodzownych organów w postaci izb ustawodawczych, uchwalających pobór rekryta i budżet państwowy.

Ks. biskup Okoniewski potępia akcję przeciw wyborom do Sejmu

Pelplin, 5. 11. (Tel. wł.)

Jak dowiadujemy się biskupowski, ks. dr. Stanisław Wojciech Okoniewski wystosował do duchowieństwa swojej diecezji o-kólnik następującej treści:

Dozły mnie wieści, że niektórzy księża nakładają swoich parafian, aby nie brali udziału w wyborach do Sejmu. W ostatniej jeszcze chwili zwracam im uwagę na to, że takim postępowaniem swoim wchodzą w kolizję z kodeksem prawa karnego, a nadto z sumieniem. Słynny bowiem moralista, O. Lehmkühl T. J., wyraźnie zaznacza w t. I, 799, II. Gravis obligatio concurrenti ad eligendos bonos candidatos adest pro iis, qui iustro timera debent ne abstinentes ab electione causa sint, cur

sufficiens numerus bonorum deputatorum desit, atque ita pravae leges in grave damnum publicum cum effectu ferantur vel sustineantur.

(—) Ks. Stanisław Wojciech, Biskup Chełmiński.

Pelplin, dnia 28 października 1938 r.

(Tłumaczenie): „Poważny obowiązek uczestniczenia w wyborze dobrych kandydatów ciąży na tych, którzy słusznie powinni się obawiać, by, uchylając się od udziału w wyborach, nie stali się przyczyną, że nie będzie dostatecznej liczby dobrych posłów, i że w ten sposób zle prawa z ciężką szkodą dla dobra publicznego mogłyby być bez przeszkody uchwalane, lub utrzymywane w mocy”.

Stany Zjednoczone zbroją się

Konsekwencje ugody monachijskiej

Wyścig zbrojeń, trwający nieprzerwanie w Europie mimo witanego z wielką radością układu w Monachium, ogarnął również Stany Zjednoczone. Prezydent Roosevelt za powiedział, że Stany Zjednoczone muszą wzmocnić swoje siły lądowe, morskie i powietrzne i nie krył się z tym, że właśnie ostatnie wypadki międzynarodowe skłoniły go do tej decyzji. W związku z tym opracowano na nowo przygotowany już w ogólnym



Roosevelt w karykaturze

nych zarysach budżet, a za parę tygodni Kongres będzie obradował nad jego pozycjami. Według obiegających wiadomości należy liczyć się z 25 proc. podwyżką budżetu wojkowego, który dotąd wynosił 1.150 milionów dolarów. Na samą marynarkę przeznaczają się 150 dodatkowych milionów, na budowę nowych okrętów wojennych.

Należy się zastanowić nad motywami tego zwiększonego tempa zbrojeń amerykańskich. Ameryka leży daleko od niespokojnej Europy i nie ma niebezpiecznych ani potężnych sąsiadów. Nieraz już oświadczała, że nie chce mieszać się do konfliktów w innych częściach świata. A jednak ostatnie wypadki w Europie i sposób ich załatwienia w Monachium wywołały niepokój w Ameryce.

Opinia amerykańska jest zdania, że demokracje odniosły porażkę, a na tym punkcie Amerykanie, na wskroś demokratycznie nastrojeni są bardzo wrażliwi. Prze-

waża tu zdanie, że układy monachijskie nie przyniosą trwałego pokoju, ale jedynie chwilowe zawieszenie broni. Stany pozostają wierne swojej zasadniczej linii politycznej, którą można określić, jako wiarę w moralność międzynarodową, rezygnację z siły, jako sposobu regulowania konfliktów, oraz dążenie do przywrócenia zasad liberalnych w światowej polityce gospodarczej. Równocześnie jednak zdają sobie sprawę, że siła jest niezbędna, aby móc skutecznie bronić tych zasad.

Podkreśla się raz po raz, że zwiększenie wydatków na zbrojenia ma cele wyłącznie obronne. Należy sobie wobec tego zadać pytanie, kto i w czym może zagrażać Stanom? Wszak stosunki z republikami poł. amerykańskimi są bardzo ściśle, a konferencja wszechamerykańska, która zbierze się w grudniu w Limie, podkreśli jeszcze solidarność Ameryki Północnej i Południowej. Stanie się to zapewne w obecności prezydenta Roosevelta i sekretarza stanu Hulla, którzy mają się udać do Limy.

Źródłem niepokojów Ameryki jest ustawiczna ekspansja państw totalistycznych. Państwa te patrzą pożądliwie na olbrzymie obszary Ameryki Południowej. Propaganda włoska, a przede wszystkim niemiecka działają tam bardzo energicznie. Niemieccy agenci handlowi sprzedają nie tylko produkty niemieckie, ale szerzą również idee, wyrabiane przez Niemców. Pracują nad wykonaniem wielkiego planu, ułożonego w Berlinie o charakterze zarówno ekonomicznym, jak politycznym.

Udanie się takiego planu oznaczałoby stworzenie baz morskich i powietrznych na użytek niemiecki. Byłoby to groźne dla Stanów, które wskutek tego chcą być gotowe na wszelki wypadek, aby nie znaleźć się w położeniu Anglii i Francji w Monachium.

Stanom nie wystarczy już jedna flota, operująca w miarę potrzeby bądź na Oceanie Atlantyckim, bądź na Spokojnym. Pragną dysponować dwiema flotami, mogącymi działać równocześnie po obu stronach kanału Panamskiego. Dają również do zorganizowania nowoczesnej armii — liczącej 400 tysięcy żołnierzy w służbie czynnej i potężnego lotnictwa.

Te decyzje amerykańskie wywołały wiel-

kie niezadowolenie w Niemczech. Ale opinia amerykańska przytacza nowe fakty, uzasadniające jej niepokój i czujność. Oto sąsiad Stanów Meksyk, mimo radykalnego charakteru jego obecnego rządu, jest terenem wielkiej kampanii propagandowej ze strony Niemiec. Pewna część prasy meksykańskiej propaguje zawzięcie ideologię hitlerowską i podaje wielkie fotografie przywódców hitlerowskich. Równocześnie podnosi znaczenie stosunków handlowych z Niemcami, którym trzeba surowców i które wzamian za to mogą obsłużyć swoją produkcją państwa Ameryki Południowej. Nie należy zapominać o tym, że meksykańskie kopalnie ropy, odebrane przedsiębiorcom amerykańskim i angielskim, znalazły obecnie w Niemczech swojego głównego klienta.

Pewien dziennikarz meksykański ogłosił niedawno wielki artykuł, wychwalający stosunki, panujące na uniwersytetach nie-



mieckich i w sposób nadzwyczaj pochlebny omawia osobę i działalność Hitlera. Dalsze powody niepokojów w Ameryce to działalność niemiecka w Brazylii, która stała się powodem konfliktu dyplomatycznego między Rio de Janeiro a Berlinem oraz ekspansja japońska w Chinach. Stany Zjednoczone doszły do przekonania, że w obecnych czasach siła decyduje o skuteczności polityki i utrzymania pokoju. A. R.

Przyrost ludności w roku 1937 w Europie



Spadek urodzin, obserwowany w Europie już od wielu lat, trwa w dalszym ciągu. — Podniesienie stopy życiowej nie wstrzymało tego procesu, podczas gdy w okresie depresji gospodarczej w r. 1930 zaznaczała się nawet poprawa. Jedyne postępy w dziedzinie higieny i sztuce lekarskiej powoduje objawy pomyślne w przyroście i ubytek śmiertelności noworodków. Na rysunku widzimy wykresy przyrostu ludności poszczególnych państw w stosunku na 1.000 mieszkańców.

Bernard Kraniec

Radiofonia w Polsce

Poznań, 5. XI.

RAD W DOMU

Jeżeli kby kto określił to, co nastąpi — rozważanie czy plotki — weźmiemy pod uwagę zagadnienie radiofonii. Ludziom środowisk wielkomiejskich, wężej — ludziom co dnia zaginionym lub oddającym się towarzyskiemu próżnowaniu wydaje się, że dla radia nie ma miejsca na codzień i na stałe. Tymczasem dystrykcja aż za wiele jest tylko w dużych miastach i to nie dla wszystkich. Dla szerokiego bowiem rzeszy inteligentnych, mało mieszczkańskich, (daj Boże!) robotniczych i wiejskich radio jest jedynym niemal kącikiem w domu, przy którym, jak dawniej przy piecykach, gromadzi się rodzina i wśluchuje się w głosy płynące z cudownego i jakże prostego aparatu. Nic dziwnego, że radio musi być uznane za jeden ze środków nauczania, wychowania i rzetelnej propagandy. Oczywiście nie myślimy ani o biblijnym wykładzie, ani szerokim rozprawianiu mentorskim, ani tendencji mogącej urazić ambicję, pojęcie i wiarę przeciętnego radioodbiornicy, tym mniej o bensensoownych figlach, sklecanych na ciepłym papierze po to, aby wygadywać je przed mikrofonem.

PUBLICYSTYKA RADIOWA

Każdy orze jak może. Nigdy też suma nie odbywa się po niesporach. Rozgłoszenie pracują według możliwości swoich, ale ktoś porządek tej pracy regulować musi. Polska nie jest krajem o zbyt wielkiej ilości obywateli czytających, tym mniej umiejących czytać. Słuchać (uszywać!) potrafi wielu, rozumieć — takich chyba jest trochę

mniej. Dlatego radio musi w dużej mierze stosować się do przeciętnej jakości słuchacza, a z interesu ogólnego dbać szczególnie o szerokie rzesze ludowe. To wynika jasno z właściwości tego cudownego wynalazku i przeznaczenia go na najpowszechniejszy użytek.

Co tam sobie kto pomyśli, szkoda rozważać, jeżeli by się złoślił, gdy powiemy, że radio interesom państwa podporządkowane być musi! Sprawa zresztą przesądzona. To nie znaczy, że radio wskutek tego winno być instytucją biurokratyczną, którą sprawiedliwie chwalić lub rzetelnie krytykować nie uchodzi. Owszem, można tam i należy wścibiać nos, ale nie zatabaczony lub wężący tylko za korzyścią osobistą. Dlatego obchodzą nas mogą takie sprawy jak program, autor i jego utwór oraz radioodbiornica. Narzekają już nawet ludzie, rozumiejący rolę radia, dlaczego dotąd nie wytworzyła się w Polsce prawdziwa publicystyka radiowa, gdy Polskie Radio istnieje dwunasty rok.

Zamieszczamy w tej chwili tylko krótkie uwagi i refleksje. Może one wywołają głosy protestu, może ataku, może fałszywą obronę albo ciekawe enuncjacje.

ZADOMOWIONE NIEPORZĄDKI

Jakie mogą istnieć (teoretyczne to są uwagi) przez lat dwanaście zadomowione nieporządki w radiowym aparacie biurokratycznym? Większe niż wszędzie indziej. Instytucja bowiem radiowa jest nowością. Urzędnicy spełniają funkcje bardzo odpowiedzialne. Regulują oni niustannie mównice, muzykę i śpiew, walczą z konkurencją, obcą propagandą, zdobywają

stuchacza. Słowem, przedsiębiorstwo w ścisłym słowa znaczeniu o tyle bezpieczne przed bankructwem, że rząd czuwa, czyli zapewnia, dając pieniądze. Dlatego należy liczyć się z psychologią obywatela zajmującego stanowisko dyrektora, kierownika czy referenta w jakiejś rozgłośnia. Zajmować oni mogą pozycję wroga wobec każdego postronnego głosu krytyki, zasłaniając się oświadczeniem: Radio, jego programowa część i wykonanie to zagadnienia tak specjalne, że szkoda wszelkich na ten temat dyskusji, konferencji. Twórczość radiowa to nie literatura! Czujemy wtedy przez skórę, że obawa jakaś dziwna dyktuje broniącemu się komunały i ogólniki, aby tylko przekonać, że wtykanie nosa w tę sprawę przez postronnych jest zbyteczne. Chodzi takim — przecie to tylko ludzie — o spokój i bezpieczeństwo przed konkurencją. A nużby dyskwalifikacja, konieczność pracy uregulowanej bez możliwości dodatkowego zarobku za mówienie, pisanie!... Lepiej się bronić przed wszystkimi, którzy zamierzali by zanadto interesować się radiem od strony programu i wykonania. Zabezpieczywszy się, cicho siedzieć i machać ręką na to, że radioodbiornicy nastawiają aparaty na stacje zagraniczne! Byle nasza radiostacja cicha i spokojna!

To nie obrona stanowisk opłacanych miesięcznym ryczałtem, ale obrona korzyści związanych z możliwością zarobków dodatkowych takich, które należały by się innym autorom lub wykonawcom.

BEZ DOWOLNOŚCI I PRZYPADKOWOŚCI

Jeżeli mowa o tendencji (propaganda), specje, wyznający idee spokoju, rozumieją, że chodzi o wbijanie ćwieków w głowy radioodbiorników. Zapominają, że żywe słowo, które płynie z głośnika wprost do uszu, aby następnie wywołać reakcję mózgu, serca, rozbudzić wyobraźnię, podnieść

ją, musi wychodzić spod pióra (i z uszy) człowieka przygotowanego i wybranego, pełnego wiary w określone ideały, z rozumienia ducha czasu i uzgodnionej woli kierujących życiem społecznym. Ponieważ radio przenosi żywy głos, działa aktualnie, bezpośrednio i powszechnie, nie może być żadnej dowolności, przypadkowości lub dysonansu. Wskutek tego też autor nie może odstawać od programu i tendencji, nie może prowadzić sobiepańska jakaś politykę ani urzędniczo nie powinni troić nieudolnie własne funkcje przy radiowym warsztacie pracy.

Weszliśmy już w taki okres radiofonii w Polsce, że nie da się nic ukryć, ani rodzin, ani kłiczki, ani protekcji, ani mydlenia oczu o specyficzności pracy autora dla radia. Wszystko to teraz szybko zacznie wyłazić na wierzch. Różne skłaniają się na to okoliczności a jedną z nich tworzy chęć walki ze złem wogóle, a więc i w radiu. To wystarczy, aby od krytyki zła, poszło szukanie przyczyn jego, a to doprowadzi do właściwych stwierdzeń.

Wyglądałoby to wszystko na jakies zarzuty pod adresem pracujących w rozgłoszeni. Głupstwo! To jest przygodne zsumowanie tego, co się słyszy, czyta, co człowieka gniewa luz zasmuca. Okres niemożliwość i pobłażania minął, minie też trypieżnienie, obrabianie folwarczików swymi hetkami, prowadzenie polityki nie zawsze harmonizującej z tym, co państwo robi i do czego dąży oraz bzdurzenie o głupstwach.

Ludzie pragną mieć pełny obraz dorobku narodu, czego w audycjach radiowych nie ma. Ze transmituje się mowy różne, uroczystości poważne, oprawione czasami pod psem przez speakerów a raczej przez niefachowych amatorów, nie nadających się do tych funkcji, to nie zastępuje istoty propagandy jako integralnej części programu radia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jutro wybieramy nowy Sejm!

Poznań, 5. 11.

Dziś zostaje wybranych 208 posłów sejmowych. Milionowe rzesze obywateli państwa dziś właśnie mają zdecydować, których spośród kandydatów uważają za najodpowiedniejszych i najgodniejszych sprawowania mandatu poselskiego.

Pomiędzy tymi przeszło 17 milionami obywateli, którym przysługuje prawo wybierania posłów sejmowych, znajdują się i zapewne tacy, którzy z tego prawa nie zechcą skorzystać. Będą tu i ci, którzy z prostego lenistwa, z wygody życiowej, stroną stale od udziału w życiu zbiorowym, nie biorąc udziału w aktach natury publicznej, nie chcą się po prostu pokatować do lokali wyborczych. Będą tu również tacy, których passywność uzasadnia się — nieświadomością, maluczy duchem o tak ciasnym zakresie zainteresowań, że obejmują one tylko sprawy najbliższe, najbardziej osobiste, a nie do cierają do spraw natury ogólnej. Ale będą też i tacy, którzy nie pójdą do urny „na złość”, z przekory, z „pryncypialnych” zastrzeżeń, z doktrynerskich przyczyn, z „wierności” dla nakazów czy zakazów central partyjnych.

Trudno. Na wygodnickich, na sobków, na ludzi ciemnych i nieświadomych, wręcz na partyjnych pryncypialistów i doktrynerów — nie ma rady. Abstynencja z lenistwa lub braku uświadomienia, czy też świadomy bojkot z przekory partyjnej, równają się w swej najgłębszej istocie rezygnacji obywatela z jego uprawnień. Stawiają go poza nawiasem życia publicznego. Nasza Konstytucja przyznaje (w art. 7) każdemu obywatelowi „uprawnienie do wpływania na sprawy publiczne” i stwierdza, że „wartością wysiłku i zasług obywatela” mierzone będą te uprawnienia. Obywatel zatem, który zdobyć się nie może, czy też nie chce na tak mały wysiłek, jak pójście do urny, by wykonać swe uprawnienie do wpływania na sprawy publiczne — wyłącza się tym samym poza sferę, w której mieszczą się zarówno prawa, jak i obowiązki obywatelskie. Z jakich to czyni przyczyn, jest zgoda obojętne; czy dlatego że leni, czy że w głosie ma czern nieświadomości, czy „obraci się” i „na złość” bojkotuje, kiedy inni spełniają swe prawa i obowiązki publiczne.

Pójdą natomiast do urny wszyscy, dla których nic, co w Polsce się dzieje, nie jest obojętne, a wręcz przeciwnie; budzi najżywwsze i najgłębsze zainteresowanie. Pójdą wszyscy, którzy „uprawnienie do wpływania na sprawy publiczne” zaliczają do największych wartości i dóbr moralnych, jakimi rozporządza obywatel.

Bo ten Sejm, który dziś zostanie wybrany, stanie przed ogromem bardzo wielkich, bardzo odpowiedzialnych zadań.

Nie tylko w sprawie zmiany ordynacji wyborczej do naszego parlamentu, którą to sprawę Pan Prezydent Rzeczypospolitej w orędziu z 13 września, rozwiązując poprzednie izby ustawodawcze, wymienił jako jedno z zadań wybieranego właśnie parlamentu.

W orędziu tym Pan Prezydent stwierdził że „w życiu wewnętrznym Polski nastąpiły istotne przemiany, miały miejsce nowe a doniosłe inicjatywy w dziedzinie stojących przed społeczeństwem zadań”. To też domaga się Głowa Państwa od nowych izb ustawodawczych, by „mogły w pracy swej dać pełniejszy wyraz nurtujących w społeczeństwie prądów”.

Jak wszechstronna i daleka perspektywa skupionej i intensywnej działalności otwiera się zatem przed nowym Sejmem, który dziś obieramy!

Ukazal nam tę perspektywę wicepremier Kwiatkowski w swej ostatniej mowie poselskiej, gdy stwierdził:

„Izby ustawodawcze zbiorą się i pracować poczyna w granicach swych kompetencji, niezależnie od złych humorów ich przeciwników. Przeprowadzany będzie budżet, nowy plan inwestycyjny, kilkadziesiąt zasadniczych ustaw dotyczących rolnictwa, przemysłu, handlu, pracowników i robotników, albo ustaw politycznych, załatwiane będą liczne nowe konieczności państwowe, a w tym przede wszystkim zmiana ordynacji wyborczej. Są to więc zadania wielkiej wagi ogólnie - państwowej”.

Na to wszystko, na te rozliczne i ważne zagadnienia, jakż ma w konstytucyjnym państwie wpływ obywatel?

Właśnie przez swój czynny udział w akcie wyborczym.

Zaszywając się w pielesze domowe w dniu, w którym Sejm zostaje wybierany, przyznaje tym samym: wyrzekam się wpływu na to, jaki będzie budżet, jakie inwestycje, jakie przyszłe ustawy dla rolnika i robotnika, handlowca i pracownika umysłowego, jakie będą ustawy polityczne, no i jaka będzie reforma ordynacji wyborczej. „Bojkotując” wybory — bojkotuje zarazem i konieczności państwowe i cały kompleks zagadnień społecznych, gospodarczych, kulturalnych i politycznych, które wymagają obmyślenia, przepracowania i zrealizowania.

Bóg z nim, z wygodnickim, czy fkiwym wciąż jeszcze w pomroce nieświadomości, czy też tym, co „na złość” ostanie się w domu. Nie chce mieć wpływu na sprawy publiczne — niech ich nie ma!

Ale wszyscy, w których żywie poczucie obywatelskie, zrozumienie dla doli państwa i narodu, świadomość praw i obowiązków — skorzystają dziś z zawołanego im przez Konstytucję „uprawnienia do wpływania na sprawy publiczne” — i pójdą do lokali wyborczych — i będą głosować!

B. S.



„Lepiej dbać o swe zdrowie niż się leczyc”

prawil Ksiadz Kneipp - Dlatego też dol nom zdrowotna codzienna odzywka, nierzym sie zastapione!

Kawę Stodową Kneippa!

W Gdańsku wojna religijna

Korespondencja własna „Nowego Kuriera”.

Gdańsk, 5. 11.

(S) Konflikt między biskupem gdańskim a Senatem Wolnego Gdańska nie należy do zagadnień drobnych, jak by się na pierwszy rzut oka wydawać mogło. Zagadnienie nauce religii w szkołach powszechnych to oficjalne tło zatargu — zostało zażegnane. Nie bez znaczenia jest fakt, że w przeddzień zapowiadanego publicznego wystąpienia biskupa Szpletta Senat W. M. Gdańska ustąpił z nieprzejednanego dotąd stanowiska i pozwolił na drogę kompromisu.

Poprzednik biskupa Szpletta biskup O. Roukke ustąpił właśnie dlatego, ponieważ Senat W. M. Gdańska ograniczył naukę religii w szkołach. Wówczas ustąpienie to uważane było za zwycięstwo narodowego socjalizmu. Casy te należą już do przeszłości.

Widzieliśmy jeszcze oficjalnych przedstawicieli Senatu W. M. Gdańska i czynników narodo - socjalistycznych w dniu intronizacji nowego biskupa, jeszcze „Vorposten” kilka razy zachłystywało się na temat współpracy narodowych socjalistów z nowym biskupem, a potem przyszły nagle inne wiatry, nastąpiło zwykłe urzędowanie i nowy biskup uznał za wskazane wystąpić oficjalnie w sprawach dotyczących wychowania religijnego.

Faktem jest, że Senat W. M. Gdańska w przeddzień uroczystości Chrystusa Króla przyjął do wiadomości zastrzeżenia biskupa gdańskiego i udzielił zadawalającej odpowiedzi, zgadzając się poddać swoje stanowisko kontroli.

Zastanawiają się tutaj wszyscy nad zagadnieniem, czy Senat ułakł się, zapowiadanego przez katolików i otoczenie biskupa wystąpienia publicznego, w którym miał być potępiony ruch narodo - socjalistyczny.

Wszystko wskazuje, że właśnie to było powodem kapitulacji Senatu w tej sprawie. Jednakże obie strony znalazły się w sytuacji bardzo przykrej. Wszak Senat godząc się na ustępstwo, równocześnie zastrzegł sobie pewną tolerancję i niekrytykowanie postępowania w innych dziedzinach życia publicznego.

Narodowi - socjaliści w Gdańsku zdają sobie sprawę z trudności, w jakiej znalazł się i Senat i duchowieństwo w Gdańsku. Senat nie może atakować, bo przecież ruch narodo - socjalistyczny żadnych zobowiązań nie przyjmował.

Rozpoczął się dalszy etap walki. Rozszerzył się jednakże front. Nie ma już walki między Senatem W. M. Gdańska a biskupem gdańskim. Jest natomiast walka między narodowym socjalizmem a duchowieństwem, a właściwie kościołem.

Rozpoczął się dalszy etap walki. Rozszerzył się jednakże front. Nie ma już walki między Senatem W. M. Gdańska a biskupem gdańskim. Jest natomiast walka między narodowym socjalizmem a duchowieństwem, a właściwie kościołem.

Narodowi socjaliści w Gdańsku prowadzą w tej chwili walkę na dwa fronty. Z jednej strony, wspomagani przez Senat i policję, walczą z Żydami, organizując pikety, wybijając szyby okien wystawowych, smarując domy smołą czy też ostatecznie wydalając Żydów obywateli polskich jako uciążliwych cudzoziemców z Gdańska. Z drugiej strony atakowani są katolicy, uważani przez narodowych socjalistów za opozycjonistów, atakowany jest biskup gdański, atakowane jest duchowieństwo.

Wystąpienia Forstera często zakrawają na bluźnierstwa. Forster zresztą nie tylko oficjalnie kpi z religii, ale na odprawach zapowiada publiczne wystąpienia narodowych socjalistów, którzy biskupa gdańskiego nauce i rozumowi i poszanowaniu ideologii narodowo - socjalistycznej, wzorując się na wystąpieniach narodo - socjalistycznych w Wiedniu. Tak mówił Forster na ostatnim zebraniu w Oliwie.

Istnieje więc walka narodo - socjalizmu z biskupem gdańskim oraz religią katolicką. Zatarg ten będzie w najbliższym czasie rozwiązany. Narodowy socjalizm rozpętał wokół siebie tak przykrą atmosferę, że dla ratowania swego prestiżu będzie musiał dążyć do szybkich rozstrzygnięć. Stoimy więc w przededniu walki wewnętrznej w Gdańsku.

Tymczasem szeregi narodowych socjalistów topnieją. Zaszła potrzeba sztucznego podtrzymania ducha. Sprowadza się z Niemiec różnych dygnitarzy partyjnych. Wygłasza się coraz to inne hymny pochwalne na cześć narodo - socjalizmu. Lecz i to nie poprawia sytuacji.

Na szachownicy gdańskiej narodo - socjalizm znalazł się w trudnym położeniu.

Dalsze rozgrywki stoją pod znakiem niespodzianek.

Nowy wiceminister Skarbu o opozycji polskiej

Warszawa, 5. 11.

Z wydanej pracy nowomianowanego wiceministra Skarbu, p. J. Kozuchowskiego, która ukazała się w tym roku p. t. „Przebudowa gospodarcza Polski”, w rozdziale „Gospodarka energia społeczna” znajdujemy kilka zdań, omawiających rolę opozycji polskiej. Wiceminister twierdzi, że „musi nas interesować nie tylko ten światopogląd, który rządzi krajem, ale i ten, który jest w opozycji do rządzącego światopoglądu. W pewien sposób zarówno oczywisty, jak i dosadny, światopogląd opozycji również wywiera wpływ na tory kraju oraz dokonywane przemiany poglądów i organizuje masy — jak czyni to światopogląd i obóz, który w danym czasie rządy sprawuje.”

Jeszcze z jednego punktu widzenia musi opinię publiczną interesować działalność opozycyjnych środowisk: od ich zachowania bardzo często zależy, czy rządzący stronictwo wysiłki i uwagę swoją kieruje na wykonywanie władzy przez realizację programu, czy na omawianie swej pozycji partyjnej, czy będzie wydobywał ze swej doktryny to, co w niej jest cenne dla rozwoju społecznego lub politycznego, czy też wręcz będzie produkował różnego rodzaju otrućki na toksyczny opozycyjny.

Nikt nie żąda od opozycji rezygnacji z prawa krytyki, organizowania swoich szeregów dla własnych celów lub zamianfesto wania swojej racji stanu... Jest rzeczą ważną, aby istniał podział światopoglądów, aby światopoglądy wyrastały z właściwych kryteriów, aby czerpały soki odżywcze z gleby szeroki warstw oraz ich legitymowania interesów gospodarczych regionalnych i społecznych.

Nie można na codzień żyć jednogłosem jak samo, jak nie można na codzień żyć przez dziesiątki lat psychozą ksenofobii, histerią ekscesów i stanów wyjątkowych, propagujących stosowanie środków walki niezgodnych nie tylko z kodeksem, ale i Ewangelią”.

Niestety opozycja w Polsce nie chce wogóle rozumieć, że metody przez nią stosowane przynoszą Polsce i Narodowi szkodę.

Niemcy proponują rozszerzenie obrotów gospodarczych z Polską

W połowie listopada odbędzie się we Frankfurcie kolejne posiedzenie obustronnych komisji kontroli obrotów gospodarczych polsko - niemieckich dla omówienia szeregu bieżących spraw. Ze strony niemieckiej wyszła inicjatywa, aby po zakończeniu prac obu komisji podjęte zostały rozmowy na temat znacznego rozszerzenia planu importowo - eksportowego polsko - niemieckiego, czyli t zw. „Plafonu”.

W kołach poinformowanych zwracają uwagę, że sytuacja na niemieckim rynku drzewnym dla importu drewna polskiego kształtuje się w dalszym ciągu pomyślnie, nie tylko co do pojemności rynku, ale także co do poziomu cen.

Rozmowy na ten temat rozszerzenia polsko - niemieckiego planu importowo - eksportowego poprzedzone zostaną obustronnymi badaniami możliwości eksportowo - importowych. Ewentualne rozszerzenie tego planu nastąpiłoby niezależnie od transakcji polsko - niemieckich, które są dokonywane w ramach umowy o dodatkowym eksporcie niemieckich produktów przemysłowych na warunkach kredytowych w granicach 120 mln. złotych.

POLSKA MUSI rozwijać się bez wstrząsów i gwałtów, wprowadzających zawiesz państwo w groźną sytuację.

Deklaracja Ideowo - Polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego z dnia 21. II. 1937 r.

Bariera śmierci

Paryż, 5. 11. (PAT)

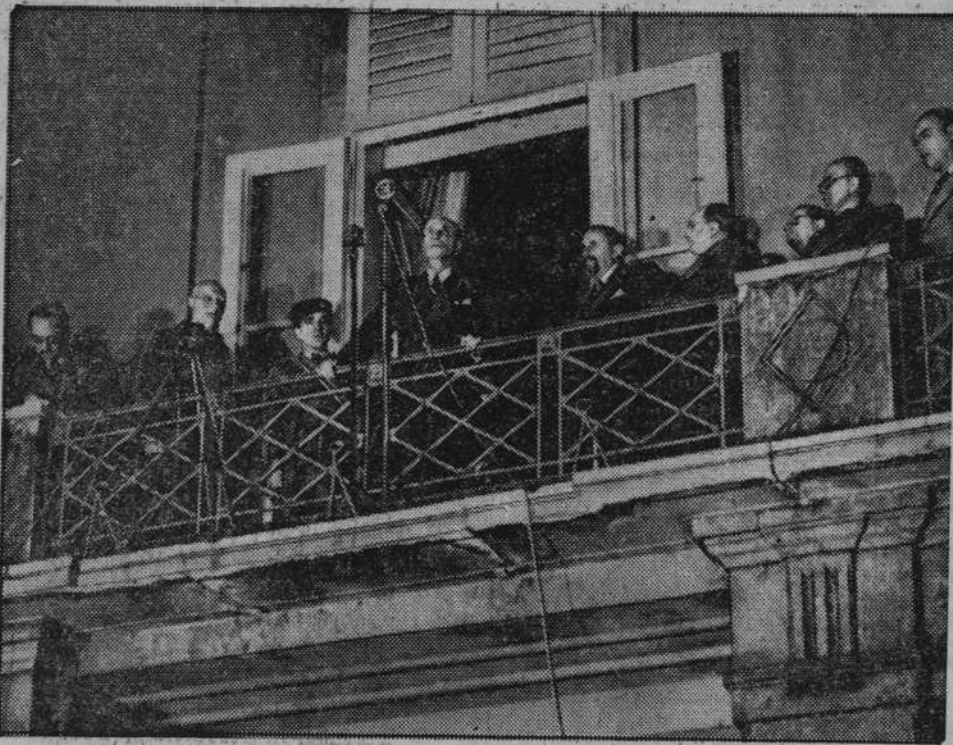
„Le Matin” w depeszy z Londynu donosi o wynalezieniu przez inżynierów angielskich t zw. „bariery śmierci”, przez którą nie może przejść na pole walki żadna broń. Szczegółowy opis tego wynalazku, przypominającego t zw. promienie śmierci, przedstawiony został wczoraj ministrowi koordynacji obrony sir Thomasowi Inskip.

Olbrzymie uroczystości w Rzymie

Rzym, 5. 11. (PAT)

Dziś od wczesnego rana rozpoczęły się w Rzymie i całym Włoszech uroczystości 20 - ej rocznicy zwycięstwa Włochów w wojnie światowej pod Vittoria Veneto. Do Rzymu przybyło około 100.000 byłych kombatanów, którzy z orkiestrami, poprzedzani 8.000 sztandarów przedelfują przed Musolinim. Uroczystości rozpoczną się uroczystą mszą św., odprawioną na Placu Weneckim.

Od nowych zamków po Berehowo



Radość w Budapeszcie

Po nadejściu wiadomości pomyślnych z Wiednia ludność Budapesztu urządzała radosne manifestacje. Na zdjęciu widzimy prezesa Rady Ministrów Imredy'ego przemawiającego do manifestujących tłumów.

Poznań, 5. 11.

(o) Na mocy decyzji arbitrażowej wraca do Węgier obszar 12.400 km. kw., liczący 1.064 tysięcy ludności. Rewizja granic Czechosłowacji zbliża się ku końcowi. Pierwszy wyłom uczyniła konferencja monachijska, oddając kraj sudecki Niemcom. Jednakże przedstawiciele czterech mocarstw, zebrani w Monachium, bynajmniej nie mieli na celu sprawiedliwszego podziału terytoriów, oddanych przed dwudziestoma laty pod władzę Pragi, ani też naprawienie krzywdzących błędów traktatów pokojowych. Gdyby te względy miały grać rolę, wszystko pozostałoby po staremu. Jedyne myślenie Monachium było uniknięcie wojny. Zadaniem tym pilniejsze dla kierowników państw zachodnich, że społeczeństwo zarówno angielskie jak francuskie odnosiło się wyraźnie wrogą do perspektywy przelewu krwi dla przeszkodzenia złączenia mniejszości wchodzących w skład Czechosłowacji z ich państwami narodowymi.

To też po osiągnięciu swego celu, po odnięciu groźby wojny, przedstawiciele mocarstw zachodnich rozjechali się, pozostawiając w zawieszaniu cały problem integralnego rozwiązania kwestii czeskiej. Okres trzymiesięczny ustalony dla załatwienia roszczeń polskich i węgierskich skazywał je z góry, w razie nie poparcia ich w sposób czynny, na niepowodzenie.

Sytuację tę zmieniła w sposób zasadniczy inicjatywa polska.

Nie ograniczyła się ona do rewindykacji terytoriów zabranych nam w roku 1920, ale wraz z zajęciem przez armię Zaolzia, poparła w sposób zdecydowany żądania węgierskie, wysuwając jednocześnie postulat granicy polsko-węgierskiej, będącej jedynym rozwiązaniem dającym gwarancje pokojowego rozwoju tej części Europy.

Pierwsza część tego problemu została zrealizowana w dniu 2-go listopada w Wiedniu. Ziemie etnograficznie węgierskie wróciły do ojczyzny. Pozostawienie Bratysławy i Nitry w ramach Słowacji, stworzyć powinno podstawy zgodnego i pokojowego

współżycia obu narodów, węgierskiego i słowackiego.

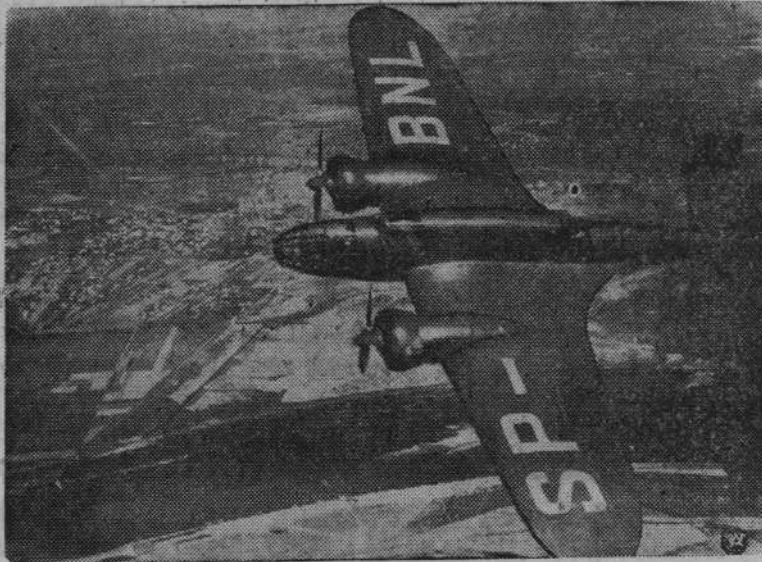
Pozostaje jeszcze do załatwienia problem ostatni: danie Rusi zakarpacciej możliwości samostanowienia, a raczej wyzwolenia

nią jej z pod dotychczasowego jarzma. Bawiem nowa granica ujawniła cały bezsens pozostawienia Rusi pod rządami Pragi. Jakże jest możliwe istnienie tego kraju w granicach Czechosłowacji, z którą nie łączy go żadna kolej, żadna dogodna szosa, a dzieli, prócz względów ekonomicznych, nieustanne prześladowanie władz centralnych?

Zatem można się spodziewać, że w najbliższym czasie całość Rusi Zakarpacciej znajdzie się w obrębie Węgier. Jest to decyzja, której postanowienia arbitrażu włosko-niemieckiego w niczym nie stoją na przeszkodzie. Jeszcze raz ujawniła się moc osi Rzym - Berlin, opartej na wspólnych interesach, ale także na zrozumieniu dążeń drugiej strony, gdy postulaty obu państw nie pokrywają się ze sobą całkowicie.

Ukoronowaniem integralnego rozwiązania problemu Czechosłowacji, będzie wspólna granica Polski i Węgier. Opierając się na doświadczeniach historii możemy wyrazić nadzieję, że stanie się ona nie tylko podstawą przyjaznego współżycia i współpracy obu narodów, ale i konstruktywnym czynnikiem w ogólnym koncercie europejskim. Realizacja jej — to początek nowej ery w życiu Rzeczypospolitej. Odbudowana z ruin wojny, oparta na armii, która stanowi przedmiot najwyższej troski całego społeczeństwa, Polska zajmuje mocarstwowe stanowisko, wraz z całą chwałą i całą odpowiedzialnością przywiązaną do tego tytułu.

Wspaniałą typ bombardowca „Łoś”



Wczoraj podaliśmy wiadomość o nowych samolotach polskiej konstrukcji „Łoś”, — „Sum” — „Wilk” — „Mewa” — „Wyleń” i „Wiher”. — Samoloty te będą wystawione w Paryżu. — Na zdjęciu widzimy samolot „Łoś”.

Praca i płaca nauczycieli szkół powszechnych

Poznań, 5. 11.

W ostatniej publikacji Ministerstwa W. R. i O. P. „Nauczyciele w liczbach” znajdujemy szereg ciekawych danych, ilustrujących obciążenie nauczycieli pracą szkolną i poziom ich wynagrodzenia. Dane te potwierdzają raz jeszcze znany fakt szczególnego upośledzenia nauczycielstwa szkół powszechnych, którzy nie tylko pracują w najgorszych warunkach, ale są też najgorzej w stosunku do ilości pracy uposażeni.

W szkolnictwie publicznym i państwowym na 1 nauczyciela wypada średnio godzin pracy tygodniowo: w przedszkolach — 30, w szkołach powszechnych — 30,2, w szkołach średnich ogólnokształcących — 23,4, w zakładach kształcenia nauczycieli — 20,5, w szkołach zawodowych — 24,5, w szkołach dokształcających — 7,8 (są to szkoły wieczorowe, w których zajęcia trwają 2—3 godzin dziennie).

Obciążenie pracą nauczycieli szkół prywatnych jest z reguły — we wszystkich typach szkół prócz przedszkoli — o parę godzin tygodniowo niższe.

Miesięczna przeciętna opłata godzinowa pracy tygodniowej przedstawia się następująco: w przedszkolach państwowych i publicznych — 5,60, w prywatnych — 3,60, w szkołach powszechnych publicznych — 6,60 zł, prywatnych — 5,20, w szkołach średnich państwowych — 14,60, w prywatnych — 13,20, w zakładach kształcenia nauczycieli państwowych — 18 zł, w prywatnych

14,40, w szkołach zawodowych państwowych — 15,50, w prywatnych — 11,40, w szkołach dokształcających publicznych — 13,50, w prywatnych — 14,10.

Jak widać z powyższego, nauczyciele szkół powszechnych otrzymują za swą pracę wynagrodzenie dwa do trzech razy niższe niż nauczyciele, zatrudnieni w szkołach innych typów.

Zwrócić też trzeba uwagę, że pod względem wysokości płacy nauczyciele zatrudnieni w szkolnictwie prywatnym znajdują się w gorszej jeszcze sytuacji niż nauczyciele szkół państwowych i publicznych — których zarobki należą przecież do najniższych w całej administracji państwowej. Różnica ta widoczna jest już w porównaniu do cyfr przeciętnych — a uwidatni się jeszcze bardziej, gdy weźmiemy pod uwagę, że np. w szkolnictwie powszechnym na 4,4 tys. nauczycieli zatrudnionych w szkołach prywatnych aż 1,4 tys. osób nauczycieli otrzymuje uposażenie miesięczne, nie sięgające 100 zł (gdy w szkolnictwie publicznym najniższe uposażenie nauczyciela etatowego wynosi 130 zł).

POLSKA MUSI

rozwijać się bez wstrząsów i gwałtów, wprowadzających zawsze państwo w groźną sytuację.

Deklaracja Ideowo - Polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego z dnia 21. II. 1937 r.

Wzrost uprawy lnu w Polsce

W roku 1937 Polska zajęła drugie miejsce po Rosji Sowieckiej pod względem obszaru zasiewu lnu. W roku ubiegłym obszar ten wynosił 145,6 tysięcy ha, co w porównaniu z rokiem 1935 wykazuje wzrost o 22 tysiące ha, czyli o 18 proc.

Oplaty od mąki i kaszy

Jak się dowiadujemy, dwie pierwsze dekady października br. przyniosły skarbowi państwa z opłat od mąki i kaszy 2.673.358 zł wpływów.

Fabryka celulozy w grodzieńskim

W Ławnie w powiecie grodzieńskim powstaje jedna z największych w Polsce fabryk celulozy pod nazwą „Celuloza Nadnemeńska”. Kapitał zakładowy tego przedsiębiorstwa wynosi 10 milionów zł.

FIRMY GODNE POPARCIA

WYKWINTNE PALTA,
UBRANIA MĘSKIE
MUNDURKI SZKOLNE
Polecła firma EDMUND RYCHTER, Krawiectwo męskie u szczytu doskonałości. Materiały z metra.
EDMUND RYCHTER, Poznań trzy składy Centrala Fr. Ratajczaka 2. Filie OSTRÓW Wlkp.



MODNE
**KAPLUSZE
KOSZUL
KRAWATY**
polecła najtaniej
znana firma
A. Pietrzykowski
Poznań-Wielka 8.



Jedyny specjalny skład
**odzieży
zawodowej i ochronnej**
B.Hildebrandt
Poznań - St. Rynek 73/4,
Gdynia - Św. Józefańska 51.
Ceny fabryczne. Własna produkcja.

KOŁDRY

puchowe, na wełnie i waciu oraz bielizną pościelową, polecam w olbrzymim wyborze. Specjalność: Wyprawy ślubne. Ceny fabryczne. Zwiedzenie magazynu bez przymusu kupna — poleca: **Poznańska Fabryka Kołder**, właśc. Wieczorek — Poznań, jedynie Plekary 1, Telefon 50-97. Rok założenia 1921.

Centralna Drogerja J. Czepczyński

Poznań, Stary Rynek 8.
Telefon zbiorowy 45-45.
Polecana najtaniej: Farby — Lakery — Po-
kosty i wszelkie przybory malarskie.
Mydła i proszki do prania — Mydła to-
aletowe — Perfumy — Wody kolońskie
oraz wszelką kosmetykę — Frottery —
Ścierki oraz szczotki wszelkiego rodzaju.
Oddział: Drogerja „Universum” ul. Fr. Ra-
tajczaka 38.
Telefon 2749.
Fabrykacja środków do zwalczania szkod-
ników w polach, lasach i ogrodach.
Artykuły białnicze.



Polecam korzystnie
**KAPLUSZE
KOSZUL
KRAWATY
PUŁOVERY
KAMIZELKI**
CEGŁOWSKI
Poznań, Pocztowa 5

OSIEDLE STRZESZYN

pięknie położone wśród lasów i jezior — w odległości 8 km od centrum Poznania z ładną plażą i okazją do wędkowania. Na sprzedaż około 300 parcel budowlanych od 1200 do 2200 mtr.² — w cenie od 1,10 do 1,80 za 1 mtr.².

Warunki kupna:

wpłata przy przedwstępnej umowie — 250.— zł, przy umowie notarialnej 250.— złotych. Reszta ceny kupna płatna w ciągu 10—15 lat ratami amortyzacyjnymi nie przekraczającymi 20.— zł miesięcznie, przy oprocentowaniu 3%
Dla urzędników państwowych specjalne ulgi przy wpłacie. Koszty urządzenia dróg, chodników, bruków oraz zielenicy — ponosi sprzedający.
Sprzedaż oraz informacje

GUTSCHE - PEDOWSKI

Poznań, Plac Wolności 11 — tel. 58-15.

Powódz list wyborczych w Łodzi

Łódź, 5. 11. (PAT)

W dniu wczorajszym zakończone zostało przyjmowanie list kandydatów na radnych w Łodzi. Do wyborów samorządowych wystąpi ogółem 17 organizacji, które wystawiły 105 list kandydatów. I tak listy wystawiły: Oboz Zjednoczenia Narodowego, PPS, i klasowe Związki Zawodowe, Niemcy, Ludowcy, Stronnictwo Pracy, Oboz Narodowy, Unia Zw. Zawodowych Pracowników Umysłowych, PPS, Frakcja Rewolucyjna, Falanga, Zjednoczony Świat Pracy, Chrześcijański Komitet Wyborczy, Oboz Zjednoczenia Zawodowego, Oboz Młodych Polaków i 5 bloków żydowskich.

J. Em. Ks. Kardynał Prymas Polski PAŃSTWO JEST

wzywa do udziału w wyborach

Jego Eminencja Ks. Kardynał Prymas August Hlond zaszczylił przedstawiciela prasy oświadczeniem, w którym wypowiedział szereg cennych wskazań prymasowskich na temat udziału wiernych w wyborach.

— „Udział w wyborach do izb ustawodawczych — mówił J. E. Ks. Kardynał

mienia w masie wyborców i odstręczać ich od urny.

Redaktor: — Czy Wasza Eminencja wierzy w swobodną działalność zgromadzeń okręgowych

Ks. Kardynał Prymas: — Wiem, że okres wyborczy, to wszędzie i zawsze czas nacisków i zniewoleń. Wierzę, że w Polsce doskonaląc swoją państwowość, dojdziemy do wyborów, opartych na poczuciu patriotycznym obywateli. Jestem przekonany, że już dzisiaj uświadomienie obywatelskie jest tak rozwinięte, że członkowie zgromadzeń okręgo-

wych stanowiąc będą o kandydatach na listy wyborcze, jedynie na podstawie swego przekonania i sumienia.

Redaktor: — Czy zdaniem Waszej Eminencji nadchodzące wybory utworzą drogę zgodzie narodowej?

Ks. Kardynał Prymas: — Powinny utworzyć. Także z tego punktu widzenia należy ustalać i wybierać posłów i senatorów. Nie zawsze hasła zgody pokrywają się ze szczera chęcią zgody. Wybierać trzeba kandydatów naprawdę zatroskanych o całość Narodu i jego jedność!



nał — to akt z natury swej obywatelski, polityczny, państwowy. Spełniamy go dla Państwa, dlatego przy wyborach powinniśmy się kierować zasadą dobra Państwa. A Państwo to nie tylko urząd, lecz przede wszystkim treść historyczna. Można dysputować o ustroju, nie wolno godzić w istotę państwowości. A tak urząd jak i treść państwowości powinny być owiane zdrowym duchem i rządzić się zasadami wiecznego prawa moralnego. Formy ustrojowe naszej państwowości nie są doskonałe, bo nie są wykończone. Duch państwowości polskiej waha się jeszcze w pewnej mierze między chrześcijaństwem a różnymi odmianami neopogaństwa. Na tym tle patrząc na wybory, polityczne jakby na bramę, przez którą na arcyważny odcinek wchodzi budowniczy naszej państwowości, niosąc w swych umysłach plany dalszej przebudowy ustroju, a w sercach zasady etyczne naszego zbiorowego życia. Przez tę bramę wkraczają do izb ustawodawczych legalne możliwości zmian i reform, ale mogą przez nią przejść także pierwiastki, choćby zamaskowane, błędów i rozstroju. Zależy od umysłowości i ducha tych, którzy z wyborów wyjdą posłami i senatorami.

Redaktor: — Czy Eminencja raczyliby po tym ciekawym a jasnym wywodzie ustalić, czy należy głosować?

Ks. Kardynał Prymas: — Nie można wydawać Państwa na łaskę i niefaszkę losu. Zdrowym rozwojem życia państwowego powinni zainteresować się wszyscy obywatele w tej mierze, w której to możliwe. Trzeba iść do urny z poczuciem obowiązku patriotycznego.

Redaktor: — Kogo wybierać?

Ks. Kardynał Prymas: — To już jasne. Wybierać należy ludzi najlepszych. Nie wolno wybierać tych, po których nie można się spodziewać, że będą budowali Polskę zdrową, zgodną, Chrystusową.

Redaktor: — A co sądzi Wasza Eminencja o zadaniach wyborczych zgromadzeń okręgowych?

Ks. Kardynał Prymas: — W obecnej ordynacji wyborczej, którą przyszłe izby zastąpią, niewątpliwie lepszą ustawą, członkowie zgromadzeń okręgowych w duchu szczerzego patriotyzmu i odpowiedzialności za Państwo umieszczają będą na listach wyborczych tylko kandydatów najlepszych, wziętych możliwie z wszelkich warstw społeczeństwa. Oznaczenie ludzi godnych, uczciwych, twórczych i wierzących kandydatów przez zgromadzenia okręgowe, jest nawet ważniejsze niż głosowanie ogółu obywateli na podstawie list okręgowych. Błędów i grzechów popełnionych przez zgromadzenia okręgowe, ogólne głosowanie w całości już nie naprawi. Nie wahać się twierdzić, że dzisiejsza ordynacja wyborcza przeniosła punkt ciężkości wyborów do zgromadzeń okręgowych. Tam powinno się sumienie polskie i katolickie skrutatorów jasno i niezależnie wypowiedzieć, by nie stwarzać rozterek su-

GŁOSY I ODGŁOSY

Mąż stanu, który dotrzymuje słowa

P. wicepremier Kwiatkowski cieszy się szacunkiem wszystkich uczciwych Polaków, ale szczególną sympatią darzy go Gdynia. Nic dziwnego: jest on przecież jej twórcą. Dając wyraz tym uczuciom Gdyni „Kurier Bałtycki” podkreśla wielkie zasługi p. wicepremiera i stwierdza:

„Dlatego p. wicepremier ma nadal swój kredyt moralny w społeczeństwie. Dlatego mu się wierzy. Jako dobry, solidny gospodarz zna wicepremier znaczenie weksła moralnego, który podpisuje wobec społeczeństwa. Dotychczas żaden z tych weksli nie poszedł do protestu.

Dlatego każde przemówienie jego budzi głębokie i głośnie echo w całym kraju. Poza wagą oświadczenia członka rządu i jego gospodarczego kierownika mają one specjalny ciężar przez to, że wypowiada je inżynier Kwiatkowski”.

Pismo gdyńskie następnie podkreśla znaczenie ostatniej — poznańskiej — mowy p.

wicepremiera:

„Uważać ją można za zamknięcie wszelkiej dyskusji nad tym, czy Rząd pragnie czy nie pragnie — rzeczywistej realizacji hasła ogólnego zjednoczenia.

Szerokość programu zjednoczenia, szczerość wyciągnięcia ręki, ważność poruszonych problemów uczyniły z niej najważniejsze wydarzenie ostatniej doby.

To nie było przemówienie kandydata na posła, mającego pozyskać wyborców, to było oświadczenie członka rządu Rzeczypospolitej — oświadczenie wiążące, złożone przez człowieka, który dał dowody, że wie — nie dotrzymuje danego słowa i że na dorzymanie go posiada dziś potrzebne moc i środki”.

Zdaniem „Kurier Bałtyckiego” główne znaczenie ostatniej mowy p. wicepremiera polega na tym, że przekonała społeczeństwo, iż

„udział w wyborach jako przejaw współudziału obywateli w życiu Państwa potrzebny jest nie dwóm kandydatom z każdego wyborczego okręgu, ale potrzebny jest Polsce”.

Kandydaci na posłów Obozu Zjednoczenia Narodowego

WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE

Okręg 19 — Koło: Zieleźkiewicz Leopold, Tylman Franciszek, Rakowski Kazimierz, Szulczak Wacław.

Okręg 20 — Kalisz: gen. Sławoj-Składkowski Felicjan, Karśnicki Feliks, Zarębski Roman, Piechota Szczepan.

Okręg 93 — Poznań: Głowacki Józef, Gaertner Wawrzyniec, Jakubowska Janina, Jóźwiak Stanisław, Trawiński Andrzej.

Okręg 94 — Poznań: Surzyński Leon, Sikorski Brunon, Bederski Bohdan, Hertz Władysław.

Okręg 95 — Poznań: Wydra Wojciech, Zimny Grzegorz, Szymański Wacław, Orłowski Zdzisław.

Okręg 96 — Leszno: Nowakowski Franciszek, Wróblewski Czesław, Jakubowicz Józef.

Okręg 97 — Ostrów Wielkopolski: Ulrych Juliusz, Szymański Franciszek, Basiński Euzebiusz, Marciniak Marcin, Kaczor Walenty.

Okręg 98 — Gniezno: Bartsch Maksymilian, Zakrzewski Józef.

Zimowe wczasy pracownicze

Warszawa, 4. 11.

Realizowany jest obecnie dalszy etap akcji wczasów pracowniczych. Liga Popierania Turystyki dzięki poparciu Ministerstwa Komunikacji organizuje wczasy zimowe w szeregu miejscowości górskich, posiadających dogodny teren narciarski i długo utrzymującą się pokrywą śnieżną, a położonych u stóp najpopularniejszych pasm górskich Karpat Zachodnich, a mianowicie: Babiej Góry, Baraniej Góry, Pińska i Wielkiej Racy.

Dzięki taniości oraz bardzo wydatnej niższe kolejowej, wczasy zimowe dostępne będą nawet dla najuboższych szerokich warstw pracowniczych.

Organizacja, stowarzyszenia, zarządy miejskie, ubezpieczalnie społeczne i zakłady pracy proszone są tą drogą o jak najrychlejsze zgłaszanie zapotrzebowań swych pracowników tak fizycznych jak i umysłowych oraz ich rodzin do Zarządu Głównego L. P. T. w Warszawie, ul. Mokotowska 61, celem zapewnienia dogodnych pomieszczeń i terminów pobytu.

Poza udostępnieniem szerokim warstwom taniach wczasów zimowych w przepięknych górskich zimowiskach, akcja ta posiadać będzie ogromne znaczenie dla biednej ludności tych górskich okolic, pozabawionej w okresie długotrwałej zimy innych źródeł dochodu.

Szczegóły akcji zostaną opublikowane w formie osobnej broszury już w połowie listopada r.b.

Wybrane przez Ligę Popierania Turystyki miejscowości na wczasy zimowe znaj-

dują się wszystkie na terenie powiatu żywieckiego. Są to: Radziechowy, Rajcza, Ujsoły, Sól, Sopotnia, Korbielów, Jeleśnia, Koszarawa, Hucisko i Lachowice.

Miejscowości te położone od 500—800 metrów nad poziomem morza w bezpośredniej bliskości wysokich pasm górskich znane są z wielkiej obfitości opadów śnieżnych nawet w okresach długotrwałej gdzie indziej odwilży.

Stypendia

im. plk. Beliny - Prazmowskiego

Kielce, 5. 11.

W gminach powiatu kieleckiego: Bodeńszynie, Korzecku, Samsonowie, Piroszowie i Suchedniowie odbyły się uroczyste posiedzenia żałobne rad gminnych. Na zebraniach tych uchwalono ufundować dla uczczenia zasług śp. plk. Władysława Beliny - Prazmowskiego specjalne coroczne stypendia dla najbardziej potrzebujących uczniów z terenu tych gmin.

Gazociąg Warszawa - Lwów

W ostatnich czasach postąpiły znacznie naprzód roboty przy budowie centralnego gazociągu z Sandomierza wzdłuż Wisły. Na ukończeniu jest bocznica, której zadaniem będzie obsługiwanie obiektów przemysłowych bądź już czynnych, bądź też będących jeszcze w budowie wzdłuż linii kolejowej Warszawa - Lwów.

jedną formą prawidłowego i zdrowego bytu narodu; daje narodowi technikę potęgi i organizację jego wiecznego rozwoju; nie ma tedy sprzeczności pomiędzy interesem narodu a interesem Państwa.

Deklaracja Ideowo - Polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego z dnia 21. II. 1937 r.

Gen. Felicjan Sławoj - Składkowski



jest jedną z najpopularniejszych postaci w Polsce. Otacza go powszechny szacunek. Jak każdy mąż stanu ma przeciwników, ale nie ma wrogów. Jego niezwykle wysokie poczucie obowiązku, zupełna bezinteresowność i niezmiętna pracowitość w służbie Polski uzna ją i doceniają także przeciwnicy, a jest to przecież w Polsce rzecz niestety niezwykła.

Trzeci rok już dzierży gen. Sławoj-Składkowski ster rządów. Jego to głównie zasługa, że w okresie burz w Polsce panował i panuje spokój i ład. On też przybliżył urząd do obywatela.

P. Premier kandyduje w okręgu kaliskim. Ziemia ta wróciła niedawno do Wielkopolski, której potrzeba takich czynników, jakim umie być gen. Składkowski. Nie wątpimy, że zechce nim być jako poseł ziemi kaliskiej. Jest to przecież jego ziemia rodzinna.

Minister Juliusz Ulrych



uproszony został o przyjęcie kandydatury przez obywateli okręgu ostrowskiego z inicjatywy kolejowego świata pracy. Niema przesady w stwierdzeniu, że żaden z poprzedników pułk. Ulrycha na stanowisku ministra komunikacji nie cieszył się takim szacunkiem i taką popularnością w świecie pracowniczym jak on. Zasłużył sobie na nią rzetelnie. Kolejnictwo polskie zawdzięcza mu wiele. A rozwój komunikacji — to jeden z warunków rozwoju gospodarczego Polski.

Min. Ulrych jest jednym z najpopularniejszych kandydatów. To, że wybrał okręg ostrowski, napawa ludność tego okręgu dumą. Jest ona przekonana, że będzie miała gorącego rzecznika w Sejmie i Rządzie — i napewno się nie zawiedzie.

Tajemnica osobistych sekretarzy Stalina

Poznań, 5. 11.

Wiadomości o tym co się dzieje za kulami Kremla bardzo rzadko przedostają się na zewnątrz. Niemniej jednak są fakty i zdarzenia, które rzucają pewne światło na zakulisowe życie Kremla, a tym samym na wewnętrzne stosunki polityczne w Sowietach, tak skrętnie ukrywane przez dyktatora sowieckiego wobec zagranicy.

Do tego rodzaju faktów i wydarzeń należą między innymi losy sekretarzy osobistych Stalina. Pierwszym sekretarzem Stalina był Abel Jenukidze, pochodzący podobnie jak Stalin z Gruzji. Po śmierci Lenina, kiedy rozpoczęła się walka konkurencyjna pomiędzy Trockim a Stalinem, Abel Jenukidze stał po stronie Stalina i zaskarbił sobie jego zaufanie. Zajął on wkrótce stanowisko sekretarza Centralnego Komitetu wykonawczego, a jednocześnie pełnił funkcję osobistego sekretarza Stalina.

Dyktator sowiecki zawsze ujawniał pewien sentyment gruziński i dlatego też rola Jenukidze na Kremlu była bardzo poważna. Informował on bezpośrednio Stalina o życiu wewnętrznym Sowietów i udzielał mu rad politycznych. Wydawało mu się, że nie nie rozłączy tych dwóch Gruzynów, z których jeden stał na czele rządu olbrzymiego państwa, a drugi oddawał mu cenne usługi i był najbliższym doradcą.

Jednak pod koniec 1933, podejrzliwość Stalina przybrała formy manii przesładowczej. Stosunki między Stalinem i Jenukidze stawały się coraz chłodniejsze, aż wreszcie Jenukidze został wyeliminowany z najbliższego otoczenia dyktatora, a następnie usunięty, jako opozycjonista ze stanowiska sekretarza CLK'a i zesłany na Sybir, zaś przed dwoma laty rozstrzelany jako „wróg ludu” wraz z b. ambasadorem sowieckim w Turcji, Karachanem. Po usunięciu Jenukidze, sekretariat osobisty Stalina objął młody działacz partyjny Sergiusz Kostrikow, który figurował zwykle pod przybranym nazwiskiem Kirowa. Był to najbliższy powiernik dyktatora sowieckiego, który potrafił zdobyć sobie wielkie wpływy na Kremlu. Był on nawet uważany za człowieka bardziej wpływowego aniżeli Łazarz Kaganowicz. Kiedy w Leningradzie fermenty opozycyjne przybrały niepokojące rozmiary, Stalin wydelegował swego sekretarza na stanowisko pierwszego sekretarza do Leningradu ze specjalnym zadaniem wytepienia opozycji leningradzkiej. 1 grudnia 1934 roku Kostrikow - Kirow został zabity przez „komsomolca” Nikołajewa w Instytucie Smolnym.

Na pierwsze miejsce w otoczeniu Stalina zaczął wysuwać się syn leningradzkiego robotnika, Mikołaj Jeżow — człowiek małego wzrostu, o typowej twarzy degenerata

(ojciec Jeżowa był nałogowym alkoholikiem). W tym okresie, walki wewnętrzne w partii komunistycznej miały charakter otwartego buntu przeciwko Stalinowi. Jeżow ciągle nalegał i doradzał, aby zastosować bezwzględne metody fizycznego niszczenia opozycjonistów wbrew temu, co w swoim testamentem politycznym powiedział Lenin, zakazując „wzajemnego wysyłania się na gilotynę” na wzór rewolucji francuskiej.

Stalin usłuchał Jeżowa i skutkiem tego były liczne procesy przeciwko wybitnym działaczom partii komunistycznej, które

kończyły się zazwyczaj wyrokami śmierci. Ufając Jeżowowi Stalin powierzył mu stanowisko generalnego komisarza bezpieczeństwa, opróżnione przez rozstrzelanego w roku ubiegłym Jagodę. W ostatnich czasach coraz bardziej krąży pogłoski o nielascie Jeżowa. W warunkach sowieckich jest to rzecz naturalna i można oczekiwać, że również kariera Jeżowa, trzeciego sekretarza Stalina, może zakończyć się tręgnie.

Czwartym i obecnym sekretarzem Stalina jest 37-letni działacz komunistyczny, Jerzy Malenkow. Podczas gdy Kirow i Jeżow

pochodzili z warstwy robotniczej — nowy sekretarz Stalina jest pochodzenia wybitnie „kontrrewolucyjnego”. Ojciec był generałem carskim i zajmował stanowisko dyrektora korpusu kadetów w Kijowie. Malenkow sam był wychowankiem tego korpusu, nie ukończył go wszakże z powodu rewolucji. Po rewolucji, młody Malenkow wstąpił do partii bolszewickiej i od tego czasu datuje się jego kariera w ZSRR. Na wszystkich uroczystościach dyktator sowiecki ukazuje się w towarzystwie swego nowego sekretarza, któremu jednocześnie powierzył odpowiedzialne stanowisko kierownika t. zw. „wydziału kadr partyjnych” w Komitecie centralnym WKP (b).

Jak długo syn generała carskiego pełnił będzie obowiązki sekretarza Stalina — oto pytanie, które obecnie intryguje faworyta dyktatora.

Nieśmiertelne głupstwo

Poznań, 5. 11.

Są typy ludzkie niezdołne do żadnych koncepcji ideowych. Upraszcza je sobie życie i rozumowanie. Uważają ponadto, że wśród dokonywujących się procesów w życiu społeczeństw głos ich musi się ujawnić, a rady ich mają być zbawienne dla państwa, narodu i człowieka.

Fanatyzm lub nieodpowiedzialność stają się źródłem „epokowych” publikacji ich. Nie zdają sobie oczywiście sprawy z tego, że wszystkie ich koncepcje tkwią w średniowiecznym barbarzyństwie lub nieśmiertelnym głupstwie.

Posłuchajmy przeto, o jakich myślimy zjawiskach na fali bieżącego życia.

PRZYCZYNEK DO ZBAWIENIA DUSZ

Przed kilku laty zajmowali się nie tylko wychowawcy ale także publicyści książką p. t. „O karaniu wychowawczym czyli o istocie, potrzebie i stosowaniu kary cielesnej”. Autorem jej był Jan Sobolew. — Chciał on dowiedzieć, że chłosta jest doskonałym „oddziaływaniem na duszę w okresie chłopięcym” i rozwija u młodzieży takie zalety jak prawdomówność, honorowość, męskość, rzetelność, obowiązkowość, zaprawia do znoszenia bólu i przykrości oraz przyczynia się „do zbawienia duszy”.

W drugiej części książki omawiał on szczegółowo, jak przygotowywać należy chłostę, a więc jak moczyć różgi w słonej wodzie, jak delikwent powinien obnażać sobie odpowiednią część ciała, jak obliczać uderzenia i ile ich wymierzać.

Pedagoga owego wymianno, napiętnowano i poradzono mu, aby skorzystał z porady psychiatry, któremu może uda się wyleczyć go z przykrej choroby popolicie sadyzmem nazywanej.

ROZPRAWKA MAGISTERSKA.

Męczy jednak ludzi zagadnienie chłosty, jeżeli później ukazała się książka p. t. „Czy

wprowadzić w Polsce karę chłosty?” Była to rozprawka magisterska Stanisława Merczyńskiego, wydana nakładem „Zrzeszenia asessorów i aplikantów sądowych” w Krakowie. Uczony w prawie człowiek ten zbadał ustawodawstwo niektórych krajów europejskich i przekonał się, że już siedemdziesiąt pięć albo czterdzieści lat temu istniały w Anglii i Danii ustawy określające normy stosowania kar cielesnych. Z radością ówże Merczyński stwierdził, że Sobolew nieustannie był uważany za sadystę, skoro ustawodawstwo angielskie czy duńskie zajmuje się karą chłosty. Ustawa angielska pochodzi z przed siedemdziesięciu lat, a duńska z przed czterdziestu. Sobolew natomiast w r. 1934 żądał wprowadzenia chłosty. Nie nasunęło to Merczyńskiemu żadnych refleksji innych, tylko tę że Polska musi dopędzić ustawodawstwo owych narodów. Cóż robić? Tak zrozumiał on postępowanie i rozwój nauk traktujących o wychowaniu młodzieży.

APARAT DO WYMIARU DOLEGLIWOŚCI

To nasze zaniechanie w tej dziedzinie stara się następnie odrobić inny „teoretyk wychowania i naprawiania” człowieka Zygmunt Jasiński. Proponuje on w „Głosie Sądownictwa” Nr. 5 z roku 1933, wynalezienie aparatu specjalnego, któryby mechanicznie chłostał delikwentów, zapewniając tym sposobem nieomylnie równy i sprawiedliwy „wymiar dolegliwości”. Ow Zygmunt Jasiński wierzy, że geniusz wynalazczy z pewnością zdobędzie się na pomysł takiego aparatu. Wyobraża sobie, że skazaniec wlezie do wnętrza aparatu, a ten spełni sam swoje zadanie. „Się, ilość i czas trwania uderzeń, czy warunki innego działania, spowodującego ból fizyczny, ustalone w jednej czy kilku grupach rodzajowych, wykazywałoby sądowi zaświadczenie lekarskie.” Sprawdza więc autor leka-

rza do roli współczynnika w chłości: mającego stwierdzać, że uderzenia aparatu chłostującego były skuteczne. Aby przypadkiem aparat nie zastrajkował, radzi Zygmunt Jasiński utworzenie specjalnego „dozoru komisyjnego”. Komisja ta musiałaby chyba zaświadczyć, że aparat chłostał.

Podane tu fakty nie są wysnute z fantazji, ani też niecną insynuacją czy kaczka dziennikarską. W porównaniu jednak z różgą Sobolewa, moczoną w słonej wodzie, wizja aparatu „mechanicznie wymierzającego dolegliwości” przypomina średniowieczną szafę z gwóźdźkami. Pan Sobolew zatem ze swą różgą uchodźć może za łagodnego jak baranek wychowawcę.

Aby jednak nie pozostawić czytelników pod działaniem sugestii o ustawodawstwie angielskim i duńskim, dopuszczającym karę chłosty, należy zaznaczyć, że w Anglii i Danii stosuje się chłostę wyjątkowo w określonych wypadkach względem młodocianych przestępców, co przy wysokim poziomie kulturalnym i moralnym tych społeczeństw w wyjątkowych wypadkach może istotnie skutkować jako kara moralna.

Ponieważ w Polsce mamy ponad 68 tysięcy więźniów, gdy nasze więzienia pomieścić mogą tylko 44 tysiące, możnaby wobec tych 24 tysięcy stosować karę chłosty zapomocą aparatu, proponowanego przez Jasińskiego. Niestety ani duńskie ani angielskie społeczeństwo nie uznałoby nigdy takiego pomysłu za możliwy, owszem ważniejszy zajmuje się dostarczaniem puwaźniejszy zajmuje się dostarczaniem publicyście tematów, nadających się do humorystycznego potraktowania.

Różga, ustawy o chłości i aparat mechanicznie wymierzający sprawiedliwość — oto dorobek „moralny, naukowy i zawodowy” współczesnych reformatorów wychowania i nawracania ludzi ze złych dróg.



19)

— Jakież to prawdziwe. Jak pięknym jest to, co mówisz, — wykrzyknął poruszony Romaszow.

Dawno już zeszedł z okna i wraz z Nazańskim chodził po pokoju, raz wraz spotykając się z przyjacielem i zatrzymując się z nim.

— Co za myśli snują ci się po głowie! Powiem ci coś o sobie. Kochałem się w jednej... kobiecie. To nie było tutaj, nie tutaj, lecz w Moskwie... byłem wtedy... junkrem. O mojej miłości ona nic nie wiedziała. Dla mnie rozkoszą, czymś cudownym wprost było siedzieć przy niej. I, jeśli robiła jakąkolwiek robotkę ręczną, brać cichaczem nóż, by ją ciągnąć leciutko ku sobie. Nie spostrzegła tego, zupełnie nie spostrzegła tego, gdy ja tymczasem przepelniony byłem słodyczą, bezwyrazowym czarem.

— Rozumiem, rozumiem — kiwał głową Nazański, łagodnie się uśmiechając. — Rozumiem cię. To coś w rodzaju

prądu elektrycznego. Tak? Co za delikatniutki obcowanie! Ach, mój drogi, życie jest tak piękne, takie piękne!

Nazański zamilkł, porwany własnymi myślami; oczy jego zwilgotniały i rozbrzysły dziwnym ogniem. Romaszowa również otuliła jakaś tęsknota z nieco historycznym rozczuleniem. Obaj jedno i to samo wyczuwali.

— Bazyli Nikołajewiczu, podziwiam cię — rzekł Romaszow, ujawszy za obie dłonie Nazańskiego, — podziwiam, ty z taką głową, z takimi uczuciami... jak by umyślnie gubisz się. O, nie, nie mam zamiaru moralizować... sam przecież... Ale, gdybyś spotkał w swoim życiu kobietę, która potrafiłaby się ocenić, często myślę o tem!

Nazański zatrzymał się i długo, długo patrzył w otwarte okno.

— Kobieta... — rzekł wolno, w zadumie. — Tak! Opowiem ci, — zawołał nagle ze stanowczością. — Jeden, jedy-ny raz spotkałem się w życiu z cudow-

ną kobietą. Z dziewczęciem... ale wiesz, jak to u Heinego: „ona była godną miłości i on ją kochał. Lecz on jej nie był godnym, ona więc go nie kochała”. Rozmiłowała się we mnie dlatego tylko, że piję — i dziś nie wiem, może właśnie to jest przyczyną mego pijaństwa. Ona... jej także tutaj nie ma; było to bardzo dawno. Wiesz przecie, służyłem trzy lata; byłem później zapasowym i znów wstąpiłem do wojska. Nie było pomiędzy nami romansu. Wszystkiego dzieję się, piętnaście spotkań, pięć, sześć razy dłużej rozmawialiśmy. Ale czyż ty myślał kiedykolwiek o przeszłym, które potrafi cię mocno przykuć do siebie? Ot, w tych drobniaczkach rozsnutych kiedyś między nami, całe moje bogactwo. Kocham tę kobietę dotychczas. Zaczekaj, Romaszow, jesteś wart tego... przeczytam ci jej jedyny list, który od niej otrzymałem.

Przykleknął koło kufierka i zaczął przewracać w nim rozmaite papiery, mówiąc jednocześnie:

— Dajmy na to, ta kobieta nikogo nie lubiła z wyjątkiem siebie samej. Miała w sobie ogrom miłości własnej, jakiejś złej, dumnej siły. Mimo to była dobrą, prawdziwie kobicą, bezkrańcono-miła. Ot dwaj ludzie: — jeden egoista, suchy — drugi miękki, o delikatnym uczuciu — to ona. Początek mało ciekawy, —

Nazański przewrócił stronicę... — Stąd czytaj...

Coś, jakby zewnętrzno, uderzyło nagle Romaszowa, że pociemniało mu w oczach, a cały pokój zakręcił się. List był pisany dużymi nerwowymi literami i charakter pisma wskazywał jedną osobę — mogła nią być tylko ona, Aleksandra Petrowna — tak był ten list elegancki i niedbały. Romaszow, który otrzymał często od niej zaproszenia na obiad czy winta, odrazu go poznał, odrazu był pewny, że nikt inny, tylko ta kobieta pisała go:

„...Z goryczą i ciężko przenoszę tę chwilę. Ale pan sam zrobiłeś wszystko, aby naszą znajomość doprowadzić aż do takiego smutnego końca. Najwięcej w życiu wstydę się kłamstwa, mającego swój początek w tchórzostwie i niemo-cy i dlatego kłamać nie chcę. Kochałam pana, dotąd go nawet kocham, przekonana, że nie łatwo będzie mi wyrzec się tych uczuć, jakie żywię. Koniec końców przezwyciężę je. Cóżby się stało, gdybym postąpiła inaczej? Prawda, miałabym może dość sił, aby zostać siostrą miłosierdzia, opiekunką bezwolnego, moralnie upadłego człowieka, lecz nie-nawidzę litości i przebaczenia, nie chcę, abys pan wzbudzał we mnie podobne uczucia.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)

Zabiła z zazdrości i domagała się uniewinnienia

Oborniki, 5. 11.

W lesie miejskim w Obornikach w dniu 19 czerwca br. Wiktoria Zielińska z Obornik uduśiła pod wpływem silnego wzruszenia 19-letnią Bronisławę Walkowiakównę, pełną zrobioną ze strzepów jutowego worka. Sp. Walkowiakówna była przystojną dziewczyną i pracowała w gospodarstwie Zielińskich. Pomiedzy nią, a mężem 41-letniej W. Zielińskiej zawiązał się stosunek miłosny. Z początku udawało się zakochanym ukrywać się przed żoną Zielińskiej. Ta jednak zaczęła śledzić i krytycznego dnia udała się za nimi do lasu miejskiego w Obornikach, gdzie spotkała męża swego i Walkowiakównę w dość niewyraźnej sytuacji, która potwierdziła wszystkie najśmielsze podejrzenia. Zielińska więc wysoko czyła z za drzewa, za którym obserwowała i śledziła swego męża i Walkowiakównę i walkiem od ciasta, który zabrała ze sobą poczęła Walkowiakównę bić po głowie, a następnie w uniesieniu zarzuciła jej na szyję pełnę przygotowaną do związania chrustu i uduśiła dziewczynę.

Za ten czyn Sąd Okręgowy w Poznaniu, przy drzwiach zamkniętych skazał Zielińską na 2 lata więzienia. Oskarżona apelowała domagając się uniewinnienia. Sąd Apelacyjny jednak w całej rozciągłości wyrok ten zatwierdził.

UNIEWINNIONY W 2-GIEJ INSTANCJI

Sąd Apelacyjny w Poznaniu uchylił wyrok pierwszej instancji, mocą którego 32-letni Antoni Tomaszewski skazany został na 3 lata więzienia za udział w bójce z wynikiem śmiertelnym.

Tło spraw było następujące:

W lipcu ub. roku w Chrzastowie, pow. śremskiego, odbywała się zabawa taneczna obochniejszej strażnicy pożarnej. Na zabawie tej znajdował się również osk. Tomaszewski i niejaki Władysław Hendzlik, który był pijany i zachowywał się prowokująco wobec innych uczestników. W pewnej chwili między Tomaszewskim i Hendzlikiem wynikło przy bufecie nieporozumienie i Tomaszewski uderzył podchmielonego gościa kilka razy po głowie, tak, że ten przewrócił się. Następnie Tomaszewski oddalił się od bufetu. Hendzlik powstał i pogonił za nim, jednak wkrótce otoczyli go inni uczestnicy zabawy, zaciągnęli z powrotem przed bufet, a ponieważ Hendzlik awanturował się nadal, wynikła z tego bójka, w czasie której Hendzlik ugodzony jakimś tępem narzędziem w głowę, doznał złamania czaszki i w kilka dni później zmarł w szpitalu.

Kurs dokształcający dla rzemieślników

Bydgoszcz, 5. 11. W szkole dokształcającej nr. 1 w Bydgoszczy przy ul. Konarskiej otwarty został kurs dokształcający dla rzemieślników. Ukończenie kursu upoważnia do składania egzaminu czeladniczego tym, którzy nie odbyli prawidłowej nauki, a pracowali zawodowo przez 5 lat. Również czeladnicy, którzy spełnili wszystkie wymagane warunki, a nie posiadają skończonej szkoły dokształcającej, po ukończeniu kursu otrzymują zaświadczenie równoznaczne z ukończeniem szkoły zawodowej. Absolwenci tego kursu, samodzielnymi rzemieślnicy, którzy od 6 lat prowadzą samodzielne warsztaty rzemieślnicze, mogą stawiać do egzaminu mistrzowskiego. (K)

Ożywienie ruchu w porcie toruńskim

Toruń, 5. 11. W ostatnim czasie ożywił się ogromnie ruch w toruńskim porcie wioślonym, w którym przez całe lato panował zupełny zastój. Na berlinki ładowane są transporty z tegorocznej kampanii z okolicznych cukrowni. Cukier jest transportowany do Warszawy, gdzie poszukiwany jest zwłaszcza drobnozmiarny kryształ z cukrowni chełmińskiej. Ładuje się również wielkie ilości maki, która płynie w dół Wisły do portów polskich Gdańsk i Gdynia. Mąka przeznaczona jest na eksport. (S)

Wyrodnym syn

Tczew, 5. 11. 19-letni Kazimierz Szulc z Wiecka odpowiadał przed Sądem Okręgowym za to, że przy podziale majątku pobił swego niewidomego ojca tak dotkliwie, iż zламаł mu zębra. W wyniku rozprawy sąd skazał okrutnego syna na 6 miesięcy więzienia.

W epilogu tego zajścia na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Poznaniu zasiadli osk. Tomaszewski wraz z Józefem i Stanisławem Cierniakami, Filipem Maćkowiakiem i Janem Skrzypczakiem. Sąd Okręgowy uznał winnymi udziału w bójce z wynikiem śmiertelnym osk. Tomaszewskiego i osk. Cierniaka i skazał pierwszego na 3 lata więzienia, drugiego zaś na

2 lata, zawieszając Cierniakowi karę na 5 lat. Od wyroku tego zaapelował osk. Tomaszewski, udawadniając, że w chwili, gdy sp. Hendzlikowi zadawano śmiertelne cięsy, on wcale nie był przy tym obecny. Po wysłuchaniu obrony, Sąd Apelacyjny przychylił się do wywodów i uchylając wyrok pierwszej instancji, uniewinnił całkowicie osk. Tomaszewskiego.

Manifestacyjny pogrzeb śp. ks. prob. Brodowskiego

Tłumy parafian odprowadziły zasłużonego kapłana na miejsce wiecznego spoczynku

Mogilno, 5. 11.

Jak już donosiliśmy, 30 ub. mies. zmarł tutaj proboszcz mogileński, śp. ks. Mieczysław Brodowski, sukcesor i bliski współpracownik wielkiego pioniera spółdzielczości, ks. Piotra Wawrzyniaka. Zmarły rozstał się z tym światem w 69 roku życia. Przed 2 laty obchodził jubileusz 40-lecia kapłaństwa. W przeddzień uroczystości pogrzebowych przybył do Mogilna ks. biskup Laubitz, który w asyście duchowieństwa dokonał eksportacji zwłok Drogiego Zmarłego do kościoła poklasztorowego. W międzyczasie wzruszające do łez przemówienie żałobne do niezwykłe licznie zebranych wiernych wygłosił z ramienia reprezentacji parafialnej kierownik szkoły p. Grylewicz.

Imieniem Akcji Katolickiej żegnał Zmarłego przez mgr. Szymański.

Chór kościelny pod kierownictwem p. Żurowskiego wykonał pieśń „Miserere mei”. W czwartek od godz. 7 rano odprawiali księża msze św. w klasztorze i kościele parafialnym. O godz. 9,30 odprawił wigilie ks. prob. Sazniewicz z Trzemeszna przy udziale wszystkich wikariuszy parafii mogileńskiej. Mszę św. żałobną celebrował ks. dziekan Rólski ze Szczepanowa. Konkurd pogrzebowy prowadził ks. prob. Płoszyński ze Ślesina. Na cmentarzu nad trumną przemówił Benedyktyn O. Nowacki z Lubimia. W pogrzebie wzięły udział wielkie rzesze wiernych i przedstawiciele władz z p. starostą Zenkterem na czele.

Włamanie do kościoła w Jankowie Zaleśnym

Policeja na tropie świętokradcy

Ostrów, 5. 11. W nocy z 1 na 2 bm. nieznanemu sprawca włamał się do kościoła parafialnego w Jankowie Zaleśnym, pow. ostrowskiego. Sprawca przed włamaniami wyrwał hak z wrót, zaopatrzony w nóż, po czym otworzył główne drzwi, wiodące do kościoła. Następnie wywarzył drzwi od

tabernakulum, lecz kielicha z św. hostiami nie ruszył. Widoczne sumienie go ruszyło, lub też może spłoszony został przez przechodniów.

Policeja jest już na tropie sprawcy włamania do kościoła. Miejscowe społeczeństwo ze zgrozą komentuje ten wypadek.

Miłość do mężatki przyczyną tragedii

Samobójstwo kierownika agencji pocztowej w Sieroszewicach

Ostrów, 5. 11. Wieś Sieroszewice, pow. ostrowskiego, była widownią krwawej tragedii, jaka rozegrała się wieczorem o godz. 18,30 w biurze miejscowej agencji pocztowej. Mianowicie kierownik poczty, Wojciech Przybyła, przyłożył sobie służbowy rewolwer do skroni, pociągnął za cyngiel i padł martwy na ziemię. Dziwne jest tło tego samobójstwa. Przybyła — człowiek żonaty, ojciec 4 dzieci — zakochał się przed kilku miesiącami w pewnej mężatce. Po czątkowo wszystko było w jak najlepszym porządku, gdyby nie mała niewiernej żony. Od słów doszło do sprzeczki. Po sprzeczce niewierna żona i jednocześnie kochanka Przybyły przyszła do biura poczty, dzieląc

się z Przybyłą wiadomością o odkryciu jej zdrady małżeńskiej przez męża.

Groza nieszczęścia zawisła w powietrzu. Stało się to, co miało się stać. Przybyła, po pożegnaniu się z kochanką, zamknął na chwilę biuro, udał się do restauracji, wypił kilka kieliszków wódki, po czym popełnił samobójstwo, strzelając do siebie z rewolweru w skroń. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Na miejsce wypadku przybyły władze, które przeprowadziły wizję lokalną. Zdanych nadużyć nie stwierdzono. Przybyła cieszył się dużym szacunkiem i poważaniem wśród miejscowej ludności.

Września

— **Złote gody małżeńskie.** W dniu 30 b. mies. państwo Andrzej i Agnieszka Cichońscy w Chociczy Małej obchodzili złote gody małżeńskie.

— **Z życia O. Z. N.** W Marzeninie odbyło się 28 ub. mies. zgromadzenie Obozu Zjednoczenia Narodowego w szkole powszechnej.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Pan B. Manuszak z Bierzgińska przez nieostrożność został postrzelony w czasie polowania w górnej części nogi i rękę.

Leszno

— **Zbiórka na samolot.** W sali Hotelu Polskiego odbyło się zebranie Związku Emerytów, Wdów i Sierot, na którym poruszono zagadnienia, związane z losem emerytów. Domagano się zniesienia podatku specjalnego, przyznania zniżek kolejowych dla żon i dzieci emerytów, od miast: obniżki ceny prądu, zniesienia opłat dzierżawnych za liczniki od elektryczności i obniżenia do połowy opłaty dzierżawnej za liczniki od wody, obniżenia podatku kanalizacyjnego itp. Na zebraniu powzięto uchwałę zapoczątkowania akcji zbiorkowej na samolot ziemi leszczyńskiej, który by oddany był armii polskiej. Na miejscu nawet zapoczątkowano zbiórki na samolot.

— **Pożar w Kleszczewie.** Na polu rolnika Wojciecha Przybylskiego w Kleszczewie, spłonął rano stóg słomy żytniej, zawierający około 15 kwintali słomy. Stóg nie był ubezpieczony od ognia. Pożar spowodował 5-letni wychowanek Przybylskich, Kazio Klupś, który bawił się zapalkami.

Ostrów

— **Samobójstwo czy nieszczęśliwy wypadek?** Znalezione na torze kolejowym Ociąg — Słiwki, pow. ostrowskiego, zwłoki mężczyzny, którego twarz była zmasakrowana nie do rozpoznania. Wydział Śledczy w Ostrowie, biura przy ul. Rynek 31, prosi o pomoc społeczeństwa w ustaleniu tożsamości osoby. Rysopis: wzrost 1,63, ciemny blondyn, średniej tuszy. Ubrany w ciemny garnitur w drobne białe paski, kapeluszą zielonkawą, koszulą białą pół welniana, krawat czarny. Denat miał lat około 35.

— **Nieszczęśliwy wypadek na ulicy.** Podczas przechodzenia ulicą Marsz. Piłsudskiego go pękła żyła w nodze kolejarzowi Romano w Kryjomowi, zam. w Zacharzewie pod Ostrowem. Koledzy Kryjoma przenieśli wijącego się z bólu kolejarza do lekarza kolejowego p. dr Jankowskiego, który udzielił mu pierwszej pomocy.

— **Pożar w Topoli Małej.** Przed kilku dniami wybuchł pożar w zagrodzie rolnika - piekarza Stanisława Cugiera w Topoli Małej, pow. ostrowskiego. Pożar wybuchł na dachu szopy. Straty wynoszą około 300 złotych. Właściciel ubezpieczony był w Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu na sumę 1.300 zł. Pożar spowodowały dzieci, które w tym czasie bawiły się zapalkami na dachu.

Zbąszczyń

— **Z zebrania Lokatorów i Sublokatorów.** W dniu wczorajszym odbyło się zebranie Związku Lokatorów i Sublokatorów. Zebranie odbyło się w sali p. Olejniczakowej

przy ul. 17 Stycznia przy licznym udziale członków. Na zebraniu omówiono i uchwalono szereg spraw ważnych i organizacyjnych.

— **Zebranie Błękitnych.** W niedzielę, 6 bm. o godz. 15 bm., w lokalu Hotelu „Internationale” odbędzie się zebranie plenarne Związku Weteranów b. Armii Polskiej we Francji, placówki w Zbąszczynie. Ze względu na ważne sprawy przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

Trzemeszno

— **Włamanie do biur Zarządu Gminnego.** Niewyśledzeni dotychczas sprawcy włamań się o północy 31 ub. mies. do biur Zarządu Gminnego w Trzemesznie, skradli maszynę do pisania marki Schmidt-Premer wartości 400 złotych. Złodzieje dostali się do środka po uprzednim otwarciu drzwi wytrychem.

Mogilno

— **Przejechana przez pociąg.** W dniu 2 bm. pomiędzy 11—12 w nocy została przejechana przez pociąg osobowy na odcinku Mogilno — Kołodziejewo zamieszkała w Mogilnie 52-letnia Wolkiewiczowa. Wypadek zauważył dopiero maszynista następnego pociągu. Zwłoki denatki zostały zupełnie zmasakrowane.

Koźmin

— **Jarmark na konie i bydło.** We czwartek 10 bm. odbędzie się w Koźminie jarmark na konie i bydło.

GIĘLDY

CEDUŁA URZĘDOWA GIELDY PIENIEŻNEJ W POZNANIU.

Kurs w procentach nominalu wzgl. w złotych za sztukę.

Poznań, dnia 4 listopada 1938 r.

Papiery procentowe

3% premiowa poz. inwest. I. em. 84,25 P.
3% premiowa poz. inwest. II. em. 85,25 P.
4% pożyczka konsolidacyjna 67,50 O.
4 1/2% wewn. poz. państw. 1937 r. 65,65 +
5% państw. poz. konwers. większe odc. 68,— P.
4 1/2% złotowe listy zastaw. serii L. Pozn. Ziemi. Kred. 63—63,25 O. większe, 64,— + średnie. 66,50 + drobne.

Akcje bankowe i przemysłowe

Bank Polski 125,— P.
Cegielski H. 41,— +
Herzfeld & Victorius 68,— P.
Lubań - Wronki 26,— P.
Tendencja utrzymana.

CEDUŁA URZĘDOWA GIELDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ

Poznań, dnia 4 listopada 1938 r.

STANDARTY: pszenica 746 g/l, żyto 708 g/l, owies I. stand. 470,5 g/l, owies II. stand. 445 g/l.

Ceny orientacyjne:

Pszenica zdatna do przemianu . . . 18,50—19,00
Żyto zdatne do przemianu . . . 14,50—15,00
Jęczmień browarowy . . . 16,00—17,00
Jęczmień 700—720 g/l . . . 15,15—15,65
Jęczmień 673—678 g/l . . . 14,50—15,00
Owies I. stand. . . . 15,10—15,50
Owies II. stand. . . . 14,50—15,00
Mąka pszen. gat. I. wyc. 0,35% . . 36,25—38,25
Mąka pszena gat. I. 0-50% . . . 33,50—36,00
Mąka pszena gat. I-A 0,65% . . . 30,75—33,25
Mąka psz. gat. II. 35—50% . . . 29,50—30,50
Mąka pszena gat. II 35-65% . . . 26,50—29,00
Mąka psz. gat. II 50—60% . . . 25,00—26,00
Mąka pszena gat. II 50—65% . . . 24,00—25,00
Mąka psz. gat. II 60—65% . . . 22,50—23,50
Mąka psz. gat. III 65—70% . . . 18,50—19,50
Mąka żytnia gat. I. 0,50% . . . 25,50—26,75
Mąka żytnia gat. I. 0,65% . . . 23,25—24,75
Mąka ziemn. superior wł. w. . . 28,50—31,50
Otręby pszenne grube stand. . . 10,50—11,00
Otręby pszenne średnie stand. . . 9,25—10,25
Otręby żytnie stand. . . . 9,00—10,00
Otręby jęczmienne 9,75—10,75
Groch Wiktoria 25,00—27,00
Groch zielony (Folger) 24,50—26,50
Rzepak ozimy 40,50—41,50
Rzepak jary 37,50—38,50
Siemie lniane 48,00—51,00
Mak niebieski 65,00—70,00
Gorczyca 35,00—37,00
Makuchy lniane w tafłach . . . 19,75—20,75
Makuchy rzepakowe w tafłach . 12,75—13,75
Ziemiaki jadalne 3,00—3,50
Ziemiaki fabryczne za kg % . . 17 1/2—18
Słoma pszena luzem 1,50—1,75
" pszena prasowana 2,25—2,75
" żytnia luzem 1,75—2,25
" żytnia prasowana 2,75—3,00
" owsiana luzem 1,50—1,75
" owsiana prasowana 2,25—2,50
" jęczmienna luzem 1,50—1,75
" jęczmienna prasowana . . . 2,25—2,50
Siano zwykłe luzem 4,75—5,25
" zwykłe prasowane 5,75—6,25
" nadnoteckie luzem 5,25—5,75
" nadnoteckie prasowane . . . 6,25—6,75

Tendencja utrzymana.

Ogólny obrót: 3476 ton, w tym: pszenicy 455 t., żyta 1601 t., jęczmienia 495 t., owsa 146 t., przetworów młynarskich 345 t., nasion 144 t., pastewne i inne 290 t. Tendencja na wymienne towary spokojna.

Blaski i cienie Ligi

Drużyny ligowe dobiegły do mety roku 1938

Poznań, 5. 11.

Oficjalny sezon piłkarski już się skończył. Mecze z Irlandią i o Puchar Polski będą już tylko ostatnim jego akordem. Wkraczamy w okres bezczynności i oczekiwania na nowy sezon. Boiska opustoszeją, „omegi” zastygną w bezruchu, gdzie tylko w krytych halach piłkarze będą trenowali i przygotowywali się do czekających ich przyszłych zadań.

Rzucmy okiem za siebie i przyjrzyjmy się minionemu sezonowi. Zobaczymy, że poziom nie był zadawalający. Mistrz Ligi Ruch mimo, że nie był w formie z ub. wielkich swoich lat dał sobie radę z innymi drużynami i potrafił się utrzymać na czele tabeli. Jeżeli się wysunął z łatwością na czołowe miejsce Ligi, to dzięki jedynie temu, że na drodze swej napotykał przeciwników jeszcze słabszych, jeszcze na niższym stojących poziomie.

Poznańska Warta potrafiła nieco zaimponować. Z końcem maja bowiem rozpoczęła się dla niej katastrofalny spadek. Gdy jednak znalazła się w lipcu na szarym końcu w tabeli, otrzaskała się i zaczęła piąć się uparcie w górę, dochodząc do drugiego miejsca tuż za Ruchem. Nie było jednak tej ciągłej i równej formy u „Zielonych”, nie odbyło się też bez czarnych plam, chociażby na dowód niech posłuży mecz z Polonią, który Warta przegrała w okresie, kiedy niepokonana kroczyła z ósmego na drugie miejsce.

Wisła z Krakowa jedyna z wielkiej małopolskiej trójki potrafiła szczęśliwie uniknąć poważniejszych wstrząsów, jakie są zazwyczaj związane z przemianami graczy. W ostatnich latach zaszły poważne zmiany w drużynie. Rozpadł się żelazny, dawny trzon, a mimo to zespół krakowski nie zeszedł niżej poziomu odpowiadającego chluby jego tradycji. Wisła w tym roku zachowała nadal swoisty styl, nie popadając w przesadę.

Polonia była rewelacją sezonu. Z zupełnie ostatniego miejsca wydestała się na czwarte. Swą pozycję zawdzięcza gruntownej przebudowie drużyny.

Pogoń łwowska dała dowód, że powinna jak najszybciej zmontować drużynę nową i odmłodzoną, a nie opierać się na starych graczach, którzy wierzą jedynie w szczęście.

A. K. S. — były wicemistrz Ligi znalazł się na tyle tabeli. Niektórzy twierdzą, że AKS przeszedł już okres bujnej młodości i nieokiełzanego temperamentu. Dlatego też już dzisiaj przestał być postrachem przeciwników. Nie dowodzi jednak to tego, żeby w przyszłości AKS nie odegrał żadnej poważnej roli w Lidze.

Cracovia miała zbyt wiele perypetii z kontuzjami, przegrupowaniami i poszukiwaniami nowych graczy, by odegrać tę samą rolę, co w zeszłym roku. To właśnie wpłynęło na nierówną formę drużyny, która potrafiła z najwyższego wzniesienia opaść nieoczekiwanie na dół.

Warszawianka — jak dawniej ograniczyła się do błyskotliwej formy, ale bez treści. Po momentach, w których się liczone

Piłka nożna

Stella Gniezno — Pentatlon.

Spotkanie piłkarskie o mistrzostwo Ligi Okręgowej powyższych drużyn rozegrane zostanie w nadchodzącą niedzielę 6 bm. o godz. 11 na boisku Okr. Ośrodka przy ul. Bukowskiej. O godz. 9 przedmecz II drużyna juniorów Pentatlon — I drużyna juniorów San.

Mecz powyższy okaże, czy słusznie przyznano tytuł mistrza klasy A Stelli gnieźnieńskiej, gdyż spotkania finałowe zakończyły się pierwsze 5:3 wygrane przez drużynę poznańską, zaś drugie dało wynik remisowy 3:3. KS. Stella zdobyła tytuł mistrzowski klasy A dzięki 4 punktom przyznanym w walkowerem.

Zebrań Pentatlon.

Zebrań plenarne Tow. Sport. Pentatlon odbędzie się w nadchodzącą sobotę o godz. 20 w lokalu „Bar Ziemiański” przy ul. Dąbrowskiego 53-55.

z ewentualną detronizacją Ruchu, rozwijały się wielkie sny i czekano z lękiem na wykreślenie z Ligi.

ŁKS i W. K. Śmigły to ofiary Ligi. Muszą się pogodzić z tym, że ustąpiły miejsca nowym drużynom w Lidze. Łodzianie nie umieli wygrać, a umiejętności techniczne Wilnian były nikłe.

Śmigły wraca do niższej klasy tak samo

jak i ŁKS rozgoryczeni, ale i bogatsi w doświadczenia i umiejętności.

Rok ligowy 1938 nie przyniósł nam wielkich korzyści. Był szary, przeciętny, bez fascynujących wzniesień i porывów. Więcej było cieni, przeciętności i wyrobnicstwa niż wspaniałych blasków. Może przyszły rok będzie inny.

O. Misiurewicz.

Dziś walczymy z Włochami

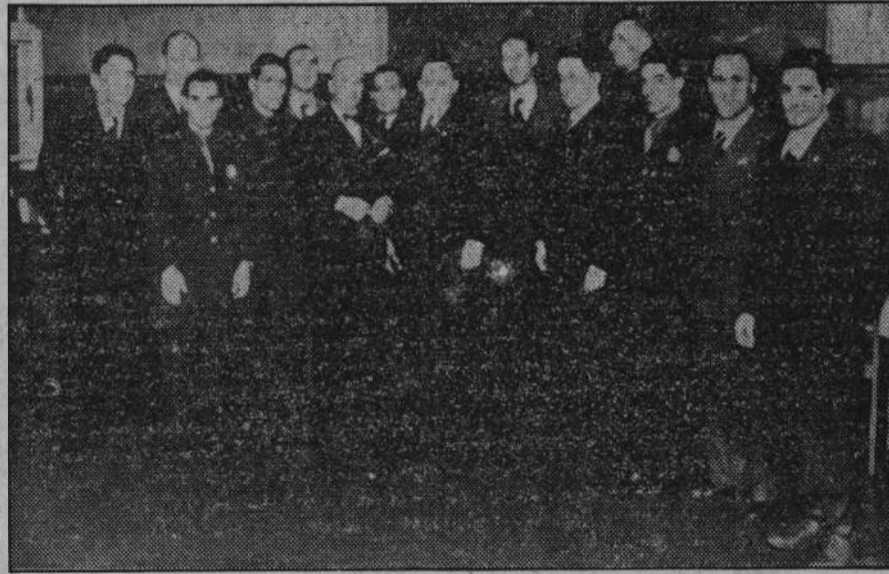
Saluti cordiali agli atleti della nuova Italia

Takimi słowami witają polskich zawodników Włosi. Wczoraj o godz. 24 zawiązała przez Berlin do Poznania drużyna włoskich atletów. W reprezentacji zaszły zmiany, przez które urosły szanse naszych gości.

W wadze lekkiej walczyć będzie Tozzi Silvio, który zasadniczo walczy w wadze półśredniej, z klubu Mario - Giuda, Torino,

Torino.

Waga półśrednia — Reschofsky Oscar, z Milano Klub A. T. M., z pochodzenia Węgier, od lat 12 zamieszkuje w Milano; doskonały reprezentant w tej kategorii wszelkiego specjalista w walce wolno - amerykańskiej. Bronił barw Italii przeciwko Szwajcarii, Polsce oraz Jugosławii. Z wspaniałych walk wyszedł zwycięsko. Z zawodnik



Wczoraj przybyła reprezentacja Włoch w zapasnictwie na mecz z Polską, który się odbędzie dzisiaj w cyрку Olimpia. Na zdjęciu moment powitania gości przez delegata P. O. Z. A. p. J. Wowera

kilkakrotny mistrz Włoch oraz uczestnik kilku Olimpiad.

Nie będzie walczył Magni, który spełniać będzie rolę rezerwowego.

Skład drużyny włoskiej po zmianie przedstawia się następująco:

Waga kogucia — Bertoli Dante, zawodnik wysokiej klasy, doskonały technik, Olimpijczyk. Pochodzący z miasta Sasuolo, obecnie w Rzymie, czynny jako instruktor wojskowy.

Waga piórkowa — Gavelli Marco z Faenza Sport Klub, miasteczka, które dostarcza reprezentacji włoskiej stale zawodników o wysokiej klasie. Walczył on na Olimpiadzie w Berlinie, w walce wolno amerykańskiej. Czynny jako instruktor wojskowy w Rzymie. Zawodnik bardzo szybki o błyskawicznej technice.

Waga lekka — Tozzi Silvio z Mario-Klub - Torino, kilkakrotny mistrz Włoch oraz uczestnik 4 Olimpiad, zawodnik o bardzo bogatym repertuarze chwytów. Czynny jako mechanik w zakładach „Fiata” w

jest doradca prawnym w Tramwajach Miejskich w Mediolanie.

W wadze średniej walczyć będzie Galligati Eroole z Feuja Sport Klub. Olimpijczyk i sześciokrotny mistrz Włoch — o wspaniałych warunkach fizycznych.

Waga półciężka — Silvestri Umberto z Sport Klub, Mater, Rzym, Olimpijczyk oraz kilkakrotny mistrz Italii, Zawodnik nadszybiły, rozporządzający bogatym repertuarem chwytów, ogromnie wytrzymały i wykazujący w walce nadzwyczajną agresywność.

Waga ciężka — Donati Aleardo z Bolonii „virtus. B. S.” Najstarszy zawodnik włoski, przeciwnik bardzo groźny, którego nie może sobie zlekceważyć Gwóźdź, choć zdołał go pokonać w Rzymie.

Drużyna Polski musi dolożyć wiele starań, by wyjść z dzisiejszego meczu zwycięsko.

Z drużyną włoską przyjechał prezydent Fiapo Ricardo Barisonzo, Sędzią głównym będzie Dr Papp - Wegry.

mi drużynami T. G. „Sokol” Poznań a K. S. „H. Cegielskim”.

W czasie powyższego meczu odbędą się walki eliminacyjne pomiędzy Wachowia-kiem „Stella” Gniezno, a Sępiewiczem „H. Cegielski” w wadze muszej oraz w wadze lekkiej pomiędzy Kaczmarkiem „Stella” Gniezno a Szymczakiem „H. Cegielski”.

Joe Louis — John Henry Lewis.

Bokserki mistrz świata wszystkich wag, Joe Louis rozegra w dniu 27 stycznia 1939 r. mecz z John Henry Lewisem. W spotkaniu tym Louis bronić będzie tytułu mistrza świata.

Mecz rozegrany zostanie w nowojorskim Madison Square Garden. Warto przypomnieć, że John Henry Lewis jest mistrzem świata w wadze półciężkiej.

Jeździectwo

Turniej jeździecki w Sopotach.

Ustalono już zostały terminy najważniejszych imprez przyszłego sezonu hippicznego w roku 1939 w Sopotach. Międzynarodowy turniej jeździecki w nawiązaniu do wielkich konkursów warszawskich odbędzie się ma w dniach od 9 do 11 czerwca. Dni międzynarodowych wyścigów ustalono na 2, 9 i 16 lipca, poza tym projektowany jest jeszcze czwarty dzień wyścigowy — 23 lipca.

Poniedziałek, dnia 7 listopada 1938 r.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,35 Gimnastyka. 6,50 Muzyka — płyty. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka — płyty. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,00 Audycja dla szkół. 11,15 Suita francuska. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 17,03 Audycja południowa. 13,00 Audycja dla kupców i rzemieślników. 13,30 „Schubert” — audycja muzyczna dla gimnazjów. 14,00 Przerwa. 15,00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik południowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Kronika naukowa: Nauki ekonomiczne. 16,35 Polskie utwory fortepianowe. 17,00 Droga handlowa „Śląsk — morze”. 17,10 „Dolina złota i śmierci”. 17,25 Koncert solistów. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Koncert rozrywkowy. 18,48 Jak się tworzyła Legia Akademicka w 1910 roku. 19,00 Audycja żołnierska. 19,30 Koncert rozrywkowy. 20,35 Audycje informacyjne, Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21,00 Recital skrzypcowy Emila Telmany. 21,40 Nowości literackie. 22,00 Nowe nagrania słynnych orkiestr symfonicznych. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski — w języku francuskim.

Poznań. 8,10 Program na dzisiaj. 8,15 Nasz koncert poranny — płyty. 8,55 Pogawędka dla kobiet. 11,15 Płyty. 14,00 Przegląd jeźdźców. 14,10 Koncert południowy — płyty. 14,45 Wiadomości bieżące. 18,00 Skrzynka rolnicza. 18,10 Pianiski poznańscy. 18,25 Wiadomości sportowe lokalne. 22,00 Melodie operowe. W przerwie o godz. 22,20 „Ugór poznański w kwietniu 1918 roku”. 23,05 Zakończenie programu.

SŁUCHAMY ZAGRANICĄ!

20,10 Deutschlandsender. Koncert Filharmonii Berlińskiej. 20,10 Hamburg. Muzyka operowa włoska. 20,10 Lipsk. Koncert symfoniczny. 20,30 Sottens. Koncert symfoniczny. 21,00 Monachium. Utwory J. S. Bacha. 21,30 Lille. Koncert symfoniczny.

Wtorek, dnia 8 listopada 1938 r.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,35 Gimnastyka. 6,50 Muzyka — płyty. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka — płyty. 8,00 Audycja dla szkół. 11,15 Koncert mandolinistów „Kaskada”. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Przerwa. 15,00 „Mam 15 lat” — powieść mówiona. 15,15 Skrzynka ogólna. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy i Wiadomości gospodarcze. 16,20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16,30 Pieśni polskie i obce. 16,55 „Pałystyna w oczach przyrodnika”. 17,10 Recital skrzypcowy Tomasza Jaworskiego. 17,25 Rola komitetu rozbudowy w budownictwie mieszkaniowym. 17,35 Z pieśnią po kraju. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Audycja dla robotników. 19,00 Koncert rozrywkowy. 20,35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21,00 Koncert symfoniczny. 22,00 Kompleks wielkości i kompleks małości. 22,17 Sonaty na skrzypce i fortepian. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski — w języku niemieckim.

Poznań. 8,10 Program na dzisiaj. 8,15 Nasz koncert poranny — płyty. 8,55 Pogawędka dla kobiet. 14,00 Przegląd jeźdźców. 14,10 Płyty. 14,55 Wiadomości bieżące. 15,16 Rozmaitości. 15,30 Płyty. 18,00 Pogadanka rolnicza. 18,10 „Walka o kulturę muzyczną”. 18,25 Wiadomości sportowe lokalne. 22,55 Rezerwa lokalna. 23,05 Zakończenie programu.

SŁUCHAMY ZAGRANICĄ!

20,05 Radio Romania. Koncert symfoniczny. 20,10 Beromuenster. Koncert symfoniczny. 20,20 Sztokholm. Koncert muzyki współczesnej. 21,00 Bruksela franc. Koncert orkiestry symfonicznej. 21,00 Mediolan. „Suton”. 21,00 Florencja. Wieczór rozrywkowy. 21,30 Paris PTT. Koncert francusko - belgijski. 21,30 Wieża Eifla. Festiwal Capleta.

FINSKA SKRZYPACZKA PRZED MIKROFONEM.

Na niedzielę, dnia 6. 11. godz. 16,30 zaproszono Polskie Radio przed mikrofon skrzypaczki fińskiej Kerttu Wanne. Zagraniczna artystka wykona przy akompaniamentie Astrid Joutseno utwory Palmgreny, Sibeliusa, Klementiego i innych.

Tęgoż dnia przed południem o godz. 12,30 nadaje Wilno na fali ogólnopolskiej koncert symfoniczny, w ramach którego młody kapelmistrz Kazimierz Hardulak dyrygować będzie II Symfonią Beethovena i Nocturn Kondrąckiego; jako solista wystąpi E. Roessler w koncercie Ss-Dur Liszta. Koncert fortepianowy G-Dur Mozarta usłyszą radiosłuchacze w nowym nagraniu płytowym Edwina Fischera o godz. 19,30.

OPERY I OPERETKI W SEZONIE ZIMOWYM

Dział operowy w bieżącym sezonie muzycznym Polskiego Radia uwzględni w wysokim stopniu twórczość Polską. Repertuar nadawany ze studia warszawskiego i z rozgłośni regionalnych obejmie opery polskie, jak np. Lucjana Kamieńskiego „Damy i huzary”, Elsnery komedio-opery „Siedem razy jeden”, Moniuszki „Straszny Dwór” oraz „Loteria”, Grosmana „Duch wojewody”, Mireckiego „Nocleg w Apeninach”, Müncheimera „Mazepa” i Szymanowskiego „Hagith”. Z oper zagranicznych wielkiego repertuaru, które nadawane będą w nagranych płytowych wykonaniach należą: opery Verdiego, Donizettiego, Rossiniego, Leoncavallo, Pucciniego, Chaperentiera, R. Straussa i Mozarta. Audycje płytowe w programie Warszawy II przyniosą opery Wagnera, Berliozy, Boito, Cheniera, Giucka i Masseneta.

Kronika

6

Niedziela
Kalendarz rzymsko-katol.
Sobota 5 Zachary i El.
Niedziela 6 Leonarda

Kalendarzyk meteorologiczny

Piątek, godzina 10 rano. Ciśnienie atm. średnie 750 mm. Temperatura powietrza w ub. dobie najwyższa + 12 st. C., najniższa + 6 st. C.
Stan wody w rzece Warcie wynosi + 68 cm. Temperatura wody + 8 st. C.

Nocne dyżury aptek

- Sródmieście** — Apteka dra Kierzyńskiego, ul. Pierackiego; Apteka pod Eskulapem, pl. Wolności 13; Apteka pod Złotym Lwem Stary Rynek 75; Apteka przy Grobli. Wielkie Garbary 41; Apteka na Chwaliszewie, Chwaliszewo 76.
Jeżyce — Apteka Mickiewicza, ul. Dąbrowskiego 10.
Lazarz — Apteka przy Parku Wilsona, ul. Marszałka Focha 47.
Wilda — Apteka Fortuna, G. Wilda 76.
Solacz — Apteka przy ul. Mazowieckiej nr. 12.
Górczyn — Apteka Karpieńskiego, ul. Marsz. Focha 158.
Dębiec — Apteka przy ul. Dębieckiej 6.
Poznań-Wschód — Apteka przy Krzyżu, ul. Główna 53.
Staroleka — Apteka miejscowa.

Ważne telefony:

Zegarynia — 07, Centrala międzymiastowa — 00, Informacja tel. — 09.

Z miasta

— **Kursy modelarstwa lotniczego.** Poznański obwód miejski L. O. P. P. uruchamia kursy modelarstwa lotniczego helikoptera, kadłubowego oraz modeli redukcyjnych. Zapisy przyjmuje się w modelarni Obwodu, wejście od ul. Piekary, codziennie od godz. 17-18-tej do dnia 7 bm. włącznie.
— **Każdy, kto interesuje się ruchem młodzieżowym** obecny będzie niewątpliwie na „Żywym Dzienniku” Ośrodka Społeczno-Oświatowego, który odbędzie się w niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 20 w sali Teatru „Błękitny Pajac” w Pasażu Łuczaka. Program „Żywego Dziennika” nosi charakter społeczno-literacki o nastawieniu wybitnie młodzieżowym. Wstęp za zaproszonymi, które otrzymać można w kasie Teatru „Błękitny Pajac”, w świetlicy Ośrodka Społeczno-Oświatowego przy ul. Ogrodowej 12 m. 2, oraz w biurze Oświaty Pozaszkolnej przy ul. Słowackiego 38 m. 4 pokój 7, tel. 85-51.
— **Otwarcie Uniwersytetu Powszechnego** im. Jana Kasprzycza w Poznaniu nastąpi w dniu 12 listopada rb. Uniwersytet Powszechny uczy, dokształca i wychowuje. — Zapisy przyjmuje się w biurze Oświaty Pozaszkolnej — al. Słowackiego 38 m. 4, pokój w godz. od 10-16-ej oraz w świetlicy przy ul. Ogrodowej 12 m. 2 w godzinach od 17-20-ej.
— **Oprócz 12 nagród** w indywidualnej konkurencji przyznaje Komitet budowy nowego kościoła św. Rocha w zawodach strzelniczych w niedzielę, dnia 6 i 13 bm. od godz. 12-16 na strzelnicy P. P. W. na Miasteczku osobną nagrodę tak dla poszczególnego zawodnika jak i zespołu, który wyrzuci największą ilość naboju bronią małokalibrową. Oprócz tego łatwo zdobyć nagrody w strzelaniu wiatrówką na sali.

Z życia organizacji

— **Związek Urzędników Sądowych i Prokuratorskich.** W sali rozpraw odbyło się plenarne zebranie Koła. Zebraniu przewodniczył prezes Kazimierz Sempieński. Następnie wygłosił sekretarz Sądu Apelacyjnego Skubiszewski referat p. t. „Zakres działania sądów powszechnych i sądów administracyjnych”. Dalej przewodniczący zaaprobował sprawę plebiscytu dot. przekształcenia istniejącego Związku Zrzeszeń Urzędników Sądowych i Prokuratorskich R. P. na Związek Osób Fizycznych. Po ozywionej w tym względzie dyskusji, odbyło się głosowanie za pomocą kartek. W wyniku głosowania 56 osób było przeciw zmianie dotychczasowego ustroju, a 1 osoba za związkiem osób fizycznych, jedną kartę oddano białą. W końcu przewodniczący podał do wiadomości bieżące komunikaty zarządu, a mianowicie: sprawę zamierzonego kupna nieruchomości (letniska), wyborów do Sejmu i Rady Miejskiej oraz obchodu 20-lecia Niepodległości.
— **Tow. Wzajemnej Pomocy Pracowników Tramwajowych** posiada piękną bibliotekę, która istnieje już od 15 lat. Inicjatywę do założenia biblioteki dali pracownicy tramwajowi Pozn. Kol. Elektr. zebrani w dniu 6 września 1922 roku, z okazji powołania do życia Tow. Wzaj. Pom. Prac. Tramwajowych. Ufundowanie biblioteki nastąpiło w pierwszym roku istnienia Towarzystwa dzięki poparciu materialnemu ówczesnego dyrektora PKE inż. P. Nestrypke.
Z rozwojem biblioteki i w miarę zwiększania się liczby czytelników zaszła potrzeba powiększenia lokalu na pomieszczenie księgozbioru, to też w roku 1927 dyrekcja PKE przetranszowała na cele biblioteki dużą ubikację w nowo pobudowanym t. zw. Domu Amarantowym przy ul. Słowackiego

Jutro spełnimy wszyscy swój obowiązek obywatelski!

Ostatnie zebranie przedwyborcze odbędzie się dziś na Górczynie

Poznań, 5. 11.
Obóz Zjednoczenia Narodowego Koło Górczyn zwołuje dziś w sobotę, dnia 5 bm. o godz. 19,30 w sali p. Grzegorzewicza (ul. Marszałka Focha 175) publiczne zebranie

„CZEKA NAS WOJNA O NIEZALEŻNOŚĆ I SIŁĘ GOSPODARCZĄ I SPOŁECZNĄ”

Poznań, 5. 11.
W dniu wczorajszym odbyło się w sali Ogrodu Zoologicznego zebranie przedwyborcze Oddziału jeżyckiego Obozu Zjednoczenia Narodowego na którym przemawiali: przewodniczący Okręgu dr Leon Surzyński i Bogdan Bederski, obaj kandydaci na posłów w okręgu 94.
Dr Surzyński podkreślił na wstępie swoje przemówienie ogromne znaczenie niedzielnego wyboru, które są plebiscytem zaufania narodu do najwyższych czynników państwa, co przy obecnej sytuacji międzynarodowej jest szczególnie ważne i wymaga ze strony całego społeczeństwa solidarnego poparcia.
Omawiając sytuację wewnętrzną stwierdził, że nie ma podstaw do pesymizmu, ponieważ w czasie 20 lat niepodległości dokonały się w Polsce wielkie rzeczy i głębokie przemiany, a przede wszystkim zorganizowano potężną i doskonałą armię, która gotowa jest poprzeć realną siłą każdą akcję dyplomatyczną Rządu. Stwierdził dalej, że armia jest tylko jednym z elementów potęgi Państwa i „że czeka nas wojna o niezależność i siłę gospodarczą i społeczną” do której trzeba wciągnąć cały naród, którego siłę i moc stanowi świat pracy. Na zakończenie zaapelował do zebranych, by w dniu wyborów spełnili obowiązek obywatelski i złożyli kartki do urny wyborczej według nakazu swego sumienia.

Przemówienie dr L. Surzyńskiego oklaskiwano gorąco — szczególnie te momenty w których podkreślał znaczenie i rolę świata pracy, który w nowym Sejmie musi wywalczyć należne sobie stanowisko i realizować słuszne postulaty warstw pracujących.
Po przemówieniu dr Surzyńskiego dłuższy referat wygłosił p. B. Bederski, podkreślając znamienne fakt, że świat pracy zawsze był skonsolidowany, co znalazło

przedwyborcze.
Przemawiać będą przewodniczący Okręgu OZN dr. Leon Surzyński, czołowy kandydat na posła okręgu 94 oraz p. Bogdan Bederski.

ZEBRANIE PRZEDWYBORCZE W RAWICZU,

(tel. wł.) Rawicz, 5. 11.
Staraniem Komitetu Obywatelskiego odbyło się wczoraj w Rawiczu wielkie zebranie przedwyborcze. Zgromadzeni obywatele Rawicza, w liczbie przeszło 1000, wysłuchali przemówień p. Łobosowej, delegata Okręgu O. Z. N. mgr. Walczaka oraz

kandydatów na posłów Nowakowskiego i Ranusy, po czym odbyło się dyskusja. Na koniec odśpiewano pieśń „Boże coś Polskę”.
Tego samego dnia odbyły się w powiecie rawickim zebrania przedwyborcze w Miejskiej Górze i Bojanowie.

W powiecie jarocińskim odbył się wiec przedwyborczy w miejscowości Cielcza pod przewodnictwem p. Hudaka i w obecności przewodniczącego Obwodu insp. Kempf'a i sekretarza obwodu kierownika szkoły Filipczaka. Przemawiał insp. Kempf.

W Żniniu odbyło się zebranie przedwyborcze OZN z przemówieniami kandydatów na posłów Michalskiego i Wichlińskiego. Ci sami przemawiali również w Jadownikach pow. żnińskiego.

W Kościanie na wiecu przedwyborczym O. Z. N. wygłosili przemówienia kandydaci na posłów Nowakowski i Ranus oraz p. Basiński.

CH. Z. Z. WZYWA SWYCH CZŁONKÓW DO GŁOSOWANIA.

Zarząd okręgowy Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego wydał okólnik do swych członków, wzywający do gremialnego udziału w jutrzejszych wyborach i oddania głosu na kandydatów świata pracy, którzy uczciwie bronić będą interesów robotniczych.

Wielkie zebranie przedwyborcze w Środzie

Przemówienie b. senatora Witolda Jeszkego

Korespondencja własna „Nowego Kuriera”.

Środa, 5. 11.
Środa miała wczoraj niezwykle mocną polityczną. Na wiec, zwołany przez OZN, mimo ulewnego deszczu, przybyli do Domu Społecznego prawdziwe tłumy, zapelniając salę po brzozi. Przybyło dużo zwolenników S. N. z adwokatem Musiałem na czele, który odkomenderował sztab swój telefonicznie na wiec.
Zebraniu przewodniczył p. dr Sikora. Uczestnicy wiecu wysłuchali w podniosłym nastroju i skupieniu półtoragodzinnego przemówienia senatora dr Witolda Jeszkego, który na tle politycznych i gospodarczych sukcesów Polski w ostatnich czasach wyказаł konieczność zjednoczenia Narodu wokół Naczelnego Wodza dla budowania sil-

nego Państwa Polskiego jako organizacji Narodu Polskiego. Szczegółowo omówił referent ostatnią fazę problemu żydowskiego i istotę toczącej się walki wyborczej. Referent zakończył swą mowę stwierdzeniem, że radio moskiewskie nawołuje do bojkotu wyborów a wtórują mu w tym odłamy opozycji, u nas szczególnie t. zw. Stronnictwa Narodowego.

W dyskusji zabrało głos 7 mówców, w tym 6 działaczy S. N. z adwokatem Musiałem na czele.

Charakterystyczne jest, że wszyscy endecy mówili tylko o sprawie żydowskiej i ten i ów bąknął coś nieco o bojkocie wyborów. Najciekawsze momenty dyskusji były następujące:

Pan Musiał oświadczył, że nie można Polski budować, aż się nie załatwi sprawy żydowskiej. Odpowiedział mu dr Jeszke, że ponieważ sami to przyznacie, że lata jeszcze poczekamy na ten moment, dlatego według was wciąż jeszcze należało by czekać z „budowaniem” Polski. Nasz obóz na tym nonsensowym stanowisku nie stanął, wbrew wam Polskę wybudował i uczynił potęgą. Wy czekacie spokojnie dalej, lecz historia przejdzie nad wami do porządku dziennego! Ja i moi towarzysze polityczni, mówili dalej p. dr Jeszke, dawno przed r. 1912 czynnie rozstrzygaliśmy problem żydowski m. in. jako gimnazjaliści w Gnieźnie, kiedy p. Musiałowi w zażydnym miasteczku galicyjskim o tym się nie śniło. Kiedy dr Jeszke zaczął mówić o tym, jak to endecy, mając władzę w ręku, szczególnie w Ministerstwie b. dzielnicy pruskiej, mając własnego ministra, prezesa Okr. Urzędu Ziemińskiego i prof. Winiarskiego jako komisarza dla spraw likwidacji niemieckiej, nie wykorzystali uprawnień likwidacyjnych, p. Musiał zawołał: „To były tumany!”

I jeszcze jeden ciekawy incydent: wysłannik S. N. Jackowiak oświadczył, że jest tylko 10 przykazań Bożych, a jedenastego, wyborczego niema, na co mu p. dr Jeszke odpowiedział: Panie Jackowiak, ale przykazania Boże są na to, aby je obserwować i jest przykazanie siódme: Nie kradnij. Cała sala, która wie, co dr Jeszke miał na myśli, zwróciła się w niemiłych okrzykami pod adresem tego niefortunnego wysłannika opozycji. W końcowym słowie, którego sala wysłuchała w spokoju aż do końca, p. dr Jeszke dał odprawę wszystkim opozycyjnym mówcom, po czym odśpiewaniem hymnu narodowego zakończono zgodnie obrady.

Endecy byli skonstronowani i szybko zaczęli opuszczać salę. Odezwał się głos: „zapomnieli teraz języka i nawet nie próbują wnosić okrzyków na cześć Dmowskiego i nie śpiewają hymnu młodych”. Na to zebrała się mała grupka oponentów przy wyjściu sali i zaśpiewała „cienko” swój hymn — „na pocieszenie”. Okrzyków na cześć Dmowskiego już nie wznoszono.

Olbrzymia większość uczestników wiecu wyszła podniesiona na duchu i zadowolona. X. Z.

KINOTEATR „G W I A Z D A” KINOTEATR

ALEJE MARCHOWSKIEGO 28 — TELEFON NR 34-43

Wyświetla jeszcze tylko kilka dni, najwspanialszy film polski

WRZOS

według znakomitej powieści popularnej autorki Marii Rodziewiczówny.

W rolach głównych: Stanisława Angel-Engelówna, Fr. Brodniewicz, St. Wysocka, K. Junosza-Stępowski, Miecz. Cwikliński, Al. Zolwerowicz, Hanna Brzezińska, M. Cybulski, Lidia Wysocka, Wł. Grabowski i inni.
Film, który pozostawi po sobie niezatarte wrażenie
Początek seansów: w dni powszednie o godz. 3, 5, 7, 9-tej; w dni niedzielne i święta o godz. 1, 3, 5, 7, 9-tej, na godzinie 1-szą ceny ulgowe
Przedprzedaż biletów codziennie od godz. 11-1 przy kasie kina.

W którym lokalu wyborczym głosować?

Poznań, 5. 11.
Wiele osób, pragnących w dniu jutrzejszym należycie wypełnić swój obowiązek obywatelski przez wzięcie udziału w głosowaniu do Sejmu, zwraca się do nas zapytaniem, w którym lokalu wyborczym powinni oddać swój głos.
W związku z powyższym wyjaśniamy:

Na miejskich słupach reklamowych rozplakatowane są afisze koloru żółtego, informujące o podziale miasta na okręgi wyborcze i obwody głosowania. (Nie mylić z afiszami o wyborach do Rady Miejskiej,

które są koloru jasno-niebieskiego)
Wyborca winien więc przed wszystkim poinformować się, do którego komisariatu policyjnego należy dom, w którym zamieszkuje (numer komisariatu podany jest na znajdujących się w każdym domu tablicy ze spisem lokatorów).
Następnie, — wiedząc już, do którego komisariatu należy, — łatwo mu będzie znaleźć na afiszu swoją ulicę oraz numer domu i zorientować się, do którego należy okręgu wyborczego i obwodu głosowania i gdzie znajduje się lokal, w którym wrzucić musi do urny swój głos.

19-21, gdzie do chwili obecnej biblioteka znajduje swoje pomieszczenie. Biblioteka jest dostosowana do czasu dzisiejszych wymogów, przez co dorównuje bibliotekom większym, a nadto jest jedyną wśród zespołów pracowników tramwajowych w Polsce. Obecnie biblioteka posiada 1800 książek dla starszych czytelników i 750 książek dla młodzieży, z której korzysta przeszło 50 proc. ogółu pracowników PKE — członków Towarzystwa, względnie ich rodziny. W roku sprawozdawczym wypożyczono

8800 książek. Bibliotekę prowadził od jej założenia do roku 1933 p. Skibiński Andrzej, następnie p. Nawracała Stanisław i do roku 1935 p. Paprzycki Józef, a obecnie p. Masłowski Leon. Prezesem Towarzystwa Wzaj. Pomocy Prac. Tramwajowych jest p. Rolewski Józef. Podkreślić z uznaniem należy, że dyrekcja PKE w osobie pp. inż. Mačkowiaka i mgr. Zdzisława Marchwickiego otacza bibliotekę troskliwą opieką oraz pomocą i jest jej prawdziwym duchem opiekuńczym.

Wykłady kolonialne

Liga Morska i Kolonialna urządza corocznie jesienią i zimą cykl przystępnych wykładów kolonialnych z przeżyciami. Wykłady te, bardzo ciekawe, cieszyły się dotąd wielkim powodzeniem i umożliwiły społeczeństwu poznańskiemu naocznie zapoznać się z różnymi koloniami i ich życiem.

Również i w tym roku LKM. rozpoczyna wykłady w sali Śniadeckich (Collegium Medicum — ul. Fredry 10). Zainauguruje je wykład mgr. Ziętkowskiego p. t. „Australia” część I, z przeżyciami — w czwartek, dnia 10 listopada br. o godz. 20-tej. Wykład poprzedzony będzie przedmową p. inż. I. Krausego, przewodniczącego Okręgowej Komisji Kolonialnej. Wstęp wolny.

Koncert na budowę kościoła na Ostrorogu

Atrakcją sezonu będzie wielki koncert muzyki polskiej i śpiewu, urządzony przez komitet obywateli z Osiedla Grunwaldzkiego na budowę kościoła św. Jana Kantego na Ostrorogu.

Koncert odbędzie się w poniedziałek, dnia 7 listopada br. o godz. 20 w dużej sali par. św. Marcina.

Wezmą w nim udział znakomici artyści: prof. Gertruda Konatkowska, fortepian, Maria Janowska - Kocyńska, artystka opery, śpiew, prof. Maria Szrebrówna, skrzypce, prof. Marian Sauer akompaniament.

Bilety są do nabycia we firmie Szejbrowski (róg. ul. Fredry i Pierackiego), poza tym przed koncertem przy kasie.

Po przeczytaniu części redakcyjnej przeglądu **OGŁOSZENIA**

Losowanie 4 proc. Prem. Pożyczki Dolarowej

(Dolarówki) z dnia 2 listopada 1935 r.

Wylosowano następujące dolarówki:

Główna wygrana:				
12.000 dol. na nr. 1246490.				
Po 3.000 dol. na n-ry: 842555, 1253262.				
Po 1.000 dol. na n-ry: 1105262, 429110, 226298, 1327790, 1444990, 1124417, 898891.				
Po 500 dol. na n-ry: 301754, 374967, 1134924, 710656, 185882, 953151, 648497, 1389947, 1021906, 1231231.				
Po 100 dol. na n-ry: 524891, 259621, 256849, 1150832, 1032166, 178573, 399333, 1194681, 1126285, 673997, 1361713, 297206, 802822, 1441134, 719281, 235244, 235244, 668152, 1420167, 1370451, 866977, 939486, 840794, 1241644, 121094, 700547, 667319, 1257909, 570502, 1342192, 1413789, 1252708, 291673, 416094, 664232, 400417, 600622, 627221, 1359765, 746126, 925063, 1439928, 693623, 1309909, 592937, 937679, 411677, 915282, 1269907, 1184950, 491769, 1276725, 1358364, 445575, 1485661, 1449441, 928982, 303815, 1114437, 1194649, 1214493, 828915, 1430001, 1004895, 13102, 465535, 1038349, 272206, 962580, 1446947, 1481751, 134311, 328269, 1144324, 1136237, 1028428.				

Odcinek teatralny

Poezja Zapolskiej

TEATR POLSKI: „Ich czworo”, sztuka w 3-ch aktach Gabrieli Zapolskiej. Reżyseria Kazimierza Koreckiego. Wykonawcy: Lucjan Dytrych, Elżbieta Wiczorkowska, Zygmunt Rewkowski, Helena Czarnecka, Jadwiga Baronówna, Katarzyna Żbikowska, Zygmunt Zintel. Dekoracje Zygmunta Szpingera.

Coraz częściej w polskich teatrach (szczególnie warszawskich) wznowienia utworów Gabrieli Zapolskiej, są świadectwem, iż wchodzą one nareszcie do skarbca klasyków polskiej sceny. Trzeba może jeszcze pewnego czasu, aż się opinia ta ustali, ale niewątpliwie nadejście taka chwila, w której Zapolską wymieniać się będzie jednym tchem z Fredrą. I będzie to chwila sprawiedliwości historycznej dla twórczości wprost znakomitej, niesłusznie przez wiele lat prawie zapomnianej.

Nie ma nic przesady w zestawieniu Zapolskiej z Balzakiem. Jeżeli pominiemy wtórne w tym wypadku różnice techniczne rodzaju literackiego, w dziełach Zapolskiej znajdujemy zupełnie ten sam klimat, którym oddychają ludzie „Komedii ludzkiej”. Podobieństwa nie ograniczają się tylko do istotnego charakteru ich dzieł (obraz obyczajowy), ale sięgają do zasadniczego po-

Kobiety posiadają prawo wyborcze

Nie dajcie się oszukiwać komunistycznym i endeckim dywersantom!

Poznań, 5. 11. całym naciskiem

Jak nam donoszą, w ostatnich dniach zdarzają się bardzo częste wypadki, iż fałszywi ludzie wmawiają kobietom mniej uświadomionym, iż kobiety nie posiadają prawa głosowania. Stały wzrost liczby tych wypadków świadczy o tym, iż mamy tu do czynienia ze zorganizowaną akcją, przy czym akcja ta prowadzona jest z jednej strony przez czynniki komunistyczne, z drugiej zaś przez emisariuszy t. zw. „Stronnictwa Narodowego”.

W związku z tym stwierdzić należy z

W myśl obowiązującej ordynacji wyborczej prawo wybrania do Sejmu przysługuje obywatelom obojga płci (a więc także kobietom!), którzy ukończyli 24 rok życia.

Kobiety nie powinny w żadnym razie uwierzyć bajeczkom, rozpowiadanym przez endeckich i komunistycznych agentów, lecz jutro, w niedzielę tłumnie pospieszyć do urny wyborczej i w ten sposób wykazać swe uświadomienie i swoje wyrobienie obywatelskie!

Kino „ADRIA” Jeżyce
Dąbrowskiego 38

BORYS KARLOFF znakomity odtwórca ról niesamowitych w sensacyjnym dramacie

Postrach Opery

Film jakiego by nie wymyśliła fantazja Edgara Wallace'a

Budowa chłodni wchodzi w stadium realizacji

W Ratuszu poznańskim odbyło się pod przewodnictwem tymczasowego prezydenta miasta zebranie Komitetu Organizacyjnego Chłodni.

W posiedzeniu tym brał udział: przedstawiciel samorządu gospodarczego, spółdzielczości i bankowości oraz przedstawiciele Poznańskiego Urzędu Wojewódzkiego, Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy i Zarządu Miejskiego w Poznaniu.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego wygłosił referat techniczny nacelnik Zarządu Miejskiego p. inż. Pohlman, który zapoznał zebranych z obecnym stanem pracy i przedstawił w głównych zarysach projekt budowy chłodni.

W dalszym ciągu zebrania nastąpiło ukonstytuowanie się Komitetu Stałego Chłodni, którego przewodniczącym został wybrany tymczasowy Prezydent Miasta a wiceprzewodniczącymi: prezes Izby Przemysłowej - Handlowej p. Stefan Kałamański i

prezes Wlkp. Izby Rolniczej Jan Morawski.

Komitet przyjął do wiadomości powołanie przez Prezydenta Komitetu ściślego w składzie: p. wicedyrektora Izby Przemysłowej - Handlowej Kołodzieja, dyrektora Woj. Biura Funduszu Pracy p. Zakrzewskiego, prezesa Biura Ekonomicznego Izby i Organ. Roln. p. Maringe, przedstawiciela Wlkp. Rady Gosp. prof. Roppa i z Zarządu Miejskiego inż. Pohlmana.

Zebrani wybrali specjalną Komisję dla zbadania technicznego projektu chłodni opracowanego przez inż. Roszkowskiego. W skład tej Komisji weszli: p. radca Pospieszalski, dyr. Doboszyński z Zw. Gosp. Spółdzielni Mlecz., p. Knopiński, st. cechu Rzeźnictwa - Wędlin., Bińkowski i inż. Nowicki.

W następnym punkcie porządku obrad prof. Ropp przedstawił zebranym sprawę eksploatacji Chłodni a dyr. Woj. Biura Funduszu Pracy Zakrzewski zreferował stronę finansową zamierzonej budowy.

Co się dzieje w Szkole Sztuk Zdobniczych?

Poznań, 5. 11.

Państwowa Szkoła Sztuk Zdobniczych w Poznaniu, przekształcona została jak wiadomo w bieżącym roku szkolnym na Państwowy Instytut Sztuk Plastycznych. Fakt ten powitany został przez wszystkich przyjaciół tej uczelni o pięknej tradycji i wielką radością, zapowiadał on przecież dalszy, intensywniejszy jeszcze niż dotychczas rozwój placówki w lepszych może

i wygodniejszych warunkach.

W ślad za przekształceniem szkoły pojsć oczywiście musieli również zmiana programu nauczania. I tu, niestety, pojawiły się już pierwsze opory.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, któremu Państwowy Instytut Sztuk Plastycznych w Poznaniu bez pośrednio podlega, wciąż jeszcze — mimo iż od początku roku szkol-

WÓDZ NACZELNY MÓWI:

„Nie jest dla mnie rzeczą obojętną, jak społeczeństwo nasze, jak naród nasz żyje w czasie pokoju. Nie jest dla mnie rzeczą obojętną, czy społeczeństwo żyje pod hasłem skoordynowanego wysiłku, harmonijnej współpracy, czy też pod sztandarem wiecznej i niekończącej się niezgody i gderliwego pleniactwa. Ideologia i cele Obozu Zjednoczenia Narodowego, według mego zrozumienia żołnierskiego i obywatelskiego są dobre, są słuszne, są zbawienna, są konieczne dla Polski”.

Głosuj więc na kandydatów O. Z. N.

nego minęły już przeszło 3 miesiące — nowego programu nauczania nie zatwierdziło.

Jaka tego przyczyna — trudno powiedzieć. W każdym razie wynikiem tego jest iż nauka w Instytucie odbywa się już trzeci miesiąc według przewidywanego programu.

Najgorzej na tym wyszli wykładowcy Państwowego Instytutu Sztuk Plastycznych. Wobec braku mianowicie programu, zatwierzonego przez Ministerstwo, dotychczas nie ustalono jeszcze w sposób

definitywny, ile na każdy poszczególne przedmiot przypadnie godzin nauczania, a co za tym idzie, ile godzin pracy na każdego wykładowcę. W wyniku tego siłom nauczycielskim nie wypłaca się już trzeci miesiąc pełnego uposażenia. Wykładowcy etatowi otrzymują tylko połowę poborów bez dodatków za nadgodziny i dodatków za kierownictwo. To samo odnosi się również do stałych pracowników kontraktowych. Dodać z c y pensji w ogóle nie otrzymują; wypłacono im zaledwie drobną zaliczkę.

Powyższy stan rzeczy wymaga jak najspieszniejszej naprawy, — chwilowo jednak żadnych widoków na poprawę nie ma. Ministerstwo bowiem w dalszym ciągu z za twierdzeniem programu zwleka.

Modne garsonki

swetry, suknie, poranniki,
artykuły dziecięce

B. WALLHEIM

27 Grudnia 20. Asygnaty „Kredyt”

+

Zmarli

Franciszka Burkowa z domu Stefankiewiczówna, wdowa, 63 lat; Janina Zagrodzka z domu Antczakówna, 35 lat; Stefan Feliks Błaszyk, 1 rok, 2 mies., 17 dni; Jadwiga Woynicz-Sianożęcka z domu Żukowska, wdowa, 85 lat; Jan Nowak, robotnik, 31 lat; Antonina Chudzikówna, służąca, 28 lat; Stanisław Gollisz, emeryt. wicedyrektor, 75 lat; Jan Wojtkowiak, robotnik, 21 lat; Irena Sienkiewiczowa z domu Zentkeler, nauczycielka, 30 lat, zamieszkała w Ociężcu, powiat Ostrow Wielkopolski.

sic tak owocną dla polskiej literatury i polskiego teatru.

Zapewne jest w tym rozumowaniu istotna racja, ale sama chęć zemsty nic tu jeszcze nie tłumaczy. Muszą być i te imponujące, które nazywamy talentem, artystem, umysłowością, darem obserwacji.

„Ich czworo”, za którego wystawienie należy się Dyrekcji Teatru Polskiego gorąca pochwała, jest jakby klasycznym przykładem dowodowym dla tezy Boya. Charakterystyka mieszczaństwa jest tu o wiele drapejniejsza, aniżeli w „Moralności Pani Dulskiej”. Tu widać gniew prawdziwy o Jowiszowej potędze, w tym zasadniczym chwycie komedii, dzięki któremu ludzie Zapolskiej są poniżej swego dialogu. Tu tkwią zasadnicze efekty sztuki w tym dobrobycie umysłowym i moralnym, z jakim ludzie Zapolskiej obnażają swoją ohydę moralną i intelektualną tępotą. Scena ze srebrnym, które wiarołomna żona zabiera, jako zadatek szczęśliwej gry w Monte-Carlo jest już całkowicie w wymiarach groteski, łączącej się mimo wszystko z wymownym naturalizmem szczegółów, o wysokim stopniu prawdziwości. Dawniej nie rozkoszowaliśmy się w teatrze taką znakomitą literaturą i jeżeli wolno, prosilibyśmy o więcej tego rodzaju przedstawień, które teatrowi wra cają jego prawdziwych miłośników.

Reżyseria, aktorsko i dekoracyjnie wszystko było na doskonałym poziomie. Dekorator pięknie pogodził wymogi optyczne z nakazami charakterystyczności tych wnętrz, które mówią głośno o swych wła-

ściach. Reżyser, Kazimierz Korecki, dał przedstawieniu właściwe tempo i zasadniczo dobry ton. Jak na mój smak, choć widzom to się naogół bardzo podobało, niepotrzebnie kwestie prawie wszystkie zabarwiono „lwowszczyzną”. „Ich czworo” nie jest przecież sztuką regionalną, to portret mieszczaństwa w ogóle, niezależnie od długości i szerokości geograficznej. W paru miejscach, szczególnie w akcie pierwszym i drugim, przedstawienie traci swój właściwy ton serio, bardzo właśnie serio, na rzecz lekkich toników farsowych, ale szybko gubi się one w dobrym tonie całości.

Role prawie wszystkie zagrane świetnie. Tylko pan Dytrych zasadniczo źle pojął męża. Niepotrzebnie postawił wszystkie akcenty na niedołęstwo chorego na serce czło wieka. Mąż powinien być, zgodnie z intencjami autorki tak zagrany, żeby ani jedno, najdrobniejsze chociażby, usprawiedliwienie, ujawniło się u widza w stosunku do wiarołomstwa żony. Osoby komedii charakteryzują go zasadniczo sympatycznie, finał sztuki daje mu mocne akcenty. Należałoby może rolę lekko przedstawić, zgodnie z wymogami sztuki. Także lekka korektura należy się roli szwaczki w wykonaniu p. Baronówny. Artystka pojęła ją jako drugie wydanie żony. Nic falfszywszego — jest to głęboko zraniona dusza, której krzywdą zbliża ją do w podobny sposób dotkniętego przez los — profesora. Trzebaby dodać nieco liryzmu tej postaci, aby jasno tłumaczyły się intencje autorki.

Pan Zygmunt Rewkowski, choć może

Z ekrana

KINO „METROPOLIS” „TOWARZYSZE BRONI”

Film wyświetlany w „Metropolis” pod najwyższym tytułem, oznaczony został na Biennale w Wenecji w konkurencji o „puchar narodów”. O tem, żeby w klasyfikacji tej nagrodzony został film niewartościowy, nie może być mowy. Zresztą przekonanie się o tem można odcznie. Oficjalny tytuł filmu brzmi: „La grande illusion” i trzeba przyznać, że Jean Renier jako autor scenar. i reżyser, umiał czerwona nić fabuły konsekwentnie przeprowadzić przez całą długość taśmy filmowej. Trzy czwarte filmu — to życie jeńców wojennych w obozach odosobnienia. Nadzieja rychłego zakończenia wojny, przeżywanie zmian na froncie, nuda bezczynności i heroiczne próby ucieczki, w scenach brutalnych i sentymentalnych, przesuwa się przed oczyma widza. Jean Gabin gra rolę arystokraty francuskiego w randze kapitana, Erich von Stroheim jako Rauffenstein daje sylwetkę pełną realizmu, Pierre Fresnay jako de Boidieu, tchnie prawdą życiową. Pomimo lat dwudziestu, dzielących nas od zakończenia wojny, widmo jej przesuwa się przed naszymi oczyma z całą siłą, jakgdyby sfotografowanej autentyczności. Iluzja jest szybkie zakończenie wojny, złudzeniem wydobyć się z odosobnienia przez potajemnie drążony tunel, a także nadzieja powrotu do dającej schronienie zbiegom wdowy po żołnierzu niemieckim, padłym pod Verdun, modrookiej Elzy. Wiemy, że ziemia szwajcarska będzie tylko chwilowym przytułkiem dla zbiegów, których ucieczkę okupił życiem najbardziej z nich wartościowy, wróca bowiem do szeregów, gdzie można znaleźć kres wszelkich iluzji. Film jest dziełem wartościowym o znacznych walorach literackich, dającym sumę głębokich przeżyć. (ba).

„PTASZNIK Z TYROLU”

Popularna operetka Zellera w przeróbce filmowej w niczym nie straciła na swym uroku, przeciwnie — możliwości, którymi rozporządza film, przyczyniają się do tego, że wiele jeszcze zyskała. To też nie dziwne, że sala kina „Nowe”, które film ten wyświetla, wypełniona jest na każdym przedstawieniu po brzegi. Tytułową rolę „Ptasznika z Tyrolu” gra Wolf Albrach-Relly, którego partnerkami są Maria Andergast i Lil Dagover. W nadprogramie wyświetlany jest tygodnik PAT'a oraz groteska rysunkowa.

KINO „ADRIA” JEŻYCE

Borys Karloff, człowiek o 1000 twarzach — pamiętny „Frankenstein”, najznakomitszy odtwórca ról niesamowitych w nowym filmie „Postrach opery”. Film, jakiego by nie wymyśliła fantazja Edgara Wallace'a. Rola obłąkanego śpiewaka - mordercy — to korona twórczości artystycznej Borysa Karloffa. „Mefisto” morduje śpiewaczkę opery. Policja obstawia teatr w poszukiwaniu za zbrodniarzem. Film tysiąca wrażeń. Niesamowita opowieść o szaleńcu, który uciekł z zakładu dla obłąkanych i popełnia szereg zbrodni.

W roli słynnego detektywa chińskiego Charlie Chana — Warner Oland.
Film o wyjątkowo mocnej treści.
Nadprogram znakomita komedia i tygodnik aktualności Pata. Wkroczenie polskich wojsk na Zaozbie.

rola niezupełnie pasowała do tego emploi, zarysował doskonale to, o co chodziło w roli „Kochanka”. Trochę może z mało umie słuchać partnerów, nie reaguje jak należy; ale są to usterek, które łatwo usunąć. Pani Wierzchowska w głównej roli — żony — i w tonie i w charakterze była świetna. Rola miała na widowni te wszystkie efekty, które być powinny. Zauważyliśmy jednak pewne wyraźne cechy manier w intonacji, w gestach, dzięki którym

Kto kocha Polskę, pójdzie do urny wyborczej! Nowi abonenci,

Wspaniały przebieg zebrania przedwyborczego

Nowy Tomyśl, 5. 11. 1938.

Wczoraj, w piątek, 4 bm., odbyło się w sali przy Rynku przedwyborcze zebranie, na którym niezwykle licznie zebrany obywatelom miasta i okolicy zaprezentował się kandydat na posła z okręgu 95, wybitnie zasłużony powstaniec i znany działacz społeczny p. kpt. Zdzisław Orłowski. Zebraniu przewodniczył bardzo sprężyste p. naczelnik Kowalski. Referat o znaczeniu izb ustawodawczych w państwie demokratycznym oraz o konieczności wzięcia udziału w głosowaniu w dniu 6 listopada wygłosił p. prof. Jan Kaźmierczak z Poznania, po którego przemówieniu zabrał głos kandydat na posła okręgu 95, p. kpt. Zdzisław Orłowski, przedstawiając zebranym swój pogląd na ważniejsze zagadnienia gospodarcze dzisiejszej Polski. Mówca w dobitnych

a szczerych słowach podkreślił, że ewentualny wybór na posła będzie uważał za wysocę odpowiedzialny wobec kraju i swoich wyborców obowiązek narodowy, któremu w miarę sił swoich będzie się starał sprostać. W niezwykle żywej dyskusji, w której przemawiali pp. Zygański, Mizgajski, Koperski, Kańdulski, p. naczelnik Kowalski, kpt. Zdzisław Orłowski i na zakończenie w odpowiedzi na poruszone kwestie p. prof. J. Kaźmierczak, wszyscy zgodnym chórem wypowiedzieli się za koniecznością głosowania i oddania głosów swoich na ludzi, którzy tak, jak p. kpt. Zdzisław Orłowski, dotychczasową pracę w całości na to zasługują.

Wśród ogólnego, gorącego entuzjazmu podniosłe, niezwykle harmonijne zebranie przedwyborcze w Nowym Tomyślu zakończono hymnem „Boże coś Polskę”.

Przebudowa ustroju społecznego i lepsze jutro Polski Pracującej nie przyjdą same; trzeba je wynalźć i wypracować. Nie dokonają tego ludzie zaleźni od świata kapitalu ani ludzie dobrej woli lecz słabi i nieprzygotowani do tej walki. Musimy wysłać do Sejmu ludzi, którzy nie tylko chcą, lecz i potrafią przebudować Polskę na potężne Państwo Pracy.

Trzeba ruszyć konceptem...

Kilka uwag pod adresem komitetu obchodu 20-lecia niepodległości

Poznań, 5. 11.

Zbliża się termin obchodu dwudziestolecia niepodległości Polski.

W związku z tym w Poznaniu odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu Obchodu. Program uroczystości ułożono według utartego i starego zwyczaju: nabożeństwo, odsłonięcie tablicy pamiątkowej, defilada, akademia i wreszcie przedstawienie galowe w Teatrze Wielkim. Szczegóły programu ma ustalić komitet wykonawczy, który doda do całości zapewne jeszcze więcej tej bluszczowatej sztuczności i sztuczności, którym imprezy te dotychczas się zawsze odznaczały.

Główną wadą tak ułożonych programów obchodu świąt państwowych jest, iż nie są one dostosowane do wymogów szerokich warstw społeczeństwa, dla którego zamknięty jest dostęp na oficjalne „akademie” i „galowe przedstawienia”.

Spójrzmy natomiast, jak się urządza obchody świąt państwowych w krajach zachodu. Odbywają się one z udziałem całego narodu i wszystkich jego warstw, w radości i weselu. A więc nie ma jedynie galowych przedstawień lub stałej „na jedno ko pyto” organizowanych akademii, lecz są przede wszystkim uroczystości ludowe, zabarwione pomysłami, dostosowanymi do po-

trzeb szerokich warstw. Tańce, pochody, pląsy i śpiewy — to są najistotniejsze walory uroczystego i radosnego obchodu.

Warto byłoby zatem komitetowi organizacyjnemu pomyśleć nad urozmaiceniem tegorocznego programu i nad tym, by nadchodząca 20-ta rocznica niepodległości nie była echem od dawien dawna tych samych sztucznych, utartych, bez życia i radości obchodów. Przecież dlatego się wybiera komitet, by nie tylko wzorował się niewolniczo na utartym zwyczaju, lecz by stworzył coś nowego.

Trzeba tylko ruszyć konceptem... (o. m.)

Przegląd Legii Akademickiej

Komenda Poznańskiej Legii Akademickiej komunikuje:

W niedzielę, dnia 6 listopada br. odbędzie się przegląd wszystkich oddziałów Poznańskiej Legii Akademickiej Uniwersytetu Poznańskiego i Wyższej Szkoły Handlowej oraz wspólne nabożeństwo w Kościele Garnizonowym.

Zbiórka o godz. 8-iej na Hippodromie. Obecność wszystkich żołnierzy L. A. umundurowanych jest obowiązkiem.

przeświecała jakby rola tej niewątpliwie zdolnej aktorki z „Panny Coctail”. Reżyser powinien tu wskazać artystce niebezpieczeństwo. W epizodach znakomita była Czarnačka jako Wdowa, pełna wyrazu służąca Zbiłkowskiej i całkiem dobry Zintel.

Teatr opuszczało się z zadowoleniem. Dyrekcji należy gorąco pogratulować odnalezienia drogi prawdziwego teatru.

Konstanty Troczyński.

Wieczory Czwartkowe

Pałac Działyńskich: Prof. U. P. A. Peretiatkowicz: Machiavelli a państwo totalne. Słowo wstępne red. Józef Rączkowski. Dyskusja: Prof. Wojciechowski, prof. Rybicka - Dobrzyńska, dr. J. Drobniak.

Ostatni Czwartek w Pałacu Działyńskich dnia 3 listopada poświęcony był Machiavellowi i systemom totalnym omawianym przez prof. U. P. A. Peretiatkowicza. Prelekcję poprzedziło „Słowo” o życiu i pracach naukowych prelegenta wygłoszone przez red. Józefa Rączkowskiego. Nawinając do specjalności prof. Peretiatkowicza, red. Rączkowski stwierdził, że nasza literatura polityczna, od wieku XV począwszy, nieprzerwanie mierzyla się nad problemem n a p r a w y Rzplitej, tak że nawet powieść polska przejęła ten motyw. Brak jest oczywiście przygotowania naukowego w litera-

ckim ujęciu tego problemu. Głos bowiem w tych sprawach należy się przede wszystkim uczonym typu prof. Peretiatkowicza.

Prelegnet podzielił swój wykład na dwie części. W pierwszej mówił o pracach Machiavella „Rozważania o Tytusie Liwiuszu” i „Książę”, w drugiej przeprowadził porównanie między sformułowaniami machiawelskimi a zasadami praktyki politycznej współczesnych systemów totalnych — włoskiego faszyzmu i niemieckiego hitlerizmu. Analiza prac Machiavella zmierzała do jasnego określenia genezy głównych zasad taktyki politycznej, której fundamentem są hasła: cel uświęca środki — równocześnie należy być lwem i lisem, a nerwem umiejętności życia: umieć nie być dobrym. Wydaje się jakoby Machiavelli był wykładnikiem rasowych właściwości Włochów, którzy z r e c z n o ś ć uważają za punkt

honoru w przeciwieństwie do innej prawdy, że o d w a g a tylko może być przejawem honorowego postępowania.

Przeciwno zasadom Machiavella występował wielokrotnie, począwszy od papieża Pawła IV (1559), kościół katolicki, a Fryderyk Wielki, ten chyba mistrz nad mistrze machiawelizmu, jak gdyby dla zmylenia czujności ludzkiej rzucił potępienie na włoskiego pisana, a stosował w praktyce w całej rozciągłości zasady Machiavella. Rozprawą włoskiego teoretyka zajmował się Napoleon (tłumaczył ją na francuskie), a Mussolini, nie chcąc przyjąć dyplomu doktora honoris causa, napisał rozmowę o „Książę”, podkładając pod „Książę” pojęcie „naród”.

Styczne między machiawelizmem a systemami totalnymi wyraźnie 1) w kulcie dla państwa, 2) w podporządkowaniu moralności celom politycznym, 3) w przewadze światopoglądu woluntarystycznego nad intelektualistycznym. Metoda wojenna i zaskakiwanie są cechą polityki współczesnej zarówno w życiu wewnętrznym jak i międzynarodowym.

Prelekcja miała charakter wybitnie obiektywny. Chodziło o jasne sformułowanie prawdy bez wnikania w ocenę zanalizowanych zjawisk.

W dyskusji przemawiali prof. Wojciechowski (Włochy Mussoliniego — nawrót do ideałów imperium rzymskiego), prof. Rybicka - Dobrzyńska (socjologia a pojęcie władzy silnej), dr. Drobniak (człowiek zły — dobry — propaganda włoska i niemiecka w mawiająca w społeczeństwo przekonanie

którzy zamówią „Nowy Kurier” na miesiąc listopad br.

OTRZYMAJĄ PIERWSZE 3 ZESZYTY

(o łącznej objętości 96 stron) powieści „Most Westchnień”

bezpłatnie

Powieściowe zeszyty „Nowego Kuriera” każdorazowo objętości 32 stron dołączone są do gazety w każdy piątek, tylko dla stałych Abonentów.

Kto chce zapoznać się z „Nowym Kurierem” powinien zakomunikować adres swój (ewent. telefonicznie) Administracji: POZNAŃ, AL. MARCINKOWSKIEGO 18. TELEF. 36.00 i 33.16.

Kronika policyjna

— Kieszonkowcy hulają. Wiceman Jan, zamieszkały przy ul. Rybaki 28, został okradziony przez nieznaną dotychczas kieszonkowców w bramie przy ul. Wrocławskiej z 3.700,— zł.

— Służąca również kradnie. Urbaniać Wincenty zam. przy ul. Cieszkowskiego 6 zgłosił, że służąca jego Sroka Kazimiera skradła mu plaszcz i inne rzeczy wartości 700 zł, po czym zbiegła w niewiadomym kierunku.

Komunikaty teatralne

— Teatr Wielki. Dziś wielka opera Czajkowskiego „Dama pikowa” z gościnnym występem tenora Mieczysława Perkowicza w roli Hermana. W innych rolach wystąpią pp. M. Janowska, dr. Roessler - Stokowska, Greta Bestani, Trojanowska, Maj, Karpacki i inni. Kierownictwo muzyczne dyr. dr. Zygmunt Latoszewski. W niedzielę o godz. 15 po cenach popularnych operetka „Tysiąc i jedna noc”. Wczoraj opera Pucciniego „Cyganeria”. Wykonawcami są pp.: dr. Zawadzka (Mimi), J. Woliński (Rudolf), Fontanówna, Karpacki, Urbanowicz, Maj i Szpingier.

— Teatr Polski. Dziś, w sobotę dwa przedstawienia: o godz. 16-iej po cenach najniższych „Baladyna” J. Słowackiego dla młodzieży i szkół zamiejscowych, wieczorem zaś powtórzenie wyborczej sztuki G. Zapolskiej „Ich czworo”. W niedzielę o godz. 16 po cenach znizowanych sztuka Gehringa „Szóste piętro”. O godz. 20 „Ich czworo”.

— Poznański Teatr Peryferyjny. Przygotowania do bajki w 3 aktach w inscenizacji Bol. Rosińskiego: „Królowa Lala” i „Szewczyk Madrala” z Żurawską i Szalkówną w rolach tytułowych, dobiegają końca. Część muzyczna w opracowaniu prof. Gniewka. — Oprawa sceniczna A. Kobrynia. Premiery bajeczki odbędzie się w najbliższy piątek, 11. bm. o godz. 15-iej w sali Domu Królowej Jadwigi, Aleje Marcinkowskiego.

— Teatr Marionetek „Błękitny Pajac”. W dalszym ciągu bań fantastyczna p. t. „Złota Poziomka”. W nadprogramie „Teatr Chińskich Cieni”. Cena wstępu 20 groszy. Przedstawienia codziennie od godz. 16-iej. W soboty, niedziele i święta — dwa przedstawienia: o godz. 16 i 18. W niedzielę, dn. 6 bm. o godz. 12 w południe rewia marionetkowa pt. „Hocki Klocki Kuby Pajaca”.

o tym, że człowiek jest dobry), wreszcie ktoś pytający krótko, czy państwa totalne, Włochy — Niemcy, stosują wzajemnie metodę Machiavella?

Odpowiedzi zakończył prof. Peretiatkowicz tym, że, aby się przekonać, jakie metody stosują wzajemnie Włochy i Niemcy, należy poczekać. Lekki uśmiech na wargach profesora przesadzał treść odpowiedzi merytorycznej.

Dyskusja zresztą przeniosła się także do przedsiwnka sali, gdzie grono pań głośno a spornie dyskutowało: Machiavelli cynik czy nie? Dyskusja ta może była najbardziej aktualną refleksją nie tyle à propos Machiavella, ile metody politycznej, która — nieestety przez niego sformułowana — była, jest i będzie podstawą działania politycznego. Gdy „ludzie w an'olków za przerozdzą”, nie będzie potrzeba dociekań filozoficznych na temat, czy czystość i gwałt zajmują mniej czy więcej miejsca w sprawach ludzkich. Rozważania teoretyczne Machiavellego są dorobkiem nauki.

Gromy ciskane na machiawelizm są machiawelską perwersją. W naturze bowiem ludzkiej leży pewien pokład chytrności i gwałtu. Kto uwierzy, że wyrzec się trzeba tych diabelskich przywar, może zostać i świętym, ale za życia będzie tylko oskubanym stworzeniem, któremu Bóg w niebie wynagrodzi, o ile komu ludzie i tej wiary nie odbiorą.

Panie dyskutujące w przedsiwnku o tyle nie miały racji, że bardziej celową byłaby dyskusja, czy powodzenie w życiu nie należy do czynników. (m. m.)

W bijatyce zastrzelił ojczyma

Chojnice, 5. 11. W Małych Chełmach b. często dochodziło do sporów o tle majątkowym między 22-letnim Telesforem Janikowskim a ojczymem jego, Bolesławem Sielskim. Nie rzadko dochodziło również do bijatyk. Pewnego razu Sielski zarzucił swemu pasierbowi lenistwo. Janikowski obrzyził się na to, a rozgniewany Sielski porwał za nożyczki i zaczął nimi zadawać Janikowskiemu ciosy. Janikowski dobył rewolweru i strzelił do ojczyma, zabijając go na miejscu. Sąd Okręgowy w wyniku rozprawy uznał, że Janikowski działał w obronie koniecznej, którą jednakże przekroczył i za to skazał go na 2 lata więzienia. (p)

Komunikaty

— Dział wieczorek RIOK'u. Dział, w sobotę, o godz. 20,00 odbędzie się w sali Heyduckiego przy ul. Masztańskiej wieczór tańeczny Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury im. Stefana Żeromskiego. Wstęp 1.— zł. Dochód przeznaczony jest na akcję oświatową Instytutu.

Wypadki

— Znowu ofiara nożowników. W dniu 4 bm, około godz. 2-iej w nocy na Rynku Wildeckim nieznanymi sprawcy pokłuli nożem elektromontera Naroznego Henryka, zamieszkałego przy ul. Przemysłowa 41, którego przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie stwierdzono poważne uszkodzenie ciała.

KOGO NAJOSTRZEJ ZWALCZA

reakcja społeczno - konserwatywna i endecja — ten kandydat zasługuje na szczególne poparcie demokracji społecznej, świata pracy, żywiołów postępowych.

Francuzi zrozumieli

Paryż, 5. 11. (PAT)

„L' Epoque” stwierdza, że konferencja wiedeńska przyniosła ostateczną likwidację małej ententy. Francja i Anglia — pisze dziennik — zostały odsunięte od Europy Środkowej, a miejsca ich zajęły państwa osi Rzym — Berlin.

Zdaniem dziennika, aktualne zagadnienia środkowe - europejskie są jeszcze dalekie od definitywnego załatwienia.

Wolny port w Bratysławie

Paryż, 5. 11. (PAT)

„Petit Parisien” donosi z Budapesztu, iż Bratysława ma być ogłoszona wolnym portem nad Dunajem dla Czechosłowacji, Niemiec, Węgier i Polski.

NARODOWCEM

we własnym państwie jest ten, co przedstawicielstwa narodowego nie lekceważy.

Oddaj swój głos w dniu 6 listopada!

Pomysłowy oszust udawał ambasadora

Telegram własny „Nowego Kuriera”

Warszawa, 5. 11.

(ss) Przed paru dniami przybył do Warszawy zamożny właściciel ziemski p. Rudolf Rueger. Celem przybycia do stolicy było uzyskanie pewnych dokumentów w związku z projektowanym wyjazdem za granicę.

Wczoraj wieczorem p. Rueger, bawiąc w jednym z dancinów, poznał jakąś elegancką panią, która oświadczyła mu, że jest siostrzenicą ambasadora amerykańskiego, i że ułatwi mu załatwienie wizy w konsulacie.

Po pewnym czasie przyszedł do dancingu jakiś człowiek w monoklu. Nieznajoma oświadczyła ziemianinowi, iż jest to ambasador amerykański we własnej osobie, po czym przedstawiła obu panów.

Po obfitej kolacji, której rachunek wyniósł około 600 zł, zapłaconych oczywiście przez ziemianina, ambasadora amerykańskiego

TELEGRAMY

Trzeba spać z głową na plecaku

Mussolini do b. kombatantów włoskich

Rzym, 5. 11.

Całe Włochy obchodziły 20 rocznicę zwycięskiego zakończenia wojny europejskiej. W Rzymie Mussolini przyjął na placu Weneckim defiladę 90.000 b. kombatantów, przybyłych z całych Włoch z 8.000

które siły morskie, lądowe i powietrzne zdobyły w październiku 1918 r., kładąc kres wojnie światowej. Trzeba było 20 bitew, 40 miesięcy bohaterskich i ciężkich zmagają, aby pokonać imperium, które było odwiecznym wrogiem Włoch oraz aby zanieść nasze sztandary na uświęcone i naturalne granice ojczyste.

Na niebie politycznym Europy strefa pogodna i niebieska rozszerza się. Ludzie odpowiedzialni pracują w tym kierunku, ale byłoby nieprzezwyciężalne i nie zbyt po faszyzmu oddawać się przesadnemu i przedwczesnemu optymizmowi. Są ludzie, którzy czując się szczególnie pobici przez politykę osi, politykę prostolinijną, naprawę pokojową i europejską, marzą o niemożliwych rewanszach. Dlatego też trzeba spać z głową na plecaku tak, jak to robiliśmy w rowach strzeleckich.

Mowę swą zakończył Mussolini okrzykiem: pozdrowienie dla króla.

Wkroczenie... spod obłoków

Berlin, 5. 11. (PAT)

Wczoraj przeniesiony został do nowych koszar w Brunświku batalion spadochronowy, którego dotychczasowym garnizonem było miasto Stendal. Objęcie nowego garnizonu odbyło się w ten sposób, że jedna kompania, wydzielona z batalionu, wyszła z samolotów bombowych na pola, okalające koszarę.

W związku z tym „National Zig” w dłuższym artykule omawia powstanie i rozwój tej najnowocześniejszej formacji bojowej. Dziennik przypomina przy tym, że opinia niemiecka dowiedziała się o istnieniu podobnej formacji dopiero podczas pokazów wojskowych na Dożynkach Rzeszy w r. 1936.

Minister Ulrych arbitrem

w akcji konsolidowania ruchu zawodowego kolejarzy

Warszawa, 5. 11.

Towarzystwo budowy domów dla pracowników kolejowych, którego głównym udziałowcem poza Min. Kom. jest Z. K. P., wybudowało dwa bloki mieszkalne o 112 lokalach. Roboty rozpoczęto 20 lipca ub. r. Komorne za mieszkanie 2-u izbowe w blokach kolejowych wynosi 34 do 36 zł miesięcznie.

Wczoraj odbyło się uroczystość poświęcenia tych domów.

Min. Ulrych wygłosił przemówienie, w którym m. in. oświadczył:

„Gdy przed dwoma laty podejmowałem inicjatywę budowy domów dla pracowników kolejowych, wychodziłem z założenia konsolidacji ruchu zawodowego, który jest reprezentowany na polskich kolejach pań-

stowych przez 17 związków.

Mam głębokie przekonanie, że w dzień, w którym pokrewnie sobie pod względem ideowym związki zawodowe rozpoczną rzetelną pracę konsolidacyjną — ilość domów oraz niesienie pomocy dla pracownika kolejowego, która jest celem ruchu zawodowego, będzie się z roku na rok rozróżniać.

Sądząc, że kolejnictwo polskie będzie w ruchu zawodowym strażą przednią i że polski świat pracy na terenie polskich kolei państwowych stworzy skonsolidowany ruch zawodowy, który dziś w postaci składek wynosi rocznie ponad 6 milionów zł. Bardzo chętnie — jeżeli związki zwrócą się do mnie o pomoc — będę arbitrem w tej akcji i wierzę, że lokatorzy tych domów będą moimi sojusznikami”.

„Wybierać trzeba”

„Robotnik” o obowiązku głosowania

„Wybierać trzeba. Jest to nie tylko prawo przez Konstytucję zawarowane, ale Obowiązek.”

.... Pewnego dnia Polak, od półtora wieku niewolnik, otrzymał prawa człowieka i

obywatela. Otrzymał własną ojczyznę, własny dom. Pewnego dnia przetrzął oczy i powiedział sobie: a więc ta niewola, to był tyłko ciężki sen, zmora, co piersi przygniała? Otrzymał mnóstwo praw od razu, jakgdyby owo złote jajo, co do turbanu pobożnego Ma hometa spada codziennie w południowej godzinie na rynku w Bagdadzie, o czym uczenie i przekonywująco opowiada bajka z „Tysiąca i Jednej Nocy”. Przebudzenie oszołomiło go. Nie zdawał sobie, a dziś nie zupełnie jeszcze zdaje sobie sprawę z dobrodziejstw, które otrzymał. Dobrodziejstwa trzeba z dobywać, aby je zachować, aby ich stan posiadania utwierdzić... Głosowanie, wybory co lat pięć powtarzane, są taką próbą umacniania zdobyczy prawnych...”

....Tu nie ma się czego namyślać; chcesz być wolnym człowiekiem, wolnym obywatelem wolnego państwa — musisz wybierać, musisz spełnić obowiązek wyborczy. Prawo, obowiązek, konieczność — z trzech tytułów musisz wybierać, jeżeli żyjesz, jeżeli budować chcesz bastiony wolności robotniczej”.

Tak pisał „Robotnik”, naczelną organ P. P. S. przed dziesięcią laty, w numerze z dnia 2 marca 1928 r. Wtedy stwierdził z naciskiem, że głosowanie to „nie tylko Prawo i nie tylko Obowiązek, poprostu konieczność”.

Wtedy napisał prawdę.

Prezes S.N. przed sądem

Telegram własny

Warszawa, 5. 11.

(ss) Dział w południe w Sądzie Grodzkim w Warszawie rozpoczął się proces przeciw prezesowi Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego adwokatowi Kowalskiemu, oskarżonemu z art. 156 k. k. o publiczne nawoływanie do bojkotu wyborów.

Czynu tego dopuścił się adwokat Kowalski na masowce odbywającej się na dziedzińcu domu przy ul. Złotej, gdzie mieści się lokal Stronnictwa Narodowego.

Cześć już ograniczają Słowaków

Praga, 5. 11. (PAT.)

Wśród czeskich czynników rządowych w dalszym ciągu uwydatnia się silna tendencja do ograniczenia działalności rządu w Bratysławie do czysto wewnętrznych spraw słowackich i odsunięcia go od jakiegokolwiek wpływu na sprawy polityki zagranicznej. To też Praga bardzo niechętnie patrzy na jakiegokolwiek kontakty słowackich mężów stanu z zagranicą. Ostatnią deklaracją premiera Tiso, wypowiedzianą się, jak wiadomo, przeciwko tego rodzaju stanowisku rządu praskiego, nie została dopuszczona do publikacji w prasie czeskiej.

General Skwarczyński w Cieszynie

(tel. wł.) Warszawa, 5. 11.

Dnia 5 listopada w Cieszynie Zachodnim odbędzie się uroczyste posiedzenie plenum Związku Polaków Czechosłowacji, na którym ma zapasć uchwała o przystąpieniu Związku Polaków do O. Z. N.

Z ramienia O. Z. N. w posiedzeniu uczestniczyć będą szef Obozu gen. Stanisław Skwarczyński oraz szef sztabu O. Z. N. płk. dypl. Zygmunt Wenda. Przebieg uroczystości transmitowany będzie przez wszystkie rozgłośnie polskiego radia od godz. 19,50 do 20,40.

NADESLANE

I. Km. 1040/38.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu rewiru I. Jan Cibicki, mający kancelarię w Poznaniu, ul. Berwińskiego Nr. 1, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 listopada 1938 r. o godz. 13-tej w Poznaniu, ul. Wrocławska Nr. 38, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z płaszczy damskich letnich, bluzek damskich, swetrow, damskich, szlafroków, spódnic, sukienek szali, chustek na szyję, damskich, mundurków szkolnych, bielizny damskiej, pasków skórzanych, kwiatów sztucznych, pulawerów męskich, urządzenia składowego i maszyny do szycia „Singer”, oszacowanych na łączną sumę zł 3.000 gr 50.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Poznań, dnia 2 listopada 1938 r.

(—) Cibicki,
Komornik.

Numer akt.: XI. Km. 1398/38

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu XI. rewiru, Władysław Krause, mający kancelarię w Poznaniu, ul. Poplińskich Nr. 8a, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 listopada 1938 r. o godz. 11-tej w Poznaniu, Główna, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do firmy „Potas”, składających się z urządzenia fabrycznego jak wiertarki, aparatów do spawania, zbiorniki pomp, prądnic, wanny elektr. kamionki, rower, beczki żelazne i inne ruchomości, należące do fabryki, oszacowanych na łączną sumę zł 8663 gr. 00.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i w czasie wyżej wyznaczonym.

Poznań, dnia 5 listopada 1938 r.

(—) Krause,
komornik.

Km. 309/38.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Grodzisku Franciszek Woźniak, mający kancelarię w Grodzisku, ul. Poznańska Nr. 46, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 listopada 1938 r. o godz. 13,30 nie później niż w dwie godziny w Otuszu, pow. Nowy Tomyśl odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do p. Franciszka Żybury w Otuszu, pow. Nowy Tomyśl, składających się z 1 powózki dwukonnej, 1 maszyny do szycia marki „Singer”, 1 leżanki z nakryciem, 1 gobelenu, 1 szafy do rzeczy i 2 świń — oszacowanych na łączną sumę zł 940 gr 00.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Grodzisk, dnia 3 listopada 1938 r.

(—) Fr. Woźniak,
Komornik.

Wczoraj

na Starym Rynku podczas manifestacji uchwalono

... w imieniu Narodu i Państwa należy spełnić obowiązki obywatelski w myśl wezwania **Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Śmigłego Rydza** oraz wskazania Prymasa Kaścioła **Kardynała Hlonda**.

Dziś

wszyscy Polacy staną przy urnach wyborczych. Wymaga tego nakaz chwili!

Obywatele!

Głosowanie jest waszym przywilejem, konstytucyjnie Wam nadanym, gdzie możecie wedle sumienia wybierać spośród listy 2-ch kandydatów.

Ale głosowanie jest też obowiązkiem wobec Państwa.

OBYWATELU!

Dziś wszyscy spotykamy się przy urnie wyborczej!

W spisach wyborczych są Wasze nazwiska. Czy dopuścicie do tego, aby przy nich nie było znaku, potwierdzającego Wasz udział w wyborach.

Wszystkie Państwa pilnie śledzą, co się u nas dzieje. Musimy okazać zagranicy nasze zrozumienie obowiązków wobec Państwa.

KIERMASZ Stowarzyszenia Kupców Polskich

Urządzany corocznie od kilku lat Kiermasz Stowarzyszenia Kupców Polskich we Włocławku ma już swoją tradycję.

Ugruntował się on zarówno w życiu społecznym jak i w życiu gospodarczym naszego miasta i rozległej okolicy, a nawet cieszy się dużą wziętością w dalszych większych ośrodkach Polski.

Ta tradycja i ta wzrastająca z każdym rokiem popularność obowiązuje organizatorów.

Dlatego Stowarzyszenie Kupców Polskich we Włocławku powołało już do życia specjalny Komitet, który zajął się organizowaniem tegorocznego Kiermaszu.

Prace przygotowawcze są w pełnym toku.

Zarazem napływają już zgło-

szczenia wystawców z Włocławka i z wielu innych miast.

Kiermasz tegoroczny odbędzie się w dniach od 4 do 11 grudnia.

Siedzibą jego będzie — jak i w latach ubiegłych — gmach Muzeum Ziemi Kujawskiej, do

którego, można powiedzieć, przyzwyczaili się już wystawcy oraz publiczność.

Sądząc z przygotowań oraz z zainteresowania już przejawianego przez społeczeństwa, Kiermasz tegoroczny Stowarzyszenia Kupców Polskich zapowiada się doskonale.



TABLETKI ASPIRIN
PRAWDZIWE TYLKO Z KRZYŻEM BAYERA



Dziś oddają głos do urny:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej i Wódz Naczelny Marszałek Śmigły-Rydz.

Dziś głosuje Prymas Polski Kardynał Hlond.

Dziś odda głos do urny każdy Polak, miłujący Ojczyznę i dbający o Jej dobro!

Rozgłośnia pomorska w dniu wyborów

W dniu 6 listopada br. Rozgłośnia Pomorska Polskiego Radia nadawać będzie krótkie komunikaty w sprawach wyborów o następujących godzinach: 1) godz. 10.30, 2) godz. 13.05 (prawdopodobnie przemówi p. Wojewoda Pomorski) 3) godz. 19.30, 4) godz. 20.10, 5) godz. 23.05.



Dobre światło uprzyjemnia życie.

Dajcie zawczasu każdemu dziecku dobre światło, chroniąc jego oczy przy czytaniu, odrabianiu lekcji i w czasie zabawy. W pokoju dziecinnym stosujcie Osramówki \square na 125 Dlm o nieprześcignionej jakości i rozgłosie światowym.

OSRAMÓWKI-D
znakowane w dekalumenach gwarantują małe zużycie prądu.



Wszyscy dziś do „Corso”

na wielki film

„Po wielkiej wojnie”

Pierwszorządny film wystawia obecnie „Corso” p.t. „Po wielkiej wojnie” reż. wielkiego W. S. Van Dyke'a. O samym filmie możemy powiedzieć, że jest nie banalny, o temacie dotychczas nie spotykanym. Na tle wielkiej wojny i czasach bezpośrednio powojennych rozgrywa się pasjonująca akcja filmu.

Jeżeli dodamy, że w filmie występują takie sławy, jak Spencer Tracy, bohater z „San Francisco”, „Jestem niewinny” i wielu innych. — nowa wielka aktorka „MGM” Gladys George, którą ujrzemy jeszcze w „Grzechu miłości” i wspaniały Hanchot Tone, który na zawsze pozostanie w naszej pamięci za jego kreację w „Ben-Gali”. W pozostałych rolach występują znani artyści „MGM” i tysiacy statystów. Film jest mocny, wzruszający i emocjonujący. „Po wielkiej wojnie” to dalszy sukces kina „Corso”.

Program dopełnia kolorówka „MGM” i typodnik PAT'a.

Dla młodzieży program dozwolony.

Zatym w wygodnych fotelach w dobrze ogrzanej sali spędzić może każdy przyjemnie czas,

Bacność kinoman!

Staraniem Rodziny Policyjnej we Włocławku urządzone będzie dnia 8-XI-b.r., we wtorek, przedstawienie kinowe w sali kina „Corso”, którego dochód przeznaczony jest na cele kulturalno-oświatowe.

Wystawiony będzie film p. t. „Szalony perucznik” z dawno niewidzianym Gustawem Froelichem, piękną Lidią Baarową, komicznym George Alexandrem na czele wielkiego zespołu dobrych znajomych z filmów wiedeńskich.

Jest to film pełen humoru i muzyki, który napewno ubawi wszystkich.

Apelujemy do Społeczeństwa o poparcie tej imprezy, która ma walory wysokiego poziomu artystycznego.

BACNOŚCI

Tylko dziś i jutro!

specjalne seansy „Gehenny” w Corso

Dziś, w niedzielę o 2 pp. w poniedziałek o 4 pp. odbędzie się jeden seans świetnego polskiego filmu „Gehenna”. Zwracamy uwagę, że poranków ulgowych nie będzie. Kto zatem chce film ten zobaczyć, niech korzysta z ostatniej sposobności.

Dziś o 2 pp. i jutro o 4 pp.

Wirówki „VEGA”

ESKILSTUNA
Separator A-B
Szwecja

Z dniem 1 listopada 1938 objęciem wyłączną sprzedaż **WIRÓWEK SZWEDZKICH „VEGA”**

na województwa Warszawskie, Lubelskie i Kieleckie
Centrala Okuń i Narzędzi Technicznych

A. JAKUBOWICZ, Warszawa, Prózna 14

(Pl. Grzybowski 6) tel. 668-15, 583-94.

Odsprzedawcom specjalne ceny i rabaty.

Znaczki pocztowe

z okazji 20-lecia odzyskania Niepodległości

Ministerstwo Poczty i Telegrafów wydaje na dzień 11 listopada 1938 r. ozdobne karnety, które zawierać będą znaczki pocztowe „serii historycznej” wprowadzone do obiegu z dn. 11 listopada 1938 r. z okazji 20-jej rocznicy odzyskania niepodległości.

Karnety estetycznie wykonane sporządzone ze sztywnego papieru zawierać będą następujące znaczki: a) czworobok złożony z czterech znaczków wartości po 25 gr. z podobiznami Prezydenta R. P., G. Narutowicza, Prezydenta R. P. I. Mościckiego, Marszałków J. Piłsudskiego i E. Śmigłego-Rydza, b) znaczki pocztowe serii historycznej w wartościach 5, 10, 15, 20, 25, 30, 45, 50, 55, 75 gr. i

1 zł. 2 i 3 zł., c) znaczki dla Poczty w Gdańsku w wartości 5, 15, 25 i 55 gr.

Wymienione znaczki skasowane będą datownikami okolicznościowym używanym wyłącznie w dn. 11 listopada r. b. przez up. Warszawę I. Karnety zawierające wyszczególnione znaczki skasowane datownikami sprzedawane będą w cenie 11 zł. 50 gr. plus 80 gr. za przesyłkę poleconą dla zamiejscowych.

Zamówienia oraz wpłaty należności za powyższe karnety przyjmować będzie do 10 listopada rb. urząd pocztowy Warszawa I (dział filatelistyczny). Zamówione karnety będą dostarczone najpóźniej do końca listopada 1938 r.

Dyżur lekarski i apteczny

niedziela — dyżur dzienny

Dyżur apteczny — p. Ulanowskiej, Stary Rynek 14, tel. 13-63.

Apteki dyżurujące w dzień są czynne od godz. 8-ej do godz. 20-jej.

Dyżur lekarski — dr. Gruchalski, Bulwary 4, tel. 10-57.

dyżur nocny

Dyżur apteczny — p. Dziekanowskiego ul. Cyganka 24.

Dyżur apteczny — p. J. Gutkowskiego Plac Dąbrowskiego 4.

poniedziałek — dyżur nocny

Dyżur lekarski — dr. Mojster, an ul. Cyganka 25, tel. 15-20.



O WYNAJĘCIA 2 pokoje z kuchnią na II gim piętrze z balkonem od frontu. Wiadomość w Administracji Expressu Kujawskiego od godz. 8—10rano.

PRZYPOMINAMY

**Podział miasta Włocławka
na obwody głosowania do Sejmu**

Poniżej podajemy biura obwodowych komisji wyborczych we Włocławku wraz z wykazem ulic, należących do poszczególnych obwodów:

Obwód 42, Kilińskiego 30, szkoła powrzechna № 2: Czarna Droga, Droga przy lesie na Zazamczu, Fabryczna, Hutnicza, Korabnicka, Piwna, Rózinowska, Rzeźnicka, Solna, Toruńska od Piusa XI do Korabnik, Projektowana Nr. 10 na Zazamczu, Projektowana Nr. 11 na Zazamczu.

Obwód 43, Kilińskiego 30, szkoła powszechna № 6: Biskupia, Ceglana, Cyganka od 3-go Maja do Brzeskiej, Bisk. Golan-czewskiego, Kilińskiego od Karnkowskiego do Wienieckiej, Pl. Kopernika, Krotka, Lunewil, Łazienna, Rzeźnica, Seminaryjska, Szpitalna Sw. Teresy, Wąska, Wieniecka.

Obwód 44, Słowackiego № 4, szkoła powszechna № 8: Karnkowskiego, Kościuski, Kilińskiego od Pl. Wolności do Karnkowskiego, Kolejowe domy, Orla, Pułaskiego, Słowackiego, Szkolna.

Obwód 45, Pl. Wolności 17, K. K. O. m. Włocławka: Al. 11 Listopada, P.O.W. od Pl. Wolności do toru kolejowego, Kaz. Łady, Piastowska, Rolnicza, Starodębska, Ka. Skorupki, Warszawską Pl. Wolności.

Obwód 46, ul. Brzeska 2, szkoła powszechna Nr. 8: Brzeska, 3-go Maja, Piekarska od 3-go Maja do Brzeskiej, Przedmiejska od 3-go Maja do Brzeskiej, Zapiecek, Żabia od 3-go Maja do Brzeskiej.

Obwód 47, ul. Żabia 8, Straż Ogniowa: Cyganka od Królewieckiej do 3-go Maja, Kowalska, Piekarska od Królewieckiej do 3-go Maja, Żabia od Królewieckiej do 3-go Maja.

Obwód 48, ul. Królewiecka 14, szkoła powszechna specjalna: Koszarowa, Królewiecka, Przedmiejska od Królewieckiej do 3-go Maja, Przechodnia, Zduniska.

Obwód 49, ul. Lipnowska 20, szkoła powszechna № 11: Bulwary Marsz. Piłsudskiego, Berlinski, Chełmska, Cysterska, Gdańska, Grodzka, Ignackowo, Kulin wieś i folwark, Lipnowska, Matebudy, Mostowa, Masłana, Obróńców Wisły, Piusa XI, Przesmyk, Proj. od Chełmskiej, Suszycka, Wisłana, Zamcza, Projektowana Nr. 9 na Zawisłu.

Obwód 50, ul. Łęgska 54, szkoła powszechna Nr. 9: Bechlera, Browarna, Łęgska od Leona XIII do St. Rynku, Rybacka, Szpichełna, St. Rynek, św. Jana, Towarowa, Tumka.

Obwód 51, ul. Łęgska 20, szkoła powszechna № 5: Dolna, Łęgska od Płockiej do Leona XIII, Papieżka, Płocka od Papieżki do Łęgskiej, Rolińskiego.

Obwód 52, Pl. Stasica 1, szkoła powszechna Nr. 3: Chmielna, Młynarska, Ogniowa, Składowa, Stodólna, Plac Staszica, Targowa.

Obwód 53, Pl. Staszica 1, szkoła powszechna Nr. 7: Bracka, Brzozowa, Bukowa, Cicha, Jagiellońska, Jesionowa, Kraszewskiego, Kasprowna, pl. Kolanowszczyzna, Lipowa, Pl. Władysława Łokietka, Okrężna od Stodólnej do Al. Szopena, Olszowa, Paderewskiego, Proj. od Okrężnej do Bukowej, Reymonta, Al. Szopena, Sienkiewicza, Sosnowa, Sadowa, Traugutta od Kraszewskiego do Al. Szopena, Topolowa, Wierzbowa, Wronia, Zdrowa.

Obwód 54, Płocka 127, Przechodnia Miej. dla dzieci Zw. Pracy Obyw. Kobiet: Dobiegniewska, Duninowska, Graniczna, Grondy, Grunwaldzka, Jazowska, Łasica, Myśliwska, Płocka od Papieżki do Dobiegniewskiej, Polna, Projekt. od Dobiegniewskiej do Wisły, Rybnicka, Radzyńska, os. Rybnica, Spokojna, Zielna od Płockiej do Polnej.

Obwód 55, Leśna 24, Zakłady św. Józefa: Barska, Gen. Bema, Ciemna, Leśna, Obozna, Ostrowska, Projekt. od Brackiej, Rycerska, Weselna, Żytain, Zielna od Polnej do Leśnej, Żelazne Wody.

Obwód 56, Al. Szopena 2, Cegielnia Miejska: Grzywno (Kozłowa), Leśniczówki: Dąbrówka, Hallerówka i Polanka, Nowomiejska, Okrężna od Al. Szopena do toru kol., Piaski, Ptasia, Pawia, Sportowa, Sólta.

Obwód 57, ul. Szczęśliwa 2, Inspektorat Szkolny: Św. Antoniego, Plac Dąbrowskiego, Leona XIII, Miedziana, Gen. Pierackiego, Srebrna, Szczęśliwa, Złota.

Obwód 58, Starodębska 38, Szkoła pow. Nr. 10: Ciasna, Dojazdowa, Kaszubska, Traugutta od Al. Szopena do Nowomiejskiej, Kościelna od Dojazdowej do Kaliskiej Kujawska od toru kolej. do Kaliskiej, Legionów, Mazowiecka, Południowa, Rakutowska, Wolność.

Obwód 59, Wiejska 14, Szkoła pow. Nr. 4: Bzdowska, Droga Graniczna na Krzywym Błocie, Dziewińska od toru kolej. do Wiejskiej, Dębicka, Dziewiny, Goplana, Kaliska od toru kolej. do Granicy miasta, Kościelna od Kaliskiej do Wiejskiej, Kujawska od Kaliskiej do Łanieszczyzny, Kruszyńska, Łanieszczyzna, Łubna, Plac Kruszyński, Planty od toru kolej. do Wiejskiej, Smolna, Smółska, Droga graniczna na Krzywym Błocie, Krzywe Błoto.

Obwód 60, Wiejska róg Kościelnej, Szkoła pow. Nr. 1: Antoniewo, Pl. Bojańczyka, Guzowska, Jeziora, Kolska, Lisek-Błazejewo, os. Marysin, Mokra, Planty od Wiejskiej do Strzeleckiej, Płowiecka, Robotnicza, Rumunki, Ruda, Słoneczna, Szczygła, Strzelecka, Świech, Ułańska, Ustronie, Wiejska od Długiej do granicy miasta, Wilcza, Wspólna, Wydranowska, Zakrzewo, Żurawia.

Obwód 61, Wiejska róg Kościelnej, Szkoła pow. Nr. 4: Długa, Prosta, Pusta, Sucha, Śliska, Wiejska od Chłodnej do Długiej.

Obwód 62, Słodowska 8, Przychodnia Miej.: Borowska, Jasna, Kapitulna, Mylna, Sienna, Słodowska Słodowo, Wysoka, Zurska.

Obwód 63, Kapitulna 18, Łażnia Miejska: Chłodna, Miła, Niecała, Węgłowa, Zinna.

Powyższy podział miasta na obwody do głosowania podaje się do wiadomości mieszkańcom Włocławka dla ułatwienia spełnienia obowiązku obywatelskiego w dniu głosowania do Sejmu, t. j. 6-go listopada 1938 r.

Prezydent Miasta: (—) Witold Mystkowski.



CEDIUM

UNIVERSITE DE BEAUTE PARIS

RACJONALNA KOSMETYKA

Nasze instytuty kosmetyczne w całej Polsce

Nasz Inst. Kosm. T. Czarnowej, 3 Maja 6

Zlikwidowany wielki zatarg

Od szeregu miesięcy trwał ciągły zatarg w fabryce lin i drutu stalowego d. C. Klauke w sprawie zawarcia układu zbiorowego pracy, wobec nieustępliwego stanowiska właściciela fabryki.

Po kilkakrotnych konferencjach strony niedoszły do porozumienia wobec dużej rozbieżności w ustaleniu kategorii płac, przeto w celu uniknięcia strajku strony zgodziły się, idąc za radą Inspektora Pracy inż. J. Hewryka, na rozstrzygnięcie sporu w drodze polubownego arbitrażu.

W tym celu wybrano na super-arbitra inż. Z. Humięckiego na arbitrow: Józefa Grundlanda i Henryka Siemińskiego. Komisja arbitrażowa odbyła dwa posiedzenia. W dniu 20 bm. zawarto układ zbiorowy pracy, na mocy którego robotnicy przyuczeni na liniarni: I kategoria 80 gr. II kat. 70, III kat. 65, IV kat. 60 i V kat. 55 — szpularze 50 gr. robot. placowy 50 gr.

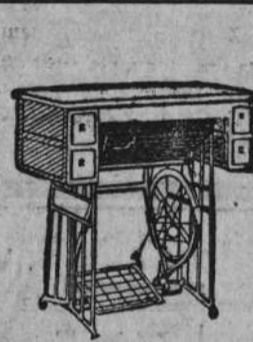
Podwyżka wynosiła od 10 do 25% co stanowi około 17.000 rocznie.

Jakkolwiek nie wszystkie żądania spełniono, to jednak układ zbiorowy uregulował większości warunków pracy i płacy, — a przez to przyczynił się do zmniejszenia istniejącego niezadowolnienia.

Uzyskana podwyżka płacy bez strajku jest dowodem umiejętnej pokierowania sprawą przez Inspektora Pracy i Chrz. Z. Metalowego.

Chrz. Zw. Zaw. dowiodły, że potrafia poprawić dolę robotnika bez uciekania się do strajku, to też nie dziwne, że na odbytych zebraniach w dniu 23 bm. obecni pracownicy firmy — członkowie Ch. Z. Z. złożyli b. serdeczne podziękowanie sekretarzowi H. Siemińskiemu i delegacji za wywalczenie układu zbiorowego i przytym podwyżki płac.

robotnik f. C. Klauke

**Na całe życie**

starczy zakupiona u nas nowoczesna maszyna do szycia, haftu, endlowania, merezkowania, czerwania z wieloletnią gwarancją za zł. 150 gotówką lub na dogodnie spłaty. — Żądajcie cenniki darm! Polski Dom Handlowy KRISCHER Kraków, Zwierzyniecka 6. Wyzd. 101.

Napad bandycki w gm. Lubień

W dniu 2 bm. o godz. 19 do mieszkania Krzysztofa Bezlera, właściciela 20 morg. gospodarza rolnego we wsi Golskie Holendry, gminy Lubień, przybyło 3-ch nieznanymi osobnikami, którzy zarządzali od gospodarza noclegu i kolacji. Napastnicy po spożyciu kolacji, gdy Balzar oświadczył im, że noclegu bez kartki sołtysa udzielić nie może, usiłovali go oraz jego córkę Otylię, lat 32, uwięzić w piwnicy. Podniosła się wskutek tego samobrona i panika, na którą nadzedł 37 letni syn Bezlera, Rudolf i stanął w obronie ojca i siostry. Osobnicy, widząc niebezpieczną dla siebie chwilę zaczęli strzelać z rewolwerów, przy czym kula ugodziła Rudolfa w bok, a Otylię z przerażenia skacząc przez okno złamała sobie nogę.

Bandyci zbiegli w niewiadomym kierunku.

Pierwszej pomocy ofiarom napadu udzielił lekarz z m. Chodcza.

Na miejsce napadu przybyły pow. władze policyjne, które prowadzą śledztwo.



Doktora Wandera

proszek do pieczenia

Dawa

nie pozostawia posmaku

Dobra gospodyni piecze na Dawie

**Dla chorych wyborców
żądać bryczki
w Zarządzie Miejskim**

W dniu 6-tym b.m., t.j. w dniu wyborów do Sejmu, dla dania możności zgłoszenia się do urn wyborczych wszystkim obywatelom, Zarząd Miejski uruchomił pojazdy konne (bryczki) do dowiezienia chorych do Komisji Wyborczych. Zapotrzebowanie na środki lokomocji dla osób nie mogących o własnych siłach przybyć do Komisji Wyborczych należy skierować do Zarządu Miejskiego (pokój Nr 13) lub też telefonicznie — telefon Wydziału Ogólnego Nr 10-62.

**ogłasza się
w „Expressie Kuj.“**

Jutro w poniedziałek o 8.45 w „Słońcu“

**Teatr Malickiej z komedią
„Odrobina miłości“**

Już jutro powitamy gości Warszawskich w teatrze „Słońce“. Wystawiona będzie komedia muzyczna Aschera „Odrobina miłości“ z Iną Benitą, Nerterówną, Łozińskim, Pichelskim i Samberskim.

Bilety wcześniej do nabycia w „Orbisie“.

Proszek od **BOLU GŁOWY**

DLA DOROSŁYCH ZE ZŁAZEM

KOWALSKINA

złuszczy się od niego

**PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY i KATARZE**